

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 3.00 złote  
 " " " " Kraju 4.00 " "  
 " " " " zagran. 7.00 "  
 Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie  
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”  
 wraz z odnoszeniem 4.80 złotych miesięczn.

**Cena 15 groszy.**  
 Redakcja i Administracja  
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.  
 Telefony: Redakcji nr. 19-71.  
 Administr. 199. Nocny - 799.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy  
 i strona i w tekście 20 groszy strona 5 szpalt  
 Nekrologi 15 " " "  
 Nadesłane po tekście 15 " " "  
 Zwyczajne 5 " strona 10 szpłt.  
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 4 złote.  
 Ogłoszenia zamiejscowe obliczane o 50 procent  
 " za firmę załączoną o 100 procent drożej

**„WĘGLAN”**  
 ULICA 6-GO SIERPNIA № 3.  
 TELEFON 33-52.

## ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych Mieszkańców, oraz instytucje m. Łodzi i okolic, że w dniu 8-go b. m. otworzyliśmy w Łodzi własne składy węgla, nadchodzącego

**wprost z pierwszorzędných Kopalni,**

aby w ten sposób dać możność nabywania opalu

**tylko doborowej jakości w bezpośrednim źródle**

po cenach **normalnych**, tak w letnim, jak również w zimowym sezonie.

Biurow sprzedaży mieści się przy ul. 6-go Sierpnia (Benedykta) Nr. 3.

Zamówienia od 10 korcy skuteczniamy z dostawą do domów.

Polecając naszą firmę łaskawej pamięci Szanownych Odbiorców, pozostajemy z poważaniem

**„WĘGLAN”.**

11 026-1

**PARASOLE**  
 własnego wyrobu  
 poleca  
**R. GUTMAN**  
 9 Narutowicza 9.

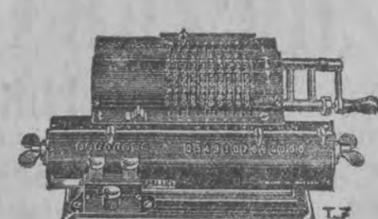
**CYRK, Konstanyńska 16.**  
 Dziś o godz. 12 w poł. staraniem  
 Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św.  
**odczyt:**  
**Strzeżcie się**  
**Falszywych Proroków!**  
 Prelegent: Józef Krett.  
 Wstęp wolny! Wstęp wo. był!

Popierajcie przemysł krajowy!  
 Pierwsza w Polsce fabryka  
**KALOSZY**  
**„PEPEGE”** Polski Przemysł  
 Gumowy, Tow. Akc.  
**w Grudziądzu.**  
 Żądajcie wszędzie! — Żądajcie wszędzie!  
 TRWAŁE!




**„Kropla Mleka”**  
 urzędu  
**Wielki**  
**KIERMASZ**  
 w dniach 13 i 14 grudnia. Firmy in-  
 teresujące się kiermaszem zechcą  
 zgłosić się do biura „Kropli Mleka”  
 Piotrkowska 104 w godz. od 11 - 1  
**Poszukuję**  
**dwóch pokoi.**  
 Oferty składać w „Głosie Polskim”  
 pod „A. D.” 00-1

**NAJLEPSZE SZWEDZKIE**  
**MASZYNY DO LICZENIA**



**ORIGINAL-ODHNER**

**G. GERLACH-WARSZAWA**  
 OSSOLINSKICH 4.

**Powrócił**  
 Lekarz-dentysta  
**Roman Ritt**  
 i wznowił przyjęcia. 32-3

**Lekarz-dentysta**  
**Glik - Rogacka**  
 powrócił i wznowił przyjęcia  
 ul. Główna Nr. 5.

**Czytajcie „Kurier Wieczorny”**

**Jeszcze raz,**  
 dzięki pięknej pogodzie w pa-  
 ździerniku, ci, którzy dotychczas  
 nie zrobili zapasu masła na zime,  
 mają okazję to zrobić. Jedyna i  
 ostatnia chwila, której nie wyko-  
 rzystać byłoby poprostu grzechem.  
 Z chwilą, gdy nastaną mrozy, ce-  
 na masła wzrośnie. Towarzystwo  
 Mleczarskie (Al. Kościuszki 29)  
 przyjmuje zamówienia, zobowiązu-  
 jąc się przechować masło do wio-  
 sny. Zamawiać można ilości od  
 5 kg. w zwyż.  
 Sprzedaż hurtowa masła i  
 serów trwa bez przerwy. 97-1

**E. Fuchs**  
 Nawrot № 4. 945-5  
 Od 10-2 i od 4-7 przyjmuje osobiście.

**CYRK A. CINISELLI**  
 Dziś 2 wielkie  
 przedstawienia  
 O godz. 4 ceny niższe!  
**Nowości! Atrakcje!**  
**Sensacje!**  
 Przyjdźcie podziwiać!

**RADIO**

**Tow. dla Handlu i**  
**Przemysłu**  
**„Poltrade”**  
 Łódź, Piotrkowska Nr. 88.  
 Telefon 5-34.  
 Poleca — rad. aparaty  
 ze składu  
 oraz części składowe; urządza:  
 kompletne stacje odłorczę-  
 ładuje: baterje akumulato-  
 rowe 1101-1

**Sala Filharmonji, ul. Prez. Narutowicza 20.**  
**DZIS, dnia 9-go listopada b. r. o g. 4-ej po poł.**  
**Dla Dzieci!**  
**Bajki Halina Starska** (artystka teatru miejskiego)  
 i baśnie — ulubienica publiczności.  
**Humor — Jan Mroziński**  
 (artysta teatru miejskiego) w specjalnym dzieciennym reper-  
 tuarze: opowiadania, zagadki, wspólna zabawa z dziećmi.  
**Tańce — Elwina Wieczorowska** (w tańcach ludowych).  
**Muzyka — Kwintet artystyczny na bałajkach.**  
 Przy fortepianie: A. Jodliński.  
 Bilety od 1 zł. do 5 zł. już do nabycia codz. w kasie Filharmonji №1.

# BLOK BURŻUAZJI.

Na widnokręgu Europy zarysowała się od pewnego czasu śród żywołów reakcyjno-zachowawczych dość wyraźna dążność koncentracyjna pod hasłem wzmocnienia walki z ruchem robotniczym i demokratycznym.

Ze hasło to nie pozostaje pustym dźwiękiem, ale obleka się w kształt rzeczywistości, to okazały ostatnie wybory angielskie tudzież ich wyniki. Stronnictwo pracy poniosło w Anglii porażkę nie przeto, aby siły jego doznały uszczerbku w społeczeństwie — wyszło ono z przyrostem jednego miliona głosów! — ale dlatego, że w walce wyborczej miało przed sobą jednolity front zjednoczonej burżuazji.

Wszelako, nie w Anglii, lecz w Niemczech narodziła się myśl i formuła „Blok burżuazji”, jako organizacji, mającej ogarnąć wszystkich świat posiadania w przeciwstawieniu do całego świata pracy.

Myśl podobnej koncentracji po stronie prawicy nie powinna nas ani martwić, ani przestraszać. Nie cofnie ona biegu historii, ani go powstrzyma. Przyczyni się raczej do przyspieszenia tego procesu historycznego, który odpowiada interesom szczerzej demokracji, a który polega na wyświetleniu i uwydatnieniu wszystkich kontrastów, dzielących sferę produkcji od sfery pasorzytництва. Tylko na podstawie wyświetlenia i uwydatnienia tego rodzaju kontrastów rozegrać się może ta stanowcza i rozstrzygająca walka między plutokracją a pracą, która wprowadzić nas powinna na wyższy stopień sprawiedliwości i harmonii społecznej. Ze w przewidywaniu tej walki kapitalizm zacieśnia i zwiera swe szeregi, jest rzeczą najzupełniej zrozumiałą. Demokracja pracy przygotowana być musi na walkę ciężką i uporczywą; liczyć się musi z tem, że spotka ją niejedno jeszcze niepowodzenie. Ale śród ofiar i ciężarów walki stale krzepić ją będzie przeświadczenie, że sprawa jej upaść nie może i w ostatecznym boju musi zwyciężyć. Zwyciężyć musi, bo siły ma niewyczerpane. Na ten zasób sił nieskończonych, jakim człowiek pracy rozporządza wskazuje sama mnogość klęsk, które poniósł i które go nie złamały; któżby inny, tyle razy pokonany, mógł z każdego pola klęski w nowej i coraz większej dźwigać się potędze? Któż, jeśli nie ten, kto sam w sobie źródła swojej siły nosi? Jakoż, siła człowieka pracy jest to, że sam na sobie może poprzestać, gdy tymczasem żywoły pasorzytництва i wyzysku, choćby najświetniejszym otoczone zbyt-kiem, żyją życiem wtórnym, pochodnym, uzależnionem od podłoża, które je żywi.

Wszystko, co bliższy, co tryumfuje i używa wczasów na wierzchołkach społecznych, czerpie sok swe z dołu, z nizin pracy. Czerpie je ze znoju ramion i z wysiłku myśli tych, którzy w mowie pojęć pospolitych uchodzą za najuboższych, ponieważ oni to są wszelkich bogactw wytwórcami.

Niestety, w chaosie dzisiejszych stosunków społecznych, pojęcia bogactwa i ubóstwa zostały odwrócone, a właściwie odpowiadająca pojęciom tym treść dynamiczna zastąpiona została przez treść statyczną. Przez bogactwo rozumujemy dziś tylko martwy dorobek pracy, nie zaś jej żywą siłę. Widzimy je w rękach i głowach nie tych ludzi, którzy zdolni są bezgranicznie je pomnażać, ale tych, którzy posiadają możność i przywilej nieograniczonego ich spożywania.

Szafarność i paradoksalność tego stanu rzeczy nie razi ogółu dla tego jedynie, że jest powszechna i że nie poza sobą tradycję wieków.

Szczytem wszakże paradoksu w tym stanie rzeczy jest to, że ten sam człowiek pracy, który plonem swoich wysiłków żywi i utrzymuje nad sobą świat wyzysku, jednocześnie powolany bywa na stróża swej niewoli i na dozorcę swego uposiedzenia. Wszystkie powstania ludu, wszystkie bunt robotników uśmierzano stale armją, rekrutowaną z ludu i robotników. Wszystkie stopy, na których palono żywcem Prometeidów, podpalano ogniem, okupionym ofiarą ojca ich Prometeusza.

Pot i krew ludu wystarcza nie tylko na to, aby wyposażać w dostatek pałace „możnych”, ale także na to, aby uzbroić ich służbę w oręż, niezbędny do ujarznienia tej krwi i potu.

Niedola, a wielekroć i nędza klas pracujących pochodzi bynajmniej nie stąd, że im braknie siły. Tej siły mają one nie za mało, ale raczej zbyt wiele; tak wiele, że przeważna jej część staje się udziałem klas pasorzytujących, które na niej żerują i które ją, jako oręż przeciwko tymże ludziom pracy obracają.

Rzecz prosta, że oręż ten w krajach tylko wypadkach występuje jako przymus zbrojny, lub ucisk administracyjny. Najczęściej bywa to aparat i organizacja ucisku duchowego, który o wiele głębiej i trwalej sięga, niż ucisk materialny; staje na straży ciemnoty umysłu i głuchoty sumienia.

Wciela się w aparat prasy, w agitację, w propagandę, w szkołę, w kazalnice odpowiednio przystosowaną, wreszcie w trybunę parlamentarną.

Jak znakomite nakłady gotów jest na ten cel poświęcać kapitalizm, dbały o swe interesy, widąc choćby stąd, że w kraju nawet tak niezamożnym w gotówkę, jak nasz, setki tysięcy, ba! miliony wysokocennej waluty idą na „utrzymanie” dziennika, umiejącego dość biegle mącić umysły i dość mile ogłuszać sumienia: „Rzeczpospolita” wespół z p. Strońskim pochłonięła, jak się wykryło, ponad półtora miliona „zasilku” w swej tak niedługiej lecz chlubnej karierze. Ogół, rzecz prosta, dowiedział się o tak wspaniałej „fundacji” dopiero dzięki skandalowi, jaki powstał w związku z przetargiem dziennika między jedną a drugą grupą kapitałów. Jeżeli tyle kosztowało czasopismo, to ileż kosztów pociągnąć musiało stronnictwo, któremu służyła „Rzeczpospolita”? Ile wybory do sejmiku? Ile mandaty poselskie? Ile godności senatorskie? Ile szczytowania na Belweder? — Być może, dowiemy się o tem kiedyś przy następnym skandalu.

Tymczasem, poprzestańmy na stwierdzeniu, że kapitalizm, tak bezwzględny w wyzysku pracy, potrafi być hojny, gdy chodzi o zabezpieczenie swego władztwa na duszy proletariatu. Nie szczędzi na ten cel środków, ponieważ zna utajoną potęgę świata pracy i wie, że jej wyzwolenie byłoby kresem pasorzytництва. Wie, że tej potędze, aby z utajonej przeistoczyła się w czynną, brak tylko myśli, która ją oświeciła, brak świadomości, którąby skupiła jej żywoły w jednym ognisku.

Tę myśl, tę świadomość burżuazja za wszelką cenę usiłuje zagrozić drogą do zastępów pracy. W tym celu skupuje pisma, manda-

ty, krzesła senatorskie i kazalnice. W tym celu skupia sama swoje siły w coraz ściślejsze szeregi.

Ale każdy jej krok na tej drodze odzywa się przyrostem świadomości w łonie klasy pracującej.

Kapitał im drożej płaci za posterunki i trybuny, z których przemawia, tem mniej budzi zaufania. Im ściślej skupia się w sobie, tem dobitniej uwydatnia swą wyłączność. Im bardziej zamyka się w okopach, tem silniej pobudza do szturmowania na okopy.

Taka jest logika rozwoju dziejowego.

Organizacja burżuazji idzie w parze, — i nie może być inaczej, — z krystalizowaniem się samowiedzy robotniczej. Dlatego to powstają na widnokręgu Europy blok burżuazji nie powinien nas, jak

powiedziałem, ani zasepiąć ani nie pokoić. Każda zdobycz burżuazji w społeczeństwie żywołnym, staje się podłożem i wezwaniem do nowych zdobyczy dla proletariatu.

W tej perspektywie oceniam należy także ostatnie zwycięstwo konserwatystów w Anglii. Nie jest ono zagrożeniem labouryzmu. Nie jest to nawet jeden z przełomów walki. To dopiero walki początek.

Robotnik angielski przez szereg pokoleń wspierał po kolei to jedno, to drugie z dwu walczących ze sobą stronnictw burżuazyjnych, które dzięki temu utrzymywały się we względnej równowadze. Aż, w pewnej chwili, spostrzegł się, że oba te odłamy polityczne walkę toczą, właściwie, na jego karku. Wstrząsnął się, wyprostował... I tego odruchu wystarczyło, aby jedno z

dwu wielkich i klasycznych stronnictw runęło w nicłość.

Stronnictwo pracy pozostało na polu walki sam na sam z konserwatystami. Chwila ta, oczywiście, nie mogła być dlań chwilą zwycięstwa. Mac Donald zebrał pięć milionów głosów, gdy Baldwin — wyżej ponad siedem.

Ktoby jednakże chciał okiem sięgnąć poza kolumny tych liczb w rzeczywiste ustosunkowanie siły dwóch obozów, ten musiałby wziąć w rachubę, że pięć milionów w stronnictwie pracy to — pięć milionów ludzi; gdy tymczasem w siedmiu milionach konserwatyzmu ludzi niema więcej ponad parę set tysięcy, a reszta milionów, to — przeważnie — miliony funtów szterlingów.

J. Przemyski.

## Ambasady i złudzenia mocarstwowe.

Minister Skrzyński oznajmił w senacie szczęśliwą nowinę, że Watykan oraz Francja podnoszą swe poselstwa w Warszawie do pierwszej rangi i oczywiście z naszej strony będą odtąd reprezentowane przez ambasadorów. Już poprzednio o „szczęśliwej nowinie” poinformowały ogół pisma; z ich lekkiej ręki gruchnęła wieść, że Polska zostaje uznana jako mocarstwo.

Jest to optymizm co najmniej przedwczesny. Należy przede wszystkim zająć się, co zrobią inne państwa, czy pójdą za przykładem Francji, czy pozostaną przy dawniejszej praktyce. Dotychczas tylko nowy poseł sowiecki Wojtko zgłosił propozycję swego rządu co do ustanowienia w Warszawie i w Moskwie ambasad, lecz to stanowi raczej ujemną stronę całej tej kwestji, gdyż ma zgola inne znaczenie.

Decyzja jest zupełnie zrozumiała i naturalna. Francja pod obecnym radykalnym rządem skasowała swe poselstwo dyplomatyczne przy Watylanie. Polska tedy jest największym katolickim państwem w pośród wszystkich utrzymujących z nim normalne stosunki dyplomatyczne. Krok Watykanu stanowi prostą konsekwencję tego faktu.

Co do Francji, to nosiła się od lat paru z odnośnym zamiarem, który z chwilą uznania sowiektów zyskał bardzo na aktualności. Rząd Herriota odrazu ustanowił z sołtami normalne stosunki i zgadza się na obustronną reprezentację ambasadorską. Drażliwość wobec aliantki polskiej wymaga zrównania jej w stosunkach etykietałnych z Moskwą sowiecką, tembardziej że do radości z powodu ostatniego zwrotu w polityce francuskiej opinia polska nie ma żadnego powodu. Akt uprzejmości francuskiej dla Polski stanowi niekiedy rekompensatę za niemiłe wrażenia i obawy, jakie łączą się u nas z perspektywą nawiązania stosunków francusko-rosyjskich i znamiennymi głosami na ten temat Formy etykietałne, które przed stu i więcej laty miały być miarą potęgi oraz autorytetu państwa, coraz mniej mają znaczenia w dzisiejszych stosunkach międzynarodowych. Utrzymują się właściwie ich resztki, gdyż w grę wchodzi nowoczesne czynniki, które na każdym kroku dystansują tradycyjne sposoby i związane z nimi instytucje. Dawniej poseł był głównym i niezbędnym pośrednikiem w stosun-

kach między swoim a obcym krajem. Musiał posiadać obszerniejsze pełnomocnictwa i większą samodzielność, gdy nie było ani kolei żelaznych ani depesz cyfrowanych, gdy nie mógł się on prędko porozumiewać ze swymi mocodawcami. Demokratyzacja świata oraz olbrzymi rozwój prasy stwarza dla stosunków międzypaństwowych całkiem nowy grunt; artykuł w organie stronnictwa rządzącego odgrywa nieraz niemniejszą rolę, co dawniej nota dyplomatyczna.

Co zaś do stanowiska mocarstw, to nie decydują o niem rangi ambasadorskie lub inne, lecz polityczna i gospodarcza siła państwa i zakres jego realnych wpływów. Mocarstwami nazywano przed wojną sześć wielkich państw, które tworzyły t. zw. koncerty, t. j. zabierały głos we wszystkich kwestiach, mających znaczenie międzynarodowe. Po wojnie zaszyły w tym względzie wielkie zmiany. Razem ze St. Zjednoczonymi i Japonją jest obecnie tylko pięć mocarstw, ale koncertu w dawniejszym znaczeniu niema. W kwestji odszkodowań i egzekucji traktatu wersalskiego Belgja, jak wiadomo, korzysta z praw mocarstwowych, w innych sprawach głosu nie zabiera. W radzie ligi narodów mocarstwa mają swych stałych przedstawicieli na mocy statutu, pozostaje

stałe państwa muszą staczać o ich posiadanie konkurencyjną walkę. Były zresztą projekty zreformowania statutu w kierunku usunięcia owych mocarstwowych przywilejów.

Z tem wszystkim granica dzieląca mniejsze państwa od „mocarstw” stała się w świecie powojennym jeszcze mniej wyraźną, niż dawniej. Pomiędzy samymi „mocarstwami” różnice są tak wielkie, że trzeba by je jeszcze dzielić na dwie lub trzy klasy. „Anglii przegłosować nie można” — ostrzegł swego czasu w Spaa dzisiejszego naszego premiera Lloyd George. Sens powyższych słów był ten, że chociażby na najbliższej radzie najwyższej Francja i Włochy poparły Polskę, to Anglija będzie umiała udaremnić ich postanowienia. Ten nierówny ciężar gatunkowy „mocarstw” zyskuje potwierdzenia we wszystkich sporach i konferencjach międzynarodowych.

Społeczeństwo nasze zrobie lepiej, jeżeli nie tak skwapliwie będzie się ubiegało o formalne tytuły i rangi mocarstwowe, a więcej poświęci uwagi tym czynnikom, od których zależy istotna siła i zdrowie państwa. Niech te rzeczy znajdą pomyślnie rozwiązanie, a reszta nam będzie przydana.

J. Mazurski.

Od wtorku, 11 b. m. Największa sensacja Ameryki  
Film p. t.

## Księżniczka Olga

wytwórni „UNI WERSAL-JEWEL” córki Mikołaja II  
wykonany przy współudziale — 8-mio aktowy dramat z pamiętników rosyjskiego oficera w Blszewji.

W roli Wielkiego Księcia Sergjusza  
Józef Swiekorel, znany z obrazu „Czterech Jeźdźców Apokalipsy”

GRAND-KINO

Spółka akcyjna dla Międzynarodowego Transporu

**SCHENKER i S-ka**

Łódź, Pomorska 21. Tel. 14-71 i 28-11.

Przesyłki zbiorowe i wagonowe

z WIEDNIA PARYŻA  
GDANSKA HAMBURGA  
CHEMNITZ BREMEN  
MANCHESTER

Specjalny dział ekspedycji

Bawełny, wełny, przedzwy odpadków i szmat  
ze wszystkich krajów.

CLENIE. — FINANSOWANIE. — MAGAZYNOWANIE

## O zapomnianej konsolidacji.

„Bądźmy szczęśliwi, że żyjemy w takich czasach, kiedy się czyni usiłowania dla urzeczywistnienia idei trwałego pokoju, i że jesteśmy współczynnikiem tego postępu” — mówił senator Posner w dyskusji nad deklaracjami premiera i ministrów spraw zagranicznych. Dla centrów prawych naszych izb są to słowa niezrozumiałe. Powołując się na taki właśnie stosunek do zagadnień państwowych i międzynarodowych naszej prawicy „Berliner Tageblatt” mógł napisać, że większość w Polsce jest nieżyczliwie usposobiona dla idei ligi narodów i zasad trwałego pokoju. Naturalnie, że twierdzenie „Tageblattu” jest złośliwą nieprawdą, ale istotnie nasza prawica krzycząca na awansowanie naszego życia politycznego zasłania od oczu zagranicy resztę społeczeństwa i obrzymia jego większość nawet i w ten sposób w krzywym zwierciadle otrzymujemy fałszywe odbicie fizjognomji Polski.

Prawicy naszej wydaje się czemś niesłychanym, żeby Polska miała swoją linię polityki zagranicznej i żeby z tego właśnie mogła być dumna i szczęśliwa. Od paru dni aż do znużenia „Gazeta Warszawska” i „Warszawianka” powtarzają w kółko, że na Zachodzie zwycięża konserwatyzm (gabinet Baldwina i wybór Coolidge'a), więc w Polsce jaknajprędzej trzeba oddać władzę w ręce narodowej demokracji.

Pisma te przepowiadają rychły upadek gabinetu p. Herriot'a i sądzą, że lada dzień jakaś czarna mędyndynarodówka ogarnie cały świat. Te dziecinne elukubracje można by pomijać milczeniem, gdyby nie stanowiły one ważkiego czynnika w naszych stosunkach politycznych.

Narodowa demokracja tem goręcej i głośniej powtarza teraz te swoje wywody, że w łonie sprzymierzonych stronnictw ósemki stosunki zepsuły się.

Chrześcijańska demokracja, to jest oddział ósemki, wydelegowały do mas robotniczych szczególnej w b. zaborze pruskim, pod wpływem nastroju tych mas nie podąża za resztą Chieny. Wygląda tak, jakby się nawet z tego towarzystwa chciał wycofać. Wiele na tę kartę stawiać nie można, bo przecież iądro „chadecji” stanowi kler, a ten nie może się z obozu reakcji wycofać. Ale przemiany w polityce chrześcijańskiej demokracji będące poniekąd wynikiem personalnej polityki p. Korfanteo świadczą także o głębszych przemianach w

uświadomianiu szerokich mas, które jeszcze w wyborach 1923 r. głosowały za chadecją częścią ósemki. Aby tym nowym nastrojom odpowiedzieć, aby nie wypuścić ze swej opieki masy, chadecja musi się „nowelizować”, musi odchodzić na bok od ósemki od jej pierwotnej czystości.

Są to objawy bardzo zdrowego procesu, dokonywującego się w organizmie politycznym Rzeczypospolitej, niestety, bardzo powolnie.

Trzeba przyznać, że na zwolnienie tempa tej ewolucji wpływa decydująco stan chaotycznej mgławy cy lub mglistego chaosu, panujący od czasu nieszczęsnych eksperymentów p. Thugutta w „Wyzwoleniu”. Ta ostatnia grupa polityczna, szczególnie z chwilą, kiedy stała się związkiem polskich stronnictw ludowych, miała przed sobą szczytne i doniosłe zadanie — konsolidacji demokracji polskiej. Ale ta tkanina Penelopy w rękach „Wyzwolenia” rwie się na części i nieomal codzień można ją rozpoczynać z powrotem. Co raz to kto inny czyni wyrwę w tej tkaninie. Na początku sesji była mowa o wspólnej akcji i organizacji lewicy w sejmie i senacie. I teraz jeszcze się o tym mówi, ale naprawdę dla osiągnięcia tego celu nie wiele się robi.

To bródzka N.P.R.-owcy, to zwyczajni chłopcy się na „Wyzwolenie”, to znowu ta ostatnia grupa rozpada się na frakcje, prowadzące ze sobą zażartą walkę wewnątrz klubu. Ten stan rzeczy ułatwia prawicy pomimo istniejących u niej wewnętrznych niesnasek stworzenie pozorów wielkiej jednolitej organizacji, która „zwarta” i reprezentuje „narod”, wystawiając w ten sposób Polskę w fałszywym świetle.

Czy doprawdy niema rady na ten rozgardzaj wśród lewicy, czy konieczna zmiana humorów politycznych gen. Sikorskiego musi być dzieć w łonie lewicy „trudności”, bo ktoś go broni, a inni go zwalczają? Lewica musi niezależnie się nawet od takich firm, jak gen. Sikorski i p. Thugutt i musi wykonać pracę nad sobą, nad swoją konsolidacją, bo od tego zależą dalsze drogi rozwoju całego państwa polskiego. O tej zapomnianej konsolidacji sił moralnych lewicy trzeba sobie przypomnieć i uczynić ją głównym punktem programu i w P.P.S. i w „Wyzwoleniu” i N. P. R. i w tych różnych grupach i grupkach, które samopas do Polski demokratycznej podążają.

St. Gr.

## Zagadnienia mniejszości narodowych na Łotwie.

RYGA, 8 listopada. (Pat) Na wczorajszym posiedzeniu sejmku łotewskiego nadczytała się ożywiona dyskusja nad interpelacją mniejszości narodowych. Pierwszy w tej sprawie zabrał głos minister spraw wewnętrznych p. Juraszewski i stwierdził, że naczelnik powiatu w Iłuksztach, o którym mówił interpelacja mniejszości, działał w myśl otrzymanych instrukcji.

W pom. Iłuksztach prowadzona była agitacja, mająca na celu polonizację ludności.

Jak dalej oświadczył minister, poseł Wierzbicki sam prowadził propagandę polską. Poseł Wierzbicki oświadczył następnie, że minister wystąpił ze swymi zarzutami celem odwrócenia uwagi od meritum sprawy i, że przeciwko świadkom, wezwanym do stwierdzenia narodowości klijentów, stosowano pogroźki. Mówca odparł dalej zarzuty ministra co do agitacji polskiej, stwierdzając, że po-

śród duchowieństwa we wspomnianym powiecie jest tylko niewielu Polaków, a o polonizacji niema mowy. Mówca uważa odpowiedź ministra za niewystarczającą.

Poseł Gailitis (związek chłopski) usiłując wykazać, że kwestja narodowościowa na Łotwie wyloniła się dopiero w ostatnich czasach. Mówca takuje rząd, który niczego nie przedsięwziął przeciw rzekomej antypaństwowej agitacji.

W podobnym duchu wypowiedział się przedstawiciel bloku letgalskiego.

Przedstawiciel frakcji niemieckiej baron Fircks stwierdza, że przemówienie ministra spraw wewnętrznych było manewrem, który miał na celu przy pomocy ataków na posła Wierzbickiego, spowodować zmianę sytuacji. Mówca również uważa odpowiedź ministra za niewystarczającą.

Po dalszej dyskusji posiedzenie przerwano.

## O dziesięciogodzinny dzień pracy.

Rozprawy w komisji ochrony pracy i mowa posła Wierzbickiego.

(Od warsz. koresp. „Głosu Polskiego”).

Kryzys gospodarczy doszedł do tak ostrego stanu i przytem stanu chronicznego, że nareszcie zainteresował sobą sejm. Tocząca się dyskusja nad expose premiera Grabskiego zatracą co moment o niebezpieczeństwa, jakie się przetrza stagnacja i związane z nią bezrobocie. Nie ustaje jednocześnie badanie przyczyn, które spowodowały stan obecny, badanie pilne. przyznać to trzeba, lecz prowadzone dość dziwnie. O ile bowiem badanie to równocześnie prowadzą trzy czynniki: rząd, przemysł i przedstawiciele robotników — to każdy z nich dostrzega inne przyczyny fatalnej sytuacji i jest jednocześnie nieuczny na spostrzeżenia współbadającego.

O ile wspólnym jest pogląd robotników i przemysłu, że zbyt bezwzględnie nałożone podatki spowodowały zacieśnienie rynku pieniężnego i utrudnienie sytuacji kupującego i producenta — o tyle rząd tych przyczyn nie uznaje — widzi je natomiast i tu razem znów z przemysłowcami, a wbrew przekonaniom sfer robotniczych, w zbyt przeciągniętej stronie ulg na rzecz rzesz pracujących.

Ten właśnie moment: krótki dzień roboczy i zbyt wielka ilość dni wogóle od pracy wolnych jest dominantą bieżących tarć robotniczo - przemysłowych na terenie sejmowym.

Jeżeli w chwili obecnej nie wróży się długiego pozostawania przy władzy panu ministrowi pracy i opieki społecznej, Darowskiemu, to dążyć się to głównie z powodu ustępstw, jakie okazał on przemysłowi górnośląskiemu w postaci rozporządzenia, wprowadzającego w hutnictwie dziesięciogodzinny dzień roboczy.

Przyczyny rozporządzenia p. Darowskiego tkwią jednak bardzo głęboko, głębsze są i bardziej ugruntowane niż to się zdaje niektórym, niestety zbyt krzykliwym przywódcom robotniczym w sejmie. Przyczyną te wyświetliło zna mienne posiedzenie wczorajsze sejmowej komisji ochrony pracy, posiedzenie niezwykle ważne, a które niestety w atrakcyjach i pieprzykach politycznych, jakie każdorazowo następuje dyskusja nad expose — uszły uwagi ogólnej.

Pan minister Darowski w obszernym przemówieniu zanalizował przyczyny, które kierowały rządem w sprawie wydania rozporządzenia, które na pozór burzy najkardynalnejsze zdobycze klasy robotniczej. Przyczynę tę scharakteryzuję nam jedno słowo: konkurencja!

Konkurencja Niemiec wogóle, a niemieckiego Górnego Śląska w szczególności. Niemcy, mocno wojną pod każdym względem szarpnięte, odbudowują swe znaczenie gospodarcze w świecie całą siłą pary. Przewojenny zalew całego świata wyrobami „made in Germany” zaczyna być z dniem każdym bliższą rzeczywistością, praca niemiecka stara się opanować rynki światowe na nowo!

Olbrymi kataklizm dziejowy, jakim była wojna ostatnia spowodował podobną reformę pojęć i zapatrywań, iż to, co w roku 1914 było ideałem, marzeniem, w roku 1919 stało się rzeczywistością. Rzeczywistością stała się doktryna socjalistyczna, żądająca 8-godzinnego dnia pracy. Cały świat zaprowadził u siebie nowoczesne ustawodawstwo robotnicze, którego perłą był 8-godzinny dzień pracy!

Zaprowadził go i Niemcy, jednak na tak długo tylko, jak długo myśl socjalistyczna obalająca tron Hohenzollernów była dość silna, by go bronić. Położenie jednak ekonomiczne Niemiec nie pozwoliło na długie schlebienie, nowoczesnym wymogom ochrony pracy.

Produkcja ośmiu godzin była zbyt drogą, by można nią było opanować rynki i przysporzyć państwu tyle dóbr materialnych, by móc spłacić reparacje i jednocześnie

nie nie skwitować ze znaczenia w świecie gospodarczym.

Doktryna socjalistyczna poszła w kąć i 10 godzin pracy dziennie stały się faktem dokonany!

Towar niemiecki stał się tańszym, a wobec ogólnie znanej sprawności technicznej i organizacyjnej przemysłu niemieckiego — Europa cała znajduje się w chwili bieżącej pod grozą jaknajintensywniejszej i najbardziej wnikliwej konkurencji niemieckiej.

Pod grozą tej konkurencji stanęła również Polska. Kraj nasz nie wytwarza (z małymi wyjątkami) nic takiego czego by wytworzyć nie mógł Niemcy, a że dzięki przedłużonemu dniu pracy wytwarzają to taniej — więc towary polskie zagranicą pokupu znaleźć nie mogą. Nietylko jednak zagranicą — i u nas produkty niemieckie wypadają taniej, niż przez nas wytworzone! Stąd brak eksportu, zbytu wewnętrznego i... kryzys.

Wobec tego zaś, że związki robotnicze zagroziły najostrejszymi represjami przeciwko wprowadzeniu 10-godzinnego dnia pracy w innych gałęziach przemysłu — rząd ograniczył się do tymczasowego wprowadzenia go w przemyśle metalurgicznym górnośląskim, gdzie sąsiedztwo niemieckie bezpośrednio kładło hutnictwu polskiemu wprost nóż na gardło. Pan Darowski zobowiązał się co prawda w dobre wydawanie swego rozporządzenia, że cofnie je, gdy tylko konkurencja niemiecka bezpośrednio przestanie zagrożać — przyrzeczenia jednak dotrzymać nie mógł, gdyż zarówno interwencja p. Alberta Thomas'a (dyrektora międzynarodowego biura pracy), jak i ministrów Anglii, Francji i Belgii skutku nie odniosła i Niemcy jak pierwsi tak i w chwili obecnej pracują intensywnie 10 godzin.

Uzupełnieniem wyjaśnień rządowych była mowa prezesa związku polskiego przemysłu, handlu, finansów i górnictwa (t. zw. „Lewiatan”) posła Andrzeja Wierzbickiego (zw. lud.-nar.). Przedstawiciel przemysłu w obszernym rzucił na położenie gospodarcze świata w chwili obecnej odmalował potęgę przemysłu niemieckiego i bliską chwilę opanowania przez ten rynek światowy. Przed wojną Niemcy miały olbrzymiej możliwości konsumenta dla swych produktów — konsumentem tym były ich kolonie. Zwycięska koalicja pozabawiła ich tego rynku zbytu, — dzięki jednak swej produktywności, do której w lwiej części przyczynia się przedłużony dzień pracy i minimalna liczba dni świątecznych — Niemcy czynią obecnie całą Europę i nawet Stany Zjednoczone swą kolonią i swym rynkiem odbiorców!

Rzesza niemiecka uznała całą szlachetność postulatów 8-godzinnego dnia pracy, uznała go jednak... dla innych.

Sama stanęła na trzeźwym gruncie, iż najpierw należy żyć, a potem filozofować — ideały Marksa i Bebla zaszczepiła sąsiadom, a sama zajęła się pracą i oto plon tej pracy — ekspansja ekonomiczna — grozi dziś najpoważniejszym zakłóceniom świata.

„Kot słuchał, rozrzucał się nawet, gdy mu tłumaczono, że kanarek jest niewinny — mówi pos. Wierzbicki — śliczny i cudnie śpiewa — lecz kanarka pożar!” Takim kotem jest Rzesza niemiecka. Gdy świat cały uwierzył w słuszność idei 8-godzinnego dnia pracy — Niemcy się jej wyrzekły i obecnie triumfują.

Polska ma niespożyty siłę w swym narodzie, w swych bogactwach naturalnych, mogłaby Niemców dognać i przegonić nawet — cóż jednak — ograniczenie czasu pracy podraża produkty polskie do tego stopnia, że znaleźć dla nich odbiorców jest rzeczą wykluczoną. Fabryki stają, liczba bezrobotnych rośnie i cóż się dzieje? — oto ci sami, którzy z powodu oporu swego przeciw pracy

10-godzinnej postradali pracę w Polsce, emigrują zagranicę i tam pracują 10, a nawet 12 godzin!

Siły polskie trwonią się na obczyźnie.

Poseł Wierzbicki polemizował również z premierem Grabskim, ustęp ten przytaczamy dosłownie: „Mylna jest teza premiera, że przeprowadza reformę walutową, nie uszczuplając w niczym zdobyczy socjalnych. Największą zdobyczą socjalną jest żywot pracowity i byt dostatni, lecz we własnym kraju. Gdy tego niema i ludność masowo musi emigrować nie do własnych kolonii, lecz rozprasa się po świecie i ginie dla ojczyzny — to tak zwane zdobycze socjalne (krótszy dzień roboczy, urlopy robotnicze i t. p.) stają się pustym dźwiękiem, etykietą bez treści”.

Porównanie między ilością bezwzględnej pracy w Polsce i zagranicą wypadła również wielce dla nas niekorzystnie. Pos. Wierzbicki mianowicie wylicza, że święta i urlopy zmuszają robotnika polskiego do przepracowywania rocznie o 36 dni mniej niż we Francji, 40 dni mniej niż w Belgii i 47 dni mniej niż w Włoszech, mimo iż we wszystkich tych państwach zasada 8-godzin jest całkowicie respektowana. W takich warunkach utrzymanie przemysłowego stanowiska Polski jest absurdem.

Socjalistom zaś polskim stawia pos. Wierzbicki cel w zwalczaniu niemieckiej pracy 10-godzinnej, a nie w dążeniu do niezaprowadzenia tej normy u nas. Przy pomocy międzynarodówki, w której socjaliści polscy mają głos, winni dążyć do zmuszenia Niemiec do szanowania też przyjętych przez cały świat.

Jeżeli się to nie uda — to Polska ma do wyboru: pracować na tych zasadach i według tych norm jak w Niemczech, lub raz na zawsze skwitować z przemysłu.

Posiedzenie, opisane przez nas powyżej nie przejdzie bez echa. Argumenty wytoczone przez min. Darowskiego i pos. Wierzbickiego są z gatunku tych, które zbilić jest nader trudno, a których obejść nie można.

Polemika z faktem oczywistym z góry skazaną jest na fiasco. Stronnictwa robotnicze na terenie sejmku będą zmuszone zająć jakiekolwiek stanowisko wobec sytuacji, przedstawionej przez obu mówców, wobec tego jednak, że oprócz się muszą na żelaznej logice faktów — położenie ich jest nader trudne.

Z rozmów, jakie mieliśmy już po opisanem posiedzeniu z przywódcami stronnictw robotniczych N. P. R. i P. P. S., wynika jedno: — stronnictwa te zdecydowanie stoją na gruncie nienaruszalności dotychczasowych zdobyczy, t. zn. 8-godzinnego dnia, urlopów i świąt. Czy jednak wytrwać będą mogły na swej zdecydowanej pozycji?...

Wzrastająca z dniami liczba bezrobotnych i przerażająca rosnące liczby emigrantów zdają się nie wróżyć dla klasy robotniczej nic dobrego. Przemysł tymczasem niezachwianie twierdzi, że tylko doprowadzenie norm produkcji do poziomu wszechświatowego może poprawić rozpaczliwą sytuację.

Kto ustąpi? — That is the question!

Wład. Best.

## KOMUNIKAT.

Niniejszym podajemy do wiadomości, iż zapowiedziany na dziś, 9 go b. m. na godz. 10 rano

## WIEC

posła Królikowskiego w teatrze Scala nie odbędzie się z powodu niezestawienia się osoby zamawiającej teatr i niedotrzymania warunków umowy — natomiast odbędzie się

poranek dla dzieci

886-1

Dyrekcja.

## M. W. R. i O. P.

Ministerjum wyznań religijnych i oświaty publicznej pracuje w pocie czoła na zaskarbiecie sobie tytułu gasciela oświaty.

Stojący na czele tej instytucji p. Miklaszewski zdradza zupełnie nieduwaczny pogląd do ideałów słynnego rosyjskiego ministra oświaty — Delanowa.

Dewiza Delanowa: uniwersytet nie jest dla dzieci kucharek (kucharkinych dzieci!) zdaje się przyświecać niedługiej choć obłutującej w akty zgorszenia publicznego akcji oświatowej p. Miklaszewskiego.

Ostatnim popisem p. ministra było oświadczenie w komisji oświatowej, iż: „Kto chce studiować w uniwersytecie, musi mieć zdolności i... środki!”

Zwłaszcza środki! Przedewszystkiem środki!

Pan minister jest bowiem zdania, iż uczelnie nasze są zbyt tanie w porównaniu z zagranicą.

Dlatego to zapewne coraz większa ilość młodzieży wyjeżdża na studia zagranicę! Większość zaś tych odważnych wcale nie należy do kategorii młodzieńców, posiadających wymagane przez p. Miklaszewskiego środki. Aczkolwiek nie zbywa im na zdolnościach.

Jeżeli możliwość ma decydować o przyjęciu kandydata na wyższą uczelnię, to trzeba to zupełnie wyraźnie powiedzieć i nie ukrywać wstydlive za parawanem szkolnych argumentów o czesnym zagranicą.

Przy tem wszystkim p. Miklaszewski zdaje się być mało poinformowanym o tem, co się dzieje w jego resortie zagranicą. Tam bowiem uniwersytet przestał już być dostatecznym szczeblem wykształcenia wyższego. I jeśli chodzi o czystą naukę, o samodzielne prace naukowe, o kształcenie uczonych, to zadanie to przejęły od dłuższego już czasu zagranicą Instytuty, specjalizujące się w danej dziedzinie wiedzy.

W tych to Instytutach znajdują dla siebie miejsce ci, którym p. Miklaszewski przyznaje zdolności, stwierdzające zarazem kompromitujący ich brak środków materialnych.

Ale p. minister oświaty, który nie podtrzymuje widocznie zbyt intymnych stosunków z muzami wiedzy, jest natomiast su courant obyczajów i tendencji w innych dziedzinach życia.

Dlatego to zapewne oświadczenia jego w komisji oświatowej tchną tak mocno duchem współczesnej finansjery, a tak mało w nich ubałości o to, co stanowiłoby powinno treść działalności ministerjum o kabalistycznym tytule M. W. R. i O. P.

P.

## Habsburskie anegdoty.

W Wiedniu wydany został obecnie zbiór 100 anegdot habsburskich, p. t.: „Der Franz”. Między innymi znajduje się tam anegdota o „dobrym cesarzu Franciszku”. Było to za jego własne panowania. Na dachu Hoiburgu pracowali blacharze i nagle jeden z pomocników blacharskich spadł na bruk.

— Wlecie dlaczego mu się to zdarzyło? — zagadnął jeden blacharz drugiego i zaraz dodał:

— Z braku przywiązania do domu cesarskiego.

Innym razem przedłożono cesarzowi Franciszkowi Józefowi do podpisania wyrok śmierci. Cesarz miał już właśnie położyć swój podpis, gdy nagle mucha usiadła na owym tragicznym dokumencie. Adjutant cesarski trzepnął w muchę olką papieru raz, drugi i trzeci, ale skrzydlatemu temu stworzeniu za każdym razem udało się uciec.

— Daruj pan życie temu stworzeniu — oświadczył cesarz L. podpisał wyrok śmierci.

Franciszek Józef odznaczał się surowością, jako głowa rodziny. Wszyscy członkowie, domu cesarskiego musieli prosić go o audjencję, skoro tylko chcieli coś przedsięwziąć. Otóż pewnego razu przyjechał z prowincji jeden z młodocianych arcyksiążąt i poprosił natychmiast o audjencję u cesarza. Dostojnicy dworscy i mężowie stanu, bawiący właśnie wówczas w Schönbrunnie, lamali sobie głowy nad tem, co też ów arcyksiążę zamierza od cesarza uzyskać.

Prezydent ministrów Körber, człowiek, odznaczający się szlifowym dowcipem i anajacy doskonale wszystkie megalomanie rodzinne Habsburgów, uspakajał wszystkich oświadczeniem:

— I czegożby mógł oczekiwać od ce-

## „Bycze” przesilenie.

Madryt, w październiku.

Właściwie postanowiłem sobie w duchu nigdy w życiu nie oglądać walki byków. Co więcej: nie chciałem nawet nigdy takiej walki opisywać. Ale zaledwie cztery dni upłynęły od chwili przybycia do Madrytu, a już siedziałem w słynnym cyrku, w czwartym rzędzie, na fotelu nr. 6, obok jakiegoś młodej matki, która podczas przedstawienia co kwadrans karmiła piersią swe niemowlę, tak, że o tem dziecku naprawdę będzie można powiedzieć, że walki byków wessała razem z mlekiem matki. Zresztą dziecko to miało wolny wstęp na walki, bowiem program opiewa wyraźnie, że dzieci przy piersi nie opłacają biletów wejścia. Jeżeli jednak, wbrew swym poglądom, obejrzałem te historie, stało się to nie ze względu na przyrodzoną żądzę krwi i nie dla opiewanego piękna tego widowiska (spacer przez ogród botaniczny podnieca mnie o wiele silniej), ale głównie dlatego, że obecnie w dziennikach hiszpańskich piszą ciągle, że walki byków powoli schodzą na psy i wychodzą z mody. A przecież upadek, lub przesilenie tej słynnej zabawy ludowej uważać należy za zjawisko, które warto rozważyć i uważnie obserwować.

Nie będę opisywał; zbyt wiele złotych piór skrzyłoby się przy opisywaniu tych historii. Jedynie kilka słów o osobistym wrażeniu, które prawdopodobnie było udziałem wielu widzów w hiszpańskich cyrkach. Co jednak najbardziej wstrząsnęło mną na tych walkach byków, to niezwykle wprost podobieństwo byczego oblicza do ludzkiego. Oto teraz stoi byk na piasku areny i zwraca się akurat w moją stronę: gdzie, na miłość boską, widziałem już tę twarz? Takie oblicze widuje się bardzo często. Tak wyglądają starsi, zamężni panowie, którzy chętnie pijają czerwone wino. Sześćdziesiąt lat; cztery domy; kieliszek o zmkro; zwapnienie arterji; abonament w operze; każdego lata wywczas w Kissingen. Wiele lat temu był w Berlinie aktor, który w sztuce „Pan senator” wyglądał całkiem jak ten właśnie byk. Oto stoi ów pan senator tam pośrodku areny i ogląda się wokoło. Nagle zauważa, dziesięć kroków przed sobą, człowieka w kostjumie karnewałowym; krótkie spodnie, srebrny kaftanik, chwościki — ten człowiek ma w każdej ręce długą pałeczkę i wciąż podskakuje w dół i w górę. Pan senator spogląda na niego uważnie parę sekund, potem prawie że slychać, jak pyta: „Może do pana wezwać lekarza?”

Nikt nie zarzuci hiszpanom, o ile jest rozsądnym człowiekiem, że lubią oni przedstawienie, do którego są przyzwyczajeni od setek lat (zobacz powyżej: przy piersi matczynej). Są oni najmiłszym narodem świata, dobrodusznym, chętnie pomagają innym i kochają dzieci... ale w ich historii brzęczą mięcze silniej, niż w historii innych na rodów, i to może miało na nich specjalny wpływ. Tylko wówczas o ile na widowisku są obecni Niemcy, albo wogóle nie hiszpanie, musi się wszystko odbyć prawidłowo. Można tam się nasłuchać rozmaitości od niemieckich entuzjastów. Jeden mówi: przychodzę tu nie po to, aby przyglądać się walkom byków, tylko, aby obserwować naród; naród jest w tem widowisku — częścią zasadniczą. Inny mówi: przedewszystkiem trzeba zwrócić uwagę na wystąpienie toreadorów. Trzeci: przecież polowanie jest także czemś okrutnym. Czwarty twierdzi: to jest arcydzieło, istny

sarza żądać? Prawdopodobnie chce się ożenić ze swoją kucharką.

W r. 1918 wcyzerpane już były wszystkie rezerwy pułków, biorących udział w wojnie światowej, wobec czego wybierano wśród chorych i kalek, znajdujących się w szpitalach i wysyłano ich po raz drugi i trzeci na front. Żołnierze, udający się ponownie na front, zaopatrywali się w opaski z napisem: „Trzeci raz w pole”, albo „Czwarty raz w pole” i t. d.

Velasquez. Ale wszystkie te uwagi brzmią jednakowo: chcę zobaczyć krew. Zgadza się, ale, o ile czuje się zadowolenie na widok krwi, — dlaczego się do tego otwarcie nie przyznać? Przecież to nie jest wstyd. Kto dziś nie jest troszkę sadystą; kto pozostał całkiem normalny? Istnieje np. pewien znany, niemiecki pisarz, który podnieca się widokiem trupa. Niech tak będzie, o ile mu to sprawia przyjemność. Każdy bawi się, jak może. Należy tylko zawsze być uczciwym. A nie napróżd patrzeć wytrzeszczonymi oczami, jak wyrwywają wnętrzności żyjącemu zwierzęciu, a potem mówić o Velasquezie.

Być może, że akurat nie miałem szczęścia do walk byków. Pierwsze walki były tak nudne, że najchętniej wyciągnąłbym moją małą hiszpańską gramatykę i zaczął się uczyć. Dookoła publiczności krzyczała i gwizdała, niektórzy wyjaśniali, że to jest świństwo.

— To nie była prawidłowa walka byków — rzekł do mnie potem portier z hotelu — to była próba z młodem zwierzętami. Pan musi tam iść po raz drugi.

Na drugich walkach, na których byłem obecny, został nadziany na pikę toreador Almonte.

Akurat naprzeciw mojego miejsca. Ten piękny, młody człowiek leżał na piasku i bił ramionami wokół siebie, jakby szukał pomocy. — W dalszym ciągu tej walki, jeden z byków skoczył przez barierę. Jeszcze jeden taki skok i byłby już w krzesłach dla orkiestry. Ta walka byków była znów za bardzo interesująca, więc najlepiej za kończyć jej opis.

— W czwartek musi pan pójść — mówił portier z hotelu — Czerwony krzyż urządza walki z najlepszymi bykami. Nie, dziękuję. I o ile w przyszłości nawet towarzystwo opieki nad zwierzętami lub stowarzyszenie sióstr miłośniczek urządzi walki byków, nie dam się na to namówić.

Obecnie wynaleziono tam nową zabawę: hymorystyczne walki byków. W tym celu toreadorzy przebijają się w stroje kłownów, po części w ubranie Charlie Chaplina; byk nie jest bykiem, ale słabym cielcem; potem w żartach szlachtuje się zwierzę, które służyło do zabawy. Nazywa się to Charlietada. Jak donoszą gazety, ta straszna zabawa była początkiem kryzysu. Nawet dawni miłośnicy odwrócili się ze wstrętem od tych wyrodniałych walk.

Nie zapominajmy, że arystokracja hiszpańska nie brała udziału w tych zabawach narodowych. — Gazeta „Sol” nigdy nie pisała o walkach, nawet nie wspominała o nich.

Do kryzysu walk przyczynia się football. Hiszpańska młodzież zajęła się namiętnie tym szlachetnym sportem. Gdzie tylko jest kawałek wolnego miejsca, tam widzi się obiecujących młodzieńców, wymachujących nogami... i wszyscy ci młodzieńcy wycofali się z walk byków. Znudziło się im wielogodzinne, leniwe siedzenie i przypatrywanie obcym spotkaniom. Oby wszystko szło nadal w tym samym kierunku. Niech to dobre zwierzę, byk, wróci do służby, która sprawował od tylu wieków; niech chodzi wolno przed plugiem i ciągnie wozy ze zbożem do stodoły. A o ile mi ludzie czujemy potrzebę do rycerskich zapasów, to możemy sobie rozbić głowy o ścianę, głowy, w których tak często nic niema.

Victor Auburtin.

Gdy jednak spostrzeżono żołnierza, który miał na czapce opaskę z napisem, iż udaje się 87 raz w pole, został on zatrzymany przez policję wojskową.

— I cóż to za żarty? — zapytano się go — 87 raz w pole? Cóż to ma znaczyć?

— Tak jest — oświadczył żołnierz.

— To jest niemożliwe!

— Ależ tak! Dziś znów wyjeżdżam w pole. Jestem szoferem cesarza Karola.

## Listy z Pragi czeskiej.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Praga, 28 października.

Ażeby dziennikarz wywiązał się dobrze ze swego zadania, szczególnie jeśli ma zaszczyt być zamiejscowym korespondentem, musi mieć nietyle wykształcenie uniwersyteckie, ile być uniwersalnym.

Dziennikarz bowiem musi się na wszystkim znać, umieć powiązać w jedną całość często szereg zupełnie oderwanych rzeczy, musi umieć nawiązać kontakt z wysoko postawionymi osobami, a do tego ładnie zawiązać „awatkę”. Wkońcu, jak każdy śmiertelnik, dziennikarz musi również umieć związać koniec z końcem, co naogół należy do najtrudniejszych zadań.

Po takim wstępie, rzucmy okiem na Pragę. Pierwsze wrażenie przyjeźdnego, to europejskość i nerw życia stolicy Czech. Przyjeżdża się na wygodny dworzec, ani trochę nie przypominający stacji Łódź-Fabryczna lub Łódź-Kaliska. Według zwyczajów łódzkich woła się dorozkę i jedzie do hotelu na Aleje Wacława, co trwa dobre 3 minuty. Zająchawszy przed hotel czeka nas niespodzianka. Dorozkacz zaczyna śpiewać i wyśpiewuje sumę 30 koron, równą cenie pokoju w pierwszorzędnym hotelu. Gdybym był policjantem, zacząłbym się doszukiwać tajnej międzynarodowej organizacji dzielników, ale dziennikarz nie może szukać — dziennikarz musi znajdować od razu.

Główna ulica — Wacława — jest czemś nawskroś europejskiem i nie mającym odpowiednika w Polsce. Szersza od Alei Jeruzolimskich, zabudowana wielkimi domami, dudni od tramwajów i samochodów, błyszczy nocą od lamp, wystaw i reklam świetlnych. W każdym domu z urzędu mieści się hotel, restauracja, kino — w co drugim domu kabaret, no i doktor wysyłający do Karlove Vary lub Teplitz.

Na skrzyżowaniach ulic stoją policjanci z gumami i machają ciągle rękami, to je rozpaczliwie rozkładając, to robiąc ruch estradowy oznaczający „ja kocham cię”, to znów wyprostowując swe kości... W ćwiczeniach gimnastycznych. Po dokładniejszej obserwacji, przekonałem się, że tutejsi policjanci to nie „stójkowi”, których obowiązkiem jest zajmować środek skrzyżowania ulic — lecz, że to są „porządkowi” regulujący ruch uliczny i przepuszczający ludzi i wozy bez obawy o zderzenie lub przejechanie. Na rogach stoją blaszane skrzynki z napisem „pomóżcie nam utrzymać miasto w czystości”, i jakoś dziwni są ci ludzie, bo faktycznie ze skrzynek tych krzysztają i ulice są naogół czyste.

W ruchliwszych punktach stoją automaty telefoniczne, przyczem za 1 koronę można prowadzić jedną rozmowę bez ograniczenia czasu. Co prawda, ma to raczej bytu w Pradze, gdzie w każdym domu i na każdym piętrze jest conajmniej jeden telefon.

A teraz słów parę o polityce. Stosunek Czechów do Polski po załatwieniu sprawy Jaworzyny, staje się bardzo przychylny. I dziwnym się wydaje, że ta rozdmuchana przez prasę czeską miejscowość — nie znana 1 proc. ludności, stanowiła ostrą sporną kwestję polsko-czeską. Prasa burzono była na prezydenta Masaryka i na rząd, iż chce sprzedać tak ważną część kraju Polsce, a tymczasem według ogólnego mniemania nie polityków i dziennikarzy, lecz pozostałej ludności, nie warto było z powodu Jaworzyny przysparzać sobie wrogów, nie warto było na to tracić czasu, a lepiej byłoby zrobić z Polską parę większych transakcji handlowych. Czechy mają bowiem w stosunku do swego obszaru bardzo rozwinięty przemysł i brak eksportu dusi wszystkie fabryki, które pracują z deficytem. Jeśli chodzi o wyroby maszyn i samochodów lub urządzeń elektrycznych, to Polska mogłaby bezwzględnie sprowadzać je tak samo z Czech, jak to robiono dotąd z Niemiec, szczególnie iż dyscyplina i uczciwość handlowa znacznie w Niemczech uwadla. Jeśli fabryki czeskie dają Bolszewiji kolosalny kredyt i nader przystępne warunki to i Polska mogłaby napewno uzyskać korzystne oferty. Ponieważ robocizna jest tu o 25 do 50 proc. tańsza niż w Polsce, przeto wyroby czeskie mogłyby bezwzględnie dobrze iść w Polsce, a rozbiciemu handlowemu, nastąpiłoby napewno zaciśnięcie węzłów politycznych, co dla obu stron stanowi rzecz dużej wagi.

Życie w Czechach jest naogół tańsze, niż u nas, lecz wielkie podatki i mniejsze dochody nie pozwalają ludności na lepsze życie niż w Polsce.

Dla porównania podam: Cena dobrych i modnych bucików 150 k., dobre ubranie kosztuje około 600 koron, koszule zefiro we 50 do 80 koron, obiad z zupy i mięsa, leguminy i kawy lub owoców 9 do 12 koron (z napiwkami). Jedynie papierosy kosztują tyle co u nas (egipskie 30 hal.), lecz są lepsze, a bilety tramwajowe z przesiadaniem 1,20 k. Kina są naogół szalenie tanie, od 4 do 10 koron, teatry 20—25 koron, a więc znacznie tańsze od łódzkich. Oto garść pierwszych wrażeń — resztę podam w następnych listach.

Mak.

## Pocztowa Kasa Oszczędności

w Warszawie, ulica Jasna № 9

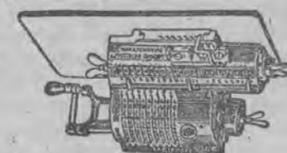
oraz Oddziały: w Poznaniu, Krakowie i Katowicach

z dniem 1 Listopada b. r.

przywzajemną do inkasa:

WEKSLE, LISTY PRZEWOZOWE I INNE DOKUMENTY.

Do inkasa z protestem przyjmowane są wyłącznie weksle, wystawione na miejscowości, posiadające stałego notariusza.

Oszczędza czas  
Oszczędza pieniądze  
BRUNSVIGAbo to najlepsza i najtrwalsza  
maszyna do radowania!  
Block-Brun  
Warszawa, Hotel Bristol.

Kiełbasa

Hirszielada z Warszawy, nadeszła  
H. Bernheim Piotrkowska 30  
tel. 25-91.Cud nad cudami  
OTWARCIE

Kino-Opera

grający i śpiewający film—opera—Balet—tańce, śpiewy—chór—soliści.

Z KONSERWATORJUM MUZ.

H. Kijeńskiej

Z dnim 15 listopada r. b. wprowadzona zostaje klasa wiolonczelowa pod kierunkiem prof. Kazimierza Witkomińskiego, znanego artysty z występów estradowych, uczenia prof. Von Glęna z Moskwy. Zapasy przyjmują się codziennie w kancelarii Konserwatorium Traugutta 9 od 10—5. 844-1

# DLA PIĘKNYCH PAŃ



## Konkurs sukien.

### Arcydzieła.

(a) Wielkie wzruszenie opanowało sfery midinetek. Ogłoszono rezultat konkursu na najlepszą krawczynię Francji. Wszystkie te arcydzieła będą wystawione na wystawie krajowej w początki stycznia w pawilonie Marsan. Czterdzięści trzy krawczyńce trudziły się przez trzy dni nad uszyciem idealnego kostiumu.

Zwrócić rzemieślnika ku jego pracy, natchnąć szacunkiem dla niej, dać mu podporę moralną i materialną — oto cel konkursu.

Czy można było obrać lepszą drogę do podniesienia poziomu pracy zawodowej, do umocnienia godności takiej pracy i uszlachetnienia tych wszystkich rzemiosł artystycznych?

Chodziło również o obranie „królowej krawczyń” Francji. Piękny tytuł, który z nieznaną do dziś pracownicy uczynił najpierwszą. Każda z kandydatek zjawiała się uzbrojona w szpulkę nici, igły, nożycki, centymetr, a nadewszystko, w swój talent. Tematem był szkieł sukni z mousseline do wykonania w tym samym dniu oraz sukni z czarnej crepe satin, do wykonania na dzień następny.

Przed czterdziestoma trzema manekinami zasiadły ubiegające się o nagrodę pracownice. Ich ręczne palce, nie mające sobie równych na świecie, rozpoczynają pracę.

Przypomniało mi to wystawę sukien w Nowym Jorku, gdzie pośród wielu zebranych tam pracownice, kilka włoszek wypełniło swoją pracę napół dobrze. Tylko dwie francuzki — paryżanki, przesiedziawszy nieledwie noc całą, wypełniły największą część pracy.

Zamk rzemiosł francuskich stałyby się ruiną tego kraju. W każdej pracowni krawieckiej można tam zauważyć wielkie umiłowanie swej pracy. Ci, którzy posiadają wielki gest krawiecki, którzy tworzą bezustanku draperje, fałdy, krój, nie są to li tylko dyrektorzy, nie oni jedni tworzą, mają wokół siebie cichą, skromną, bezimienną współpracowniczkę midinetkę. — Ona to posiada skarby gustu i smaku naturalnego, czystego i bezpośredniego.

I jak słusznie przewidują, wszystkie te bezimienne pracownice noszą w kieszonce fartuszkę i laskę marszałka... mody.

P. L. de Giffieri.

## Nowiny z dziedziny mody.

(a) Suknie ciemne noszone są z czarnego rypsu, można je ubierać guziczkami, pasanterją oraz aplikacjami ze złoczonej skóry.

Suknie zachowują linje absolutnie proste, bardzo krótkie, mankiety długie i przylegające, wycięcia carre lub w ząbki.

W dziedzinie futer wiele nowości. Cała masa dotychczas nienoszonych gatunków. Dawno zarzucone rodzaje wracają również do mody.

## Bielizna adamaszkowa.

(a) Bielizna adamaszkowa wchodzi w modę. Wyprawy obecne obfitują w bieliznę stołową tego rodzaju, tak bardzo lubiana w czasach wielkiego króla Ludwika XIV. Istnieje dotychczas jeszcze przepiękny garnitur stołowy, który od roku 1680 jest w posiadaniu pewnej arystokratycznej rodziny z Pimoges. Garnitur ten został ofiarowany jednemu z przodków tej rodziny w roku 1680, podczas bitwy we Flandrii.

## Suknie teatralne.



(a) Ukazały się pierwsze w sezonie suknie wieczorowe. Linja zupełnie prosta, zaledwie gdzieniegdzie ozdobiona jakimś motywem. Tę dominują trzozowy, zielony i mauve.

Bardzo modne są materiały przytkane srebrem i złotem. Przy wybrze takich materiałów trzeba jednak zachować pewien smak, dobierając materje o tonach zgaszonego złota, gdyż inne działają zbyt krzyżczaco.

Suknie z crepe jersey używane są również na toalety wieczorowe,

przylegają znakomicie i wdzięcznie się układają. W powyższym rysunku podajemy trzy niezwykle zręczne toalety.

Suknia z satin, motywy ze złotej lamy. Z przodu podtrzymana duża klamrą.

Następnie suknia ze złotej lamy na tle jedwabiu bleu roy, falbany z crepe de chine tegoż koloru co tło.

I wreszcie suknia z koronki koloru mauve, przytkana złotem, obrzeżona złotą koronką, dół sukni ubrany strusimi piórami.

## Dwie bluzki.



W dziedzinie bluzek moda nieustalona, wszelkie fantazje są dopuszczalne.

Pierwsza z bluzek powyższych jest z mousseline koloru bananowego, ozdobiona u góry guziczkami, a u dołu klamrami z galalitu, małeńki żabocik, rękawy dość szerokie, przy dłoniach tworzące bufkę.

Druga zaś — to casaque o prostej formie z crepe marocain. Dół bluzki, oraz mankiety z kaszmiru inkrustowanego. Kolnierzyk wysoki, tworzący z boku wachlarz,

## Dwa kapelusze.



(a) Kapelusz filcowy z wysoką główką inkrustowaną w kwadraty i przybrany z prawego boku fantazją z kawałków piór strusich.

Małeńka forma z jedwabiu, przybrana futrem plamistym (pantera).

## Srodek na tłuste włosy

Jeżeli włosy są tak tłuste, że żaden champoon nie może ich uczynić miękimi i powiewnymi, zalecane jest mycie antyseptyczne. Najzwyklejszy eter naftowy posiada te same własności. Ażeby usunąć nie miłą jego woń, wystarczy dodać kilka kropli ekstraktu werbeny.

## Suknie o linji prostej.



(a) W roku obecnym hafty pokrywają wszelkie poszczególne części sukien.

Widzi się je u góry sukien, u dołu casaque'ów; dół sukni, bolnierzki nawet haftowane są jednym lub kilkoma kolorami.

Rysunek powyższy wyobraża suknie o linji prostej, całkowicie pokrytą haftem. Boki i kieszonki podkreślone wstążką, a obszycie z futra.

## O wachlarzach, parasolkach i torebkach.

Obecny sezon jesienny przynosi pięknym paniom wielką różnorodność w drobnostkach, służących do uzupełnienia toalety. Piękna pani postanowiła nieodwołalnie, że na balach musi mieć wachlarz w ręku. Wszak trzeba mieć w każdej chwili ukryć grymas usteczek lub ironiczny uśmiešek. Najchętniej noszone są wachlarze z dużych piór strusich w pastelowych odcieniach; następnie ręcznie malowane wachlarze, o kolorowych, ozdobnych rączkach. Z powszechnym uznaniem spotkał się płaski wachlarz, z jednego kawałka, kolorowo pomalowany, przybrany do koła strusimi piórami. Sensacje wywołały wśród pań nowe rękawiczki. — Pani nie chce już zasłaniać ślicznych, manicurowanych paluszków, pokrytych pierścionkami i dlatego do toalet wieczorowych nosi koronkowe rękawiczki, okrywające tylko dłoń; wykończone są również koronkowym mankietem.

Czarne rękawiczki szwedzkie ozdabia się mankietami, haftowanymi w piękne papugi i złote chińki. — O ile chcesz być elegancka, piękna pani, powinnaś posiadać od powiednia, do tych rękawiczek, torebkę płytką, z czarnej mory, również haftowaną w te same desenie.

W rękawiczkach występuje wielki kontrast kolorów: np. białe rękawiczki — zakończone są szmaragdowo - zielonym mankietem. Jednak ten odcień powinien się jeszcze powtarzać w innych częściach garderoby, chociażby całkiem nieznacznie.

Do rękawiczek ze skóry ajszczurki ładnie dostraja się torebka z gładkiego materiału, na zamczku umieszcza się złoty monogram. Obecnie pani nie rozłącza się z parasolką. Skórka jaszczurek służy do wykończenia rączek i spleciań pętlę do trzymania parasolek. Parasolki stały się krótsze, rączki ich zaś coraz oryginalniejsze.

Piękna pani stała się miłośniczką przyrody, ostatecznie bowiem wybrała ozdoby zwierzęce.

Pierwsze miejsce zajęły papugi we wszystkich kolorach i gatunkach, jaskrawo czerwone, zielone lub żółte papugi z lakierowanego drzewa, farbowanej skóry lub z porcelany zdobią obecnie nawet deszczowe parasolki. Również kapelusze ozdabia się głowami papug, a nawet torebki mają zamczki w formie małych emaljowanych papużek o brylantowych oczkach.

Po papugach następują w obecnej modzie — żmije. Wykonane artystycznie, z błyszczącymi, czerwono lub zielonymi oczami, służą do ozdoby sukien wieczorowych. Także, jako klamry używane są rozmaite motywy węzowe.

Możesz też zobaczyć małą główkę lwa, z błyszczącymi oczami, z białą pantofelek.

Zwierzęta służą obecnie również, jako ozdoby innych przyborów toaletowych pięknej pani. Elegancka paryżanka posiada bezwzględnie na papierosnicy i pudernicze błyszczącą żmijkę, kolorową papużkę, lub inne modne zwierzątko.

W każdym razie na całej linji zwyciężyły ozdoby nieprawdziwe.

Cieszcie się panie, nie posiadające rodzimych lub nabytych klejnotów — będziecie eleganckie i piękne. Sztuczne ozdoby fantazyjne są obecnie najmodniejszym przybraniem toalet.

## Mufki.

Największą atrakcją sezonu są bezwątpienia mufki, dość duże i całkowicie zestawione z wstążek.

## Trzy bluzki - kamizelki.



(a) Bluzki formy kamizelki, najbardziej odpowiadają kostjumom. Ze zwykłej jasnej bluzki z crepe de chine'y z łatwością można sobie zrobić trzy. Trzy kamizelki z barwnych materiałów w odpowiednio dobranych kolorach, noszone na tej bluzce, odświeżą znakomicie toaletę.

Model nasz wyobraża tę właśnie skromną bluzkę wraz z trzema kamizelkami.

Około 2 mtr. materiału wystarczy na bluzkę i 1 m. na kamizelkę.

## 26-godzinny dzień.

Bardzo zajęci ludzie, gdy się im proponuje jakieś zajęcie, odpowiadają zwykle: nie możemy tego ślepić, nasz dzień ma również tylko 24 godziny. Po wszechnie uważa się za pewne, że dzień jest słuszny tylko tak długo, póki nie zmieniamy miejsca pobytu. Wystarczy udać się w podróż na zachód, aby się przekonać, że dzień może być krótszy lub dłuższy od 24 godzin. Pasażerowie Zeppelina III przeżyli ostatnio, nie tylko bardzo piękne, lecz niezwykle długie trzy dni.

Zjawisko to daje się bardzo łatwo wytlumaczyć. 24-godzinny dzień jest już dziś zwalczonym dogmatem. W przyszłości ludzkość będzie mogła dni dowolnie skraćć lub przedłużać. Przyopuszczamy, że pomiędzy europejskim punktem odlotu jakiegoś napowietrznego statku a amerykańskim miejscem przybycia jest godzina odległość czasu: że w chwili, gdy w miejscu odlotu jest godzina 6-ta zrana, w miejscu przybycia jest północ. Statek powietrzny lecąc z szybkością, która pozwala mu przebyć tę przestrzeń w ciągu 72 godzin. Statek wznosi się, w niedzielę o 6 zrana i przybywa na miejsce nie w środe o 6 zrana, lecz już o północy z wtorku na środe.

Statek był w drodze 72 godziny, zużył na to jednakże nie 3 dni, lecz 2 i trzy czwarte. Dziecko może z łatwością wyliczyć, że każdy z tych dni miał 26 i dwie jedenastych godziny.

Jednakże w przyszłości szybkość komunikacji napowietrznej napewno się zwiększy. Któż może zaręczyć, że w nie dalekiej przyszłości te same przestrzenie będziemy przebywać w ciągu 36 godzin.

Jeśli wtedy statek wzniesie się w niedzielę o 6 zrana, przybędzie do miejsca przeznaczenia po 36 godzinach oczywiście nie w niedzielę o 6 po południu, lecz dokładnie w poniedziałek w południe. Zużyje więc na 36-godzinny podróż 1 i jedną czwartą dnia, więc dzień jazdy trwać będzie 28 i cztery piąte godziny.

Sprawa jest bardzo prosta: im szybciej jądę ze wschodu na zachód, tym dzień jest dłuższy. Jak wielki może się dzień wreszcie stać? Jeśli szybkość wciąż się zwiększa, to można przypuścić, że ktoś po usunięciu przeszkód technicznych, będzie się poruszał z tą samą szybkością ze wschodu na zachód, z jaką ziemia obraca się z zachodu na wschód. Co przeżywałby taki człowiek? Wznosi się on o godzinie 6 zrana i gdziekolwiek przybywa — wszędzie jest godzina 6 zrana. Dzień przedłuża się w nieskończoność, czas staje w miejscu, nie ma więcej przyszłości! A dalej człowiek ten musi się trochę nateżyć i zwiększyć swą szybkość ponad szybkość obrotu ziemi: wtedy będzie mógł wzniesić się w niedzielę o godz. 6 zrana i w tę samą niedzielę o godz. 5 zrana przybyć do innego miejsca, to znaczy jechać do przeszłości.

To naprawdę nie jest fantazja. Każda depesza kablowa, lub rozmowa iskrowa z Berlina do New Jorku o wiele godzin wcześniej przybywa na miejsce, niż została nadana. Czemuż nie możnaby podróżować w przeszłości? Każdy wie przecież, że widzimy gołem okiem gwiazdy, których blask potrzebuje lat, aby do nas dobieść. Patrzymy więc w przeszłość.

Równie łatwo oczywiście da się dzień skrócić. Trzeba tylko wycieczynie pojechać z zachodu na wschód. Jednakże nikomu tego nie radziliśmy. Trzeba tylko wycieczynie pojechać z zachodu na wschód. Ludzkość zawsze odczuwała dążenie na zachód: widocznie jakiegoś uczucie nakazuje jej poruszać się przeciwko obrotowi.

Ludwik Reve.

## Święto szkolne w dniu 13 b. m.

(b) W związku z pismem kurji biskupiej z prośbą o zwolnienie od zajęć młodzieży szkolnej w dniu 13 b. m., jako w święto patronatu młodzieży św. Stanisława, kuratorium rozesała okólnik do wszystkich szkół na terenie diecezji łódzkiej.

W okólniku tym kur. pozostawia zwolnienie, wzgl. urzędzenie obchodów w szkołach od uznania poszczególnych dyrektorów. Okólnik ten oparty jest na rozporządzeniu ministerstwa w r. i o. p. pozostawiającym do dyspozycji kuratorium 5 dni w roku szkolnym.

## Sprawy robotnicze. Dzisiejsze i jutrzejsze wypłaty dla bezrobotnych.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w niedzielę, dnia 9 i w poniedziałek, dn. 10 listopada r. b. będzie uskutecziona wypłata 4 i 5 rat normalnego zasiłku za czas od 27 października do 9 listopada r. b. włącznie.

W myśl art. 13 ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. Ust. 67 poz. 650) — prawo do pobierania zasiłku zaczyna się po 10 dniach, licząc od dnia zarejestrowania się bezrobotnego w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy.

Wypłaty odbywać się będą w godzinach od 9 i pół rano do 4 po południu w następujących biurach:

A) W niedzielę, dnia 9 listopada r. b.:

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska” — za czas od 27 października do 9 listopada r. b. od nr. 751 do 1500;

IX biuro wypłat, ul. Wólczńska 253, parter — za czas od 27 października do 9 listopada r. b. od nr. 751 do 1500.

B) W poniedziałek, dnia 10 listopada r. b., od nr. 1501 do 2250:

I biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28 — nowow. szkoła tow. akc. I. K. Poznański — za czas od 27 października do 9 listopada;

II biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28

— nowow. szkoła tow. akc. I. K. Poznański — za czas od 27 października do 9 listopada;

III biuro wypłat, Helenów — za czas od 27 października do 9 listopada;

IV biuro wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska” — za czas od 27 października do 9 listopada;

V biuro wypłat, ul. Rokicińska, park „Zródliska” — za czas od 27 października do 9 listopada;

VI biuro wypłat, ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — za czas od 27 października do 9 listopada;

VII biuro wypłat, ul. Piarowski, cza 5, pr. oficyna, II piętro — za czas od 27 października do 9 listopada;

VIII biuro wypłat, ul. Kilińskiego 222, fabryka Ossera — za czas od 27 października do 9 listopada;

IX biuro wypłat, ul. Wólczńska 253, parter — za czas od 27 października do 9 listopada.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wzywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór z takim wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze kolejne numery przybywali o godz. 9 i pół rano, środkowe numery — około 12 w południe, końcowe zaś numery — około 2 popołudniu.

## Echa zająć w „Widzewskiej Manufakturze“.

Jak się dowiadujemy proces sądowy przeciwko oskarżonym o wywołanie zaburzeń w zakładach Widzewskiej Manufaktury i dokonania

nie gwałtu na osobie dyrektora tego przedsiębiorstwa, odbędzie się w drugim terminie w dniu 17 listopada b. r.

## Pobory pracowników miejskich.

Zgodnie z orzeczeniem lokalnej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, magistrat podwyższył

z dniem 1 b. m. pobory pracowników miejskich o 3,88 proc.

## Nowy sposób nabierania naiwnych.

Po spadkach amerykańskich i skarbach hiszpańskich Kredyty zagraniczne w Niemcy.

Centralny związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów zwraca uwagę zainteresowanym firmom, na zdarzające się wypadki otrzymywania ofert w od powiedzi na ogłoszenia, dotyczące pośredniczenia w uzyskaniu kredytów.

Centralny związek polskiego przemysłu, handlu, górnictwa i finansów zwraca uwagę zainteresowanym firmom na następujące dość często zdarzające się wypadki. — Szukający za pomocą ogłoszeń pośrednictwa w uzyskaniu kredytów, otrzymują oferty w postaci prospektów, które nie mają na celu u-

dzielenie kredytu, lecz założenie nowych przedsiębiorstw, w których zmuszają wziąć udział, zanim kwestja kredytu wogóle zostanie poruszona. Tak np. w Berlinie rozsyłano zaproszenia do udziału w pewnej instytucji, z nadmienieniem, że udziela ona kredytu angielskiego tylko swoim członkom i to do wysokości subskrypcji na akcje. — W innych znów wypadkach, pod pozorem pośredniczenia przy pożyczkach hipotecznych, instytucje pośredniczące żądają od osób, poszukujących kredytu, zaliczki na prowizję.

## Podatek dochodowy aktualny.

Jak obliczają Komisje ten podatek i jak i kiedy trzeba reklamować.

Dla informacji podatników przypomniemy, że odwołania od wymiaru podatku dochodowego winny być wnoszone w ciągu 30 dni od doręczenia nakazu płatniczego do urzędu skarbowego, który uskutecznił wymiar. Komisja odwoławcza w następujących wypadkach może uwzględnić odwołanie: 1) jeżeli ustalono zbyt wysoki dochód, 2) jeżeli nie potrącono przy wymiarze podatku kosztów komornego, personelu i sum zapłaconych w roku 1923 podatków.

Petent ma prawo żądać dopuszczenia go na plenum komisji odwoławczej.

W rekursach zaleca się powoływać na księgi handlowe, orzeczenia

znawców, notatki, kwity itp. dokumenty.

Podatek dochodowy za rok ubiegły obliczają komisje na podstawie obrotu danego przedsiębiorstwa w obydwu półroczach 1923 roku, przyjętego za podstawę przy wymiarze podatku przemysłowego. Zysk zaś z obliczonego obrotu oblicza się na podstawie stosunku procentowego, między obrotem a dochodem, określonego dla poszczególnych branż. Po odjęciu od otrzymanej sumy zysku, wyżej wspomnianych kosztów przedsiębiorstwa, dzieli się je przez 150.000 i rezultat stanowi dochód za ub. rok w złotych.

## Magistrat postanowił kopać nowe dolki.

I to tam gdzie niedawno brukował.

W związku z robotami brukarskimi, prowadzonymi przy zbiegu ulic Piotrkowskiej, Zielonej i Narutowicza dowiadujemy się, że kostka granitowa ułożona będzie jeszcze 3 — 4 metry poza zwrotnice tramwajowe, wskutek czego trzeba było usunąć około 50 m. kw. bruku drewnianego. Kostka z tego

bruku, jako niezmięszona, użyta będzie w innym miejscu. Prace, o których mowa, ukończono nie będą w ciągu najbliższych dni. Ze wskutek przeprowadzanych robót brukarskich publiczność jest narażona chwilowo na drobne niewygody, nie jest to winą władz miejskich, ani czyjąkolwiek.

## Pijcie ludzie na zdrowie skarbu i inwalidów.

Komisje antialkoholowe, które chcą utopić nas w morzu alkoholu. Zamiast redukować, powiększają ilość szynków.

Frakcja P. P. S. w radzie miejskiej złożyła następujący wniosek: „W dniu 20 kwietnia 1920 r. sejm Rzeczypospolitej polskiej uchwalił ustawę o ograniczeniu w sprzedaży i spożyciu napojów alkoholowych. Zarówno intencja ustawodawcy, jak również treść ustawy zmierza do bezwzględnej i energicznej walki z alkoholizmem.

Art. 4 ustawy daje nadzwyczaj szerokie pełnomocnictwa gminom miejskim i wiejskim. Na zasadzie wzmiankowanego artykułu ustawy, gminy miejskie i wiejskie są władne w obrębie swych granic uchwalić całkowity zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

Art. 7 i 8 przewiduje karę grzywny i aresztu do trzech miesięcy na każdego, kto w stanie nietrzeźwym znajduje się w miejscu publicznym, bez względu na swoje zachowanie się; zaś sprzedający jeżeli przekracza ustawę, oprócz wymierzonych kar ponosi cofnięcie koncesji.

Czuwanie i współdziałanie w wykonaniu ustawy, w myśl art. 11 powierza się specjalnej komisji, złożonej z przedstawicieli władz państwowych, komunalnych i społeczeństwa. Zdawałoby się, iż mając tak szerokie pełnomocnictwo i prawa, oraz przychylną opinię społeczeństwa, komisje antialkoholowe pierwszorzędnej instancji, będą prawdziwymi stróżami i wykonawcami ustawy i przystąpią energicznie do walki z alkoholizmem, jak również z tymi, którzy łamią przepisy ustawy. Tymczasem pod okiem komisji i władz nadzorczych dzieją się w tym względzie szerokie nadużycia.

Potajemna sprzedaż alkoholu od bywa się na szeroką swalę, prawie niczem nie krepowana. Największy procent w stanie nietrzeźwym w szynkowniach i na ulicach spotkać można w dni prohibicyjne, przeciw czemu komisje prawie nic nie reagują.

Komisje nie tylko nie odwoł. się do społeczeństwa, aby akcją oświatową i propagandą przeciwstawić się epidemii pijaństwa — lecz uchwalają powiększenia ilości szynków (restauracji), oraz handlu win i wódek.

W dniu 2 czerwca r. b. wojewódzka komisja antialkoholowa większością głosów uchwaliła zwiększyć ilość szynków i handlu win i wódek w Łodzi i poszczególnych powiatach. Jak wynika z protokołu, podstawowe argumenty zwolenników zwiększenia ilości szynków, opierają się na tem... że stosowana dotychczas przez komisje antialkoholowe, taktyka zmniejszenia ilości szynków nie dała żadnych dodatnich rezultatów... że zwiększenie ilości szynków

przysporzy skarbowi poważne dochody, że w dobie sanacji, posiada olbrzymią wagę, że o koncesje najwyższymi starają się liczne rzesze inwalidów wojennych, których dobro powinno nam leżeć na sercu”.

Charakterystycznym jest, iż wniosek ten usilnie popierał przedstawiciel rady miejskiej m. Łodzi i przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej p. ławnik Joel. Przeciw wnioskowi jedynie wypowiedzieli się stanowczo dyr. wojewódzkiego urzędu zdrowia dr. Skalski i przedstawiciel izby lekarzkiej dr. Klozenberg.

Biorąc powyższe pod uwagę i zważywszy:

że powiększenie dochodów skarbu państwa, przez zwiększenie ilości szynków, a temsamem rozpijanie ludności alkoholem, jest naśladowaniem rządów carskiej Rosji, która tym sposobem zdobywała największe dochody w budżecie, zdobywając tytuł „pijanego budżetu” Rosji;

że komisje antialkoholowe pierwszej i drugiej instancji, nie przejawiały żadnej energicznej walki z alkoholizmem i nie zważyły energicznie potajemnego wyszynku, wobec czego nie mogą się uskarżać, iż środki walki zawiodły; że opieka nad inwalidami „których dobro winno leżeć na sercu”, jest tylko demagogią, gdyż dotychczasowa praktyka wykazała, jak inwalidzi byli traktowani przy nadawaniu koncesji; że inwalidzi winni być otoczeni należyta państwową opieką, a nie narzędziem rozpijania ludności alkoholem — przeto rada miejska uchwalić raczy:

1) Zaskarżyć uchwałę wojewódzkiej komisji antialkoholowej z dnia 2 czerwca 1924 r. w sprawie zwiększenia ilości wyszynków i handlu win i wódek, do ministerstwa spraw wewnętrznych, sekcji zdrowia publicznego.

2) Złożyć umotywowany protest wojewódzkiej komisji antialkoholowej przeciw przyjęciu uchwały w sprawie zwiększenia ilości szynków (restauracji).

3) Domagać się od województwa, jak również od wojewódzkiej komisji antialkoholowej wstrzymania wykonania powyższej uchwały, aż do chwili wyjaśnienia skargi przez wyższe instancje państwowe.

4) Domagać się energicznego zastosowania w całej rozciągłości ustawy antialkoholowej, zarówno co do treści, jak i intencji ustawodawcy.

5) Domagać się współdziałania tej akcji z instytucjami społecznymi, jak to związkami zawodowymi, instytucjami oświatowymi i społecznymi robotniczymi — celem szerzenia propagandy antialkoholowej.

## Trzeba spolszczyć słowo „ekspres“.

Bo na kolejach naszych pracują przeważnie urzędnicy, którzy takich „inteligentnych“ wyrazów nie rozumieją.

(—) Dnia 30 października depeszowała nasza administracja do fabryki papieru w Mirkowie, że nasz zapas papieru rotacyjnego jest na wyczerpaniu, a nowy transport się opóźnia.

W dniu 31 października otrzymaliśmy od fabryki w Mirkowie depeszę „dzisiaj wysyłamy kilka bel ekspres, w poniedziałek wagon“.

Wagon wysłany przez mirkowską fabrykę dnia 3 listopada nadjechał do Łodzi dnia 7 listopada.

Przesyłka express została nam natomiast zaawizowana dopiero wczoraj, dnia 8 listopada.

Nic innego tylko warunki transportowe na naszych kolejach popra-

wiły się już do tego stopnia, że wagon z Mirkowa do Łodzi idzie tylko 4 dni, zamiast jak dawniej 4 tygodnie i to należy podkreślić z uznaniem.

Jest tylko jeszcze jedno w naszym kolejniectwie, mianowicie większość urzędników widocznie nie rozumie pewnych obcych wyrazów, stosowanych w słownictwie kolejowym i określenie „ekspres“ tłumaczy sobie wręcz odwrotnie niż tłumaczyć należy.

Możeby zatem ministerstwo kolei żelaznych zechciało opracować bardziej zrozumiały dla swoich funkcjonariuszy słownik fachowo-kolejowy.

## Oświetlenie ulic.

Wobec notatek prasy, uzyskanych na nieoświetlenie ulic w pobliżu dworca Fabrycznego, jak Węglowa, Kolejowa i Składowa, oddział prasowy magistratu komunikuje nam, że ulice te narazie nie mogą być oświetlone z powodu

braku rurociągu gazowego w tej dzielnicy.

Ulice te zostaną oświetlone elektrycznością w pierwszej serii robót przy oświetleniu miasta, co jest przewidziane w nowej koncepcji elektrowni łódzkiej.

## Nad czym będzie radził sejm we wtorek?

**Górnośląska panama podatkowa. Przesądzone losy wniosku o votum nieufności.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Na wtorkowym posiedzeniu sejmu omawiana będzie nagłość wniosku w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku. Badania specjalnej komisji rządowej, na której czele stoi p. Antoni Olszewski są zakończone i wczoraj już min sprawiedliwości pan Wyganowski złożył premierowi do kładny raport w sprawie prac komisji p. Olszewskiego. Materiał ten stanowić będzie temat dla mowy rządowej, która

Również na wtorkowym posiedzeniu sejmu zdecydować się losy wniosku o votum nieufności dla rządu. Z narad klubowych, które wczoraj miały miejsce i z oświadczeń poszczególnych posłów, można wnioskować, że tym razem rząd p. Grabskiego uzyska większość daleko znaczącą, niż jakikolwiek rząd kiedykolwiek w sejmie posiadał.

## Komunistyczna frakcja sejmowa. Dwóch Polaków, czterech Ukraińców.

WARSZAWA, 8 listopada. — W kancelarii sejmowej zarejestrowała się partia pod nazwą „Komunistyczna frakcja poselska”. Składa się ona z 6 posłów: Królikowski, Łańcucki, Woźnica, Skrzyżycki, Prystupy i Paszczuka. Dwóch jest Polaków, czterech Ukraińców. Posłowie robotniczy są zdania, że ujawnienie się ukrytych komunistów jest dobrem. Dotychczas czterech wymienieni posłowie ukraińscy byli w ogólnej frakcji ukraińskiej,

dzisiaj wiadomo, że są oni komunistami. Pos. Machniuk, który jest socjal-demokratą ukraińskim, odmówił wstąpienia do frakcji komunistycznej, co świadczy, że nie cała socjal-demokracja ukraińska idzie na pasku komunisty.

Niewątpliwie działają oni na rozkaz z Moskwy. Po zarejestrowaniu się w kancelarii, frakcja ta wywiesiła afisz na drzwiach klubu w dwóch językach: polskim i ukraińskim.

## Rozłam w „Wyzwoleniu“.

**Grupa pos. Wojewódzkiego opuszcza partję.**

WARSZAWA, 8 listopada. — Od szeregu dni kursują pogłoski, że w „Wyzwoleniu” zanosi się na rozłam. Istotnie postawiony jest wniosek o wyjaśnienie stanowiska kilku posłów grupujących się koło posła Wojewódzkiego. Sprawa ta będzie rozpatrywana na wtorkowym posiedzeniu klubu. Jak nas informują, w rezultacie należy oczekiwać wystąpienia tych posłów z klubu.

## Powrót min. Sikorskiego.

**Przyjęcie na dworcu. Wizyty.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Wczoraj o godz. 8 min. 55 rano ekspresem paryskim powrócił do Warszawy minister spraw wojskowych gen. Władysław Sikorski. Na dworcu czekał na przybycie pociągu: zastępca ministra spraw wojskowych gen. Majewski, dowódca miasta gen. Suszyński, oraz szereg wyższych oficerów polskich i francuskich. Obecny był również szef wydziału polityczno-prasowego prezydium rady ministrów p. Adam Romer. Orkiestra wojskowa powitała nadjeżdżający pociąg hymnem narodowym, wystawiona zaś przez 21 p. p. kompania honorowa ze sztandorem sprezentowała broń. Z wagonu sypialnego wysiadł gen. Sikorski, ubrany po cywilnemu. Powitany przez zebranych, przeszedł przed frontem kompanii honorowej udając się do salonów recepcyjnych na dworcu, skąd samochodem odjechał do miasta. O godz. 12 w południe minister Sikorski przyjęty był przez premiera Grabskiego w gabinecie ministerjum skarbu i złożył relację z pobytu w Paryżu. Następnie minister Sikorski odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Skrzyżyckim. Wieczorem minister Sikorski został przyjęty przez prezydenta Wojciechowskiego. Dziś, w niedzielę, złoży wizytę marszałkowi sejmu p. Ratajowi.

## Pozdrowienia francuskie dla armji polskiej.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) W odpowiedzi na depesze pożegnalne, jakie wysłał gen. Sikorski opuszczając Francję, nadeszły do Warszawy od francuskiego ministra wojny gen. Nolleta i ministra marynarki francuskiej Dumesnila depesze następującej treści: „Generał Sikorski, minister spraw wojskowych, Warszawa. Jestem panu szczerze wdzięczny, panie ministrze, za uprzejmą depeszę. Armja francuska szczególnie oceniła wizytę tak wybitnego szefa konstytucyjnego dzielnicy armji polskiej, z którą łączą ją ścisłe węzły wielkiej przyjaźni.”

Przesyłam panu wyrazy głębokiej sympatii i proszę o wyrażenie moich najserdeczniejszych uczuć naszym towarzyszom broni w armji Rzplitej Polskiej.

(—) Gen. Nollet.

Generał Sikorski, Warszawa. Dziękuję panu z całego serca za uprzejmą depeszę i głębokie uczucia, wyrażone w niej dla marynarki francuskiej. W jej i moim imieniu przesyłam wyrazy serdecznych życzeń dla pana i młodej marynarki francuskiej. W jej i moim imieniu i serdecznie przywiązani.

(—) Dumesnil.

## Walka z drożyzną.

**Jeszcze jedna instytucja będzie szukać środków zbawiennych.**

WARSZAWA. (Tel. od naszego korespondenta). Zapowiedziano przed paru dniami, że premier p. Wł. Grabski zwoła drugą konferencję w sprawie walki z drożyzną. Na konferencji tej będzie przedstawiony opracowany już projekt utworzenia przy sekretariacie gene-

ralnym komitetu ekonomicznego nowej instytucji pod nazwą „Biuro badania cen”. Projekt złożony z 9-ciu paragrafów określa ściśle kompetencje biura, które między innymi ma przedkładać radzie ministrów materiały i wnioski zmierzające do obniżenia cen.

## Kronika polityki polskiej. KONFERENCJA WOJEWODÓW KRESOWYCH.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). U ministra spraw wewnętrznych p. Hübnera odbyła się wczoraj konferencja wojewodów kresowych. Wzięli w niej udział pp. Raczkiewicz (Wileńszczyzna), gen. Olszewski (Wołyń), gen. Januszajtis (Nowogródek), pułk. Młodziejowski (Polesie), p. Jurystowski (Tarnopol) i p. Rembowski (Białystok), a także dyrektor departamentu bezpieczeństwa p. Jaszczolt.

## POSEŁ GRECKI U PREMIERA.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Premier p. Grabski przyjął wczoraj na posłuchaniu posła greckiego p. Ksydabisa'a.

## PRACE NAD KORKORDATEM.

RZYM, 8 listopada. (PAT). — Delegat rządu polskiego do pertraktacji nad preliminarzem konkordatu p. Stanisław Grabski, wyjeżdża w niedzielę do Warszawy, aby zdać sprawę z szeregu rozmów, jakie odbył w tej sprawie z kardynałem Gaspari i monsignorem Borgondini Duca w okresie ostatnich paru tygodni.

## GEN. SOSNKOWSKI W RZYMIE.

RZYM, 8 listopada. (PAT). — W Rzymie przebywa w charakterze prywatnym minister Sosnkowski. Dowiedziawszy się o jego pobycie minister wojny Giorgio, nie mogąc z powodu choroby osobiście odwiedzić gen. Sosnkowskiego, posłał dla złożenia wizyty swego adjutanta. Wobec tego gen. Sosnkowski rewizytował ministra Giorgio, poczem złożył również wizytę marszałkowi Diazowi. Dziś gen. Sosnkowski złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## RATYFIKACJA KONWENCJI WIEDENSKIEJ.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). Dowiadujemy się, że w najbliższych dniach min. Skrzyżycki przedstawi do laski marszałkowskiej ratyfikację konwencji t. zw. wiedeńskiej w sprawie obywatelstwa i opcji niemców.

## NADWYŻKA WPLYWÓW.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) Wpływy z podatków pośrednich i monopolu od stycznia do końca października przewyższyły sumy preliminowane na cały rok bieżący o 20 milj. złotych, a do końca roku według obliczeń ministerstwa skarbu, dadzą nadwyżkę 100 milj. złotych.

## DELEGACJA PAŃSTW BAŁTYCKICH DO HELSINGFORSU.

RYGA, 8 listopada. — (PAT). Prasa tutejsza donosi, że delegacja łotewska na konferencję w Helsingforsie składać się będzie z ministra spraw zagranicznych Puusty i dyrektora departamentu Schmidta. Przewodniczyć konferencji będzie fiński minister spraw zagranicznych Prokopo.

Znaleziono opone samochodową dnia 7 listopada na Szosie Pabjanickiej. Prawy właściciel może odebrać: Ruda, Szosa Pabjanicka 6, A. Szandaty. 11051—1

Zakład Krawiecki damski Sz. Kaczka 6-go sierpnia (Benedykta) 10. Najnowsze modele zimowe nadeszły. 11051—8

Zakład Fotograficzny „SZTUKA” Ulica Zamenhofska Nr. 1 (róg Piotrkowskiej 127) Do 12 pocztówek dodają portret darmo. 11055—1

## Posel sowiecki w Belwederze.

**Pos. Wojkow zapewnia, że celem jego pracy będzie ustalenie pokoju na wschodzie Europy.**

## PRZEMÓWIENIE WOJKOWA.

WARSZAWA, 8 listopada. (Pat) Dnia 8 listopada o godz. 12 w południe p. Piotr Wojkow, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny związku socjalistycznych republik rad wręczył p. prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej na uroczystej audjencji w pałacu belwederkim swoje listy uwierzytelniające. Podczas audjencji poseł Wojkow wygłosił w języku rosyjskim następujące przemówienie:

„Panie prezydencie, przystępując do wykonywania obowiązków posła S. S. S. R. uważam za niezbydne oświadczyć przede wszystkim o tych uczuciach głębokiej sympatii i przyjaźni, które żywią narody związku sowieckiego dla narodu polskiego. Uczucia te wyrosły i umocniły się w sytuacji wspólnej walki przeciwko caryzmowi i wynikają z wzajemnych gospodarczych interesów obydwu krajów. Zdaję sobie w zupełności sprawę z tej wielce poważnej odpowiedzialności, z którą związana jest moja działalność, będąc przekonany, że pokonam wszystkie trudności dzięki pańskiej życzliwej pomocy. Zasadniczy cel, który stawiam sobie w mojej pracy, jest to: stworzenie atmosfery zupełnego wzajemnego zaufania między naszymi państwami. Wyrażam nadzieję, że to wzajemne zaufanie winno ze swej strony stworzyć trwałą gwarancję dla dobrych stosunków sąsiedzkich i dla gospodarczego zbliżenia obu państw. Mając zaszczyt wręczyć panu swoje listy uwierzytelniające, którymi mój rząd akredytuje mnie wobec pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego, wyrażam głęboką wiarę w owocność mojej przyszłej pracy, której celem jest ustalenie trwałej gwarancji pokoju na wschodzie Europy”.

## ODPOWIEDZ PREZ. WOJCIECHOWSKIEGO.

Pan prezydent Rzplitej odpowiedział temi słowy:

„Panie posle, przyjmując z rąk pańskich listy uwierzytelniające pana w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego związku socjalistycznych republik rad, witam w osobie pańskiej dyplomatę, doskonale obnażonego z całością stanów polsko-sowieckich. Mogę zapewnić pana, że naród polski ożywiony jest również uczuciem szczerzej sympatii dla narodów związku sowieckiego, z którymi pragnie żyć w dobrych sąsiedzkich stosunkach. Całkowicie też podzielam pańską opinię, że najważniejszym celem stosunków polsko-sowieckich jest stworzenie atmosfery wzajemnego zaufania, do czego dążyć powinny społeczeństwa i rządy obu państw. Zaufanie to, oparte przede wszystkim na poszanowaniu i ścisłym przestrzeganiu wzajemnie zaciągniętych zobowiązań oraz rozwoju wzajemnych stosunków gospodarczych powinno stworzyć podstawy dobrego sąsiedzkiego współżycia polski i związku republiki rad, współżycia, będącego jednym z najważniejszych fundamentów pokojowego rozwoju Europy. Mogę pana zapewnić, panie posle, że zarówno ja, jak i rząd polski okazemy całkowite poparcie działalności pańskiej na tej drodze”.

Prezydent Rzplitej Polskiej przyjął posła sowieckiego w otoczeniu ministra spraw zagranicznych Skrzyżyńskiego i dyrektora protokołu dyplomatycznego p. Przedzińskiego. Posłowie Wojkowowi towarzyszyli radca poselstwa Biesiedowski i pierwszy sekretarz poselstwa Arkadjew.

## Straż na wschodnim pograniczu.

**Apel gen. Minkiewicza do żołnierzy.**

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.). W związku z zakończeniem przejmowania ochrony granicy polsko-sowieckiej przez wojewodów kresowych dowódca korpusu ochrony pogranicza gen. Minkiewicz wydał rozkaz, w którym m. in. pisze: „Żołnierze! Czekam was zadanie trudne... Zbrojne wojenne bandy wkraczają w granice państwa polskiego, aby palić dobytek spokojnych mieszkańców, grabić ich mienie, mordować opornych, a następnie ratować się ucieczką, zostawiając za sobą zgłiszczoną i ruinę. Na ziemiach umęczonych długoletnią wojną zapanował znowu gwałt i terror. Ludność województw kresowych spogląda na żołnierzy korpusu ochrony pogranicza jako na swych właściwych obrońców. Nie możecie, żołnierze, zaufaniem tego stracić. Imię żołnierza korpusu, powołanego dla ochrony granic musi być z ufnością i szacunkiem wymawiane przez całą miejscową ludność, a jednocześnie musi być postrachem bandytów.”

## Rewizja w gmachu min. spraw wewnętrznych.

### Aresztowanie urzędnika wydziału bezpieczeństwa

WARSZAWA, 8 listopada. — Maksymiuk jest urzędnikiem wydziału bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych. Wczoraj, w gmachu ministerjum wydziału bezpieczeństwa ministerjum spraw wewnętrznych. Rewizja nastąpiła z powodu śledztwa o szpiegostwo. Maksymiuk oraz jego dwaj subdziejego śledczego Chodakiewicza lokatorzy zostali aresztowani.

## Rocznica deklaracji Baltoura.

**Warszawscy sjonisci pomaszeraują przez „ghetto“.**

WARSZAWA. (Tel. od naszego korespondenta). Dzisiaj w niedzielę odbędzie się w Warszawie wielka demonstracja sjonistyczna. Ma to być upamiętnienie siódmej rocznicy deklaracji Baltoura o przyznaniu żydom prawa do utworzenia własnego ogniska w Palestynie. Władze administracyjne warszawskie udzieliły zezwolenia na publiczne uczczenie święta żydowskiego.

Pochód sjonistyczny formować się będzie od godz. 9 do 12 w południe na placu Muranowskim. — W pochodzie biorą udział organizacje sjonistyczne i dzieci szkolne. Sztandary mają być podwójne: państwowe polskie i narodowe sjonistyczne. Na przedzie pochodu postępować będzie orkiestra, która grywać będzie na zmianę hymn polski i pieśni hebrajskie. Pochód ma wyznaczoną dokładną marszrutę. Wyruszy o godz. 1 po południu z placu Muranowskiego przez Nalewki, Bielańską, Tłumackie, Rymarską i Plac Wolności (dawniej Bankowy), Żabią, Graniczną, Plac Grzybowski, Twardą Ciepłą, Grzybowską, Rynkową, Zimną, Orlą, Leszno, Karmelicką, Dzielną, Dziką, Muranowską z powrotem na plac Muranowski, gdzie zostanie rozwiązany. Organizacja zobowiązała się, że w pochodzie nie będzie organizacji komunistycznych.

## Szajka oszustów pocztowych.

Zagadkowi kupcy. — Firma, której nie było. — Falszywe przekazy.

WARSZAWA, 8 listopada. — Warszawskie władze kryminalne dokonały sensacyjnego odkrycia. Natrafiono na organizację, która, według mistrzynie opracowanego planu, przystąpiła do okradania skarbu.

Sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Przed kilku dniami komisarz policji kryminalnej otrzymał poufne doniesienie o pojawieniu się jakichś dwu młodych ludzi, którzy wśród trochę zagadkowych okoliczności, zakupują rozmaite towary w rozmaitych firmach handlowych i tak np. doniesiono, że do fabryki wyrabiającej przybory podróżne, pod firmą „J. Gutman”, przy ul. Nalewki nr. 12, zgłosiło się dwóch panów, którzy zamówili walizy po drodze na sumę 1.500 zł. Wpłacili od razu połowę należności i oświadczyli, że resztę wpłacą po otrzymaniu pieniędzy od firmy „B-cia Rogólski” w Krakowie dla której czynią zakupy. Gutman zgodził się na to. Klienci zapytali, czy nie ma on nic przeciwko temu, że poleca on firmie „B-cia Rogólski” przelać pod adresem fabryki przekaz na sumę 13.000 zł., suma ta bowiem należy im się od Rogólskich za inne jeszcze dla nich zakupione towary. I na to Gutman się zgodził. W kilka dni po tem, istotnie nadszedł przekaz pocztowy i Gutman odebrał 13.000 złotych.

Niebawem zjawili się obaj klienci. Jeden, podający się za Leona Burchlickiego, dopłacił Gutmanowi resztę za walizy, odbierając jednocześnie pozostałe 12 tysięcy złotych.

Policja dowiedziała się wszakże, że identyczna transakcja zagadkowi kupcy dokonali w składzie poczty Młynka, przy ul. Królewskiej nr. 51. I tam zlecieli przekazanie pod adresem Młynka 9.000 zł., z których przeszło 8 tys. sami odebrali.

Sprawa nabrała charakteru podejrzanego. Dwaj obrotowi agenci, pp. Lange i Szwece, otrzymali polecenie rozwiązania zagadki. Agenci wzięli się energicznie do pracy. Sposobów użyto właściwych.

Zagadkowi kupcy zakupili jeszcze partię bielizny w tow. „Opus” przy ul. Nowolipie nr. 5, zlecieli przekazać sobie na tę firmę 15.000 złotych.

Następnie ułożyli się w firmie Głowiński, przy ul. Karmelińskiej o czwartą transakcję, zapowiadając przez „B-cia Rogólskich” 10.000 zł. I wówczas zostali przytrzymani.

Do zatrzymania „kupców” upoważniło agentów i to, że w jednym z nich poznali niejakiego Stefana Olszewskiego, niedawno aresztowanego w kawiarni przy ul. Rymskiej nr. 16, gdzie przebywał w towarzystwie fałszerza paszportów, Chaima Lubowskiego.

„Kupcy” zostali przeprowadzeni

do urzędu śledczego i poddani badaniom przez zast. nac. Kurnatowskiego i kom. Szabrańskiego. Znaleźli oni, że wszystkich transakcji dokonywali w porozumieniu z kasjerem urzędu pocztowego w Będzinie, niejakim Franciszkiem Kidonem oraz b. urzędnikiem poczty, Józefem Kibelem, zamieszkałym w Cieszynie.

Z dalszych dochodzeń wyjaśniło się, iż firma „B-cia Rogólskich” jest fikcją. Taką nazwę przybrali sobie Kidoń i Kibel. Współzatrzymanymi w Warszawie 21-letnim Stefanem Olszewskim, zredukowanym urzędnikiem poczty i bratem tegoż, Janem, pracownikiem firmy wódczanej w Będzinie, tworzyli oni organizację, która przy pomocy fałszywych przekazów podjęła systematyczne okradanie skarbu.

Jak narazie stwierdzono, spółka ta zdołała już wydobyć około 40 tysięcy złotych.

Sądząc z tego, że Olszewscy, po aresztowaniu proponowali agentom okup w sumie 50.000 zł., musiano jednak wydobyć znacznie więcej.

Wczoraj Franciszek Kidoń został aresztowany i przywieziony do Warszawy. Jednocześnie wysłał funkcjonariusze śledczy do Cieszyna, zdołali ująć także Józefa Kibla.

Znaleziono przy nim szereg rzygotowanych już fałszywych przekazów, a między innymi adresowanych na firmę Karcenbajer (Twarda 8) i Rogólski (Ś. Jerska 28), oraz wszystkie niezbędne do fałszerstwa podrobione pieczęcie urzędów pocztowych w Kielcach, Będzinie, Cieszynie, Stanisławowie, Krakowie i Białej. Znaleziono także u niego dwie ręczne drukarnie.

Całe to mistrzynie pomyślane oszustwo, udawało się zrazu głównie przez udział urzędnika pocztowego w Będzinie, Kidonia, który fałszywe przekazy legalizował i wysyłał jako oryginały. Afera ta, co do metod, przywodzi na pamięć sprawę Weisa i Rogólskiego z Bankiem Handlowym.

Dzięki sprężystości i energii funkcjonariuszów policji kryminalnej, udało się zlikwidować zbrodniczą robotę, od oszustów zaś odebrano jeszcze około 30 tysięcy złotych.

Aresztowany w Cieszynie Kibel usiłował w chwili dokonywania przy nim rewizji otruć się kwasem siarczanym.

Agenci policji spostrzegłszy w porę zamiar, wytrącili mu z rąk truciznę, która, rozlewając się, nie szkodliwie poparzyła Kibelowi ręce. Dziś przywieziony on został do Warszawy. Okazuje się, że piątym współnikiem, działającym na prowincji był aresztowany przed tygodniem fałszerz paszportów, Chaim Lubowski, pozostający obecnie w więzieniu.

## Metalowcy oskarżają Lewiatana.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Związek metalowców (en peerowski) ogłosił wczoraj list otwarty, w który odwołuje się do rządu i opinii obywateli Rzeczypospolitej w sprawie nieustannych zatargów, powodowanych przez stanowisko Lewiatana.

## Osadnicy niemieccy jada do Rosji.

Tranzlokacja do gub. Samarskiej.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.) Dowiadujemy się, że w Bydgoszczy powstała centrala niemiecka, która ma na celu przenie-

Związek domaga się uregulowania plac według orzeczeń komisji statystycznej. Jeżeli Lewiatan nie przychyli się do tego żądania, to związek zdejmuje z siebie odpowiedzialność za pogorszenie się stosunków pracy w przemyśle metalowym.

sienie b. osadników niemieckich z Polski do Rosji. „Wolgabank” przez znaczną na ten cel 100 tys. dziesięć ziemi w gub. samarskiej.

## Rokowania niemiecko-litewskie.

O granicę niemiecko-klajpedzką.

BERLIN, 8 listopada. (PAT). — Rokowania niemiecko-litewskie w przedmiocie przejścia suwerenności nad okręgiem klajpedzkim od Niemiec do Litwy zostały przerwane na dwa tygodnie. Delegacja litewska udaje się do Kowna i Klajpedy, celem zreferowania ostatecznych rezultatów i uzyskania instrukcji na dalsze rokowania. — Wzniesienie tych ostatnich odbędzie się we wtorek dnia 25 listopada.

da. O przebiegu dotychczasowych prac Wolf donosi: Podkomisje utworzone do rozpatrywania poszczególnych kwestii ukończyły prace i złożyły raporty kom. głównej. Podkomisja graniczna zakończyła swe prace i dnia 10 b. m. udaje się do Eydunen, celem wytyczenia granic i omówienia niektórych szczegółów technicz. z władzami lokalnymi.

## Zagraniczna polityka Coolidge'a.

Interesy amerykańskie na pierwszym planie.

CO POWIEDZIAŁ PREZYDENT DZIENNIKARZOM.

WASZYNGTON, 8 listopada. — Prezydent Coolidge udzielił przedstawicielom prasy amerykańskiej następujących informacji co do wytycznych polityki zagranicznej Stanów: 1) Popieranie projektu międzynarodowych sądów rozjemczych, 2) rozbrojenie, 3) długi międzynarodowosusuznicze nie mogą być anu-

lowane, 4) współdziałanie przy odbudowie gospodarczej Niemiec, 5) ingerencja w sprawach europejskich, o ile one dotyczyć będą żywotnych kwestji Ameryki.

GIEŁDA ZADOWOLONA Z WYBORÓW.

NOWY JORK, 8 listopada. Na rezultat wyborów giełda tutejsza zareagowała zwyżką walorów. —

Uderza fakt, że szczególnym popytem cieszą się papiery tych przedsiębiorstw, w których bierze udział Morgan.

Sfery finansowe nie ukrywają swego żywego zadowolenia z wyniku wyborów. W sferach tych panuje przekonanie, że upadek Mac Donalda w Anglii i fiasco Lafollete'a w Ameryce, dowodzi niezbicie, iż ludom angielskim obce są hasła radykalizmu i socjalizmu.

## Stosunki niemiecko-francuskie.

NAPIERW WYKONANIE ZOBOWIĄZAŃ POTEM EWAKUACJA.

ZURYCH, 8 listopada. (Pat) — Paryski korespondent „Neueste Züricher Zeitung” podaje przebieg rozmowy, jaką miał z J. Herbettem, desygnowanym na stanowisko ambasadora rosyjskiego w Moskwie, na temat stosunku Francji do Niemiec, oraz na temat oddziaływania wyników wyborów do parlamentu niemieckiego na stanowisko francuskiej partii lewicowych. Herbetto oświadczył między innymi, co następuje: Niemiecko-demokratyczny poseł Erkelenz domagał się imieniem swej partii przyspieszenia ewakuacji z głębia Rubry, oddania Niemcom obszaru Saary, poprawienia granicy wschodniej Niemiec i ewentualnego oddania Niemcom kolonii. — Jestem zdania, oświadczył Her-

betto, iż porozumienie w tych sprawach z Francją nie należy do niemożliwości, jednak tylko pod tym warunkiem, iż Francja będzie miała do czynienia z demokratycznymi Niemcami. Nikt bowiem nie może żądać od nas, abyśmy popierali Niemcy dążące do odwetu, abyśmy byli rzecznikiem Niemiec, podejmujących wysiłki w kierunku zmiany traktatu wersalskiego. — Jeżeli natomiast będziemy mieli pewność, że rząd niemiecki wykona rzetelnie i sumiennie plan Dawesa i klauzule o rozbrojeniu, wówczas możemy mówić o ewakuacji Rubry. Co do obszaru Saary, możnaby również podjąć dyskusję. Obszar rzeki Saary został okupowany dlatego, aby Francja uzyskała natychmiast odszkodowanie za zniszczone kopalnie węgla; lecz węgla możemy dostać z Niemiec na drodze umów.

„ŚWIADCZENIA ZA ŚWIADCZENIA”.

DESSAU, 8 listopada. (Pat). — Minister spraw zagranicznych Stresemann zaznaczył w wygłoszonym tu przemówieniu, że osiągnięte przez niego wyniki w dziedzinie polityki zagranicznej zawdzięcza on nie idei stworzenia pomyślnego nastroju przez ujawnienie dobrej woli, lecz zasadzie „świadczenia wzajemian za świadczenia”. Zdaniem ministra nie istnieje konserwatywna lub demokratyczna polityka zagraniczna, lecz tylko jedna polityka, a mianowicie ta, która dąży do zabezpieczenia żywotnych interesów Niemiec. Polityka ta nie może być następstwem złudzeń, żywnionych w stosunku do polityki siły i rewantu, ani też złudzeń co do polityki powszechnego zbratania narodów

## Kronika telegraficzna.

HERRIOT O OPOZYCJI

PARYŻ, 8 listopada. Herriot, odpowiadając na zarzuty opozycji powiedział:

Wiemy o tem, że są pewne grupy ludzi, którzy czynią wszystko w tym kierunku, aby podkopać kredyt Francji — zniechęcają więc serce koła społeczne do subskrybowania pożyczki. Te właśnie grupy ludzi wolałyby, ażeby Francja raczej zalała się finansowo, aniżeli aby kartel lewicy zdołał urzeczywistnić chociaż jedno ze swoich zańmierzeń. Możecie być pewni, że nie damy się powstrzymać przed realizowaniem naszego programu. — Zgłoszę natychmiast dymisję, jeżeli izba będzie mi przeszkadzała w urzeczywistnieniu mojego programu. Po tem oświadczeniu premier Herriot postawił kwestję zaufania, które otrzymał 333 głosami deputowanych przeciwko 137 głosom.

NOWI GOSPODARZE AMBASADY ROSYJSKIEJ.

PARYŻ, 8 listopada. (Pat). Rakowski objął w posiadanie gmach ambasady rosyjskiej.

SAMOWOLA PRZEDSTAWICIELA SOWIECKIEGO W RYDZE.

RYGA, 8 listopada. (PAT). — Funkcjonariusze sowieckiego przedstawiciela handlowego w Rydze zerwali ze składu celnego plombę i zabrali z niego dwie skrzynie rosyjskich towarów, tranzytowych wskutek tego władze litewskie ukarały sowieckie przedstawicielstwo handlowe przynęną 100 lotów za samowolne zerwanie plomb, oraz skazały przedstawicielstwo na zapłacenie 528 lotów jako cla od zabranego towaru.

OBNIŻENIE STOPY DYSKONTO WEJ W NIEMCZECH.

BERLIN, 8 listopada. (Pat). Pisma donoszą, że w najbliższym czasie ma być obniżony podatek obrotowy od operacji giełdowych oraz stopa dyskontowa banków.

## „Panna”

(izrael.) z dobrego domu, symp., posiadająca posag, zawrze tę drogą znajomość z młod. człowiekiem na stanowisku w celu matrymonjalnym. Oferty nie anonimowe proszę składać do Adm. „Głosu” sub. „Przyjacieli” 868—1

## Kryzys gabinetowy w Austrii.

Strajk kolejarzy obalił rząd.

WIEN, 8 listopada. — Kanclerz Seipel zaprosił dziennikarzy wiedeńskich i zagranicznych na konferencję prasową, podczas której oświadczył, że żądania kolejarzy nie dadzą się pogodzić z planem sanacji finansowej Austrii. Koleje austriackie mają budżet autonomiczny na zasadzie samo-

wystarczalności i nie mogą wrócić do dawnej gospodarki deficytowej. Minister skarbu oświadczył że w razie jeżeli sanacja kolei austriackich nie dojdzie do skutku, wówczas wyłoni się kwestja, czy koleje będą mogły nadal pozostać własnością państwa.

## Rozwiązanie Skupczyny.

BIAŁOGRÓD, 8 listopada. — Nowe wybory odbędą się w lutym Skupczyna została rozwiązana roku przyszłego.

## Wiec monarchistów w Bawarii.

W braku frontu wojennego Ludendorff walczy na froncie antyrepublikanckim.

BERLIN, 8 listopada. (Pat). — „Vossische Zeitung” donosi z Monachium, że wczoraj wieczorem odbył się w znanych podziemiach piwiarni Bürgerbrau wielki wiec, na którym Ludendorff zabrał głos w sprawie konfliktu honorowego z b. kronprinzem bawarskim, protestując przeciwko uchwale generalicji bawarskiej w sprawie zerwania z nim stosunków. Ludendorff zaznaczył, że sam zerwał był z generalami bawarskimi stosunki po zamachu listopadowym. Z kolei Ludendorff w ostrych słowach wystąpił

przeciwko obecnej polityce bawarskiej, oświadczył, że to, co się dzieje w tej chwili w Bawarii jest bizantyzmem, jest najczystsza reakcja. Oficerowie bawarscy pracują usilnie nad ośmieszeniem przed całym światem stanu oficerskiego. W tych warunkach utrzymanie jednolitego frontu przeciwko republice jest niemożliwe. Po Ludendorffie zabrał głos hr. Rönntlow, zdając sprawę z działalności deputowanych hitlerowców w reichstagu.



Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi. SALA FILHARMONJL

Dziś! 5-ty Poranek Symfoniczny Dziś!

DYREKCJA: BRONISŁAW SZULC

SOLISTA: Edward Prażmowski (fortepian)

Grieg: Peer-Gynt Suita I

Liszt: Koncert fortepianowy A-dur

We wtorek, dn. 11 listopada 1924 r. o godz. 8.45 wiecz.

Ostatni koncert pod dyrekcją Solista:

Oskara Frieda Aleksander Borowski (genjalny pianista)

W programie:

CZAJKOWSKI: SYMFONJA № 6 (Patetyczna)

CZAJKOWSKI: KONCERT FORTEPIANOWY

oraz utwory solowe:

S. PROKOFIEW: a) Preludjum, b) Sarkazm, J. STRAWIŃSKI: Suita z baletu „Pietruszka” a) Rosyjski tańce, b) W Jemu Pietruszki, c) Rosyjskie zapusty

Uczniowie Towarzystwa Filharmonicznego otrzymała 20 proc. rabatu.

Bilety do nabycia w gmachu Filharmonji przy kawie № 2 od g. 11—1.30 i od 3.30—7. 11046—1

Nie pić wody surowej!

## REFLEKSJE GOSPODARCZE.

### Pesymistyczne nastroje.

W kołach handlowo-przemysłowych coraz pesymistyczniej oceniają położenie. Uważają, że interesy zamierzają i że zgola niema nadziei, aby rychło odzyskały równowagę. Produkcja coraz słabnie, handel jest w stanie stagnacji. Niema właściwie źródeł zarobkowych, a ciężary podatków wyczerpują cały kapitał.

Jak się zaś przedstawiają perspektywy gospodarcze? Niemcy wchodzą w orbitę handlu z temi państwami, z którymi po wojnie były na stopie walki. Kontakty ekonomiczne Francji i Niemiec są już prawie faktem dokonany. Pomimo dygresji, którą w stosunkach między Anglią i Niemcami wywołał list, będący rzekomo apokryfem, rozwinię się między tymi krajami ożywiony ruch gospodarczy. Wszystko to oddziało bardzo ujemnie na nasze stosunki i ograniczy jeszcze zakres naszego handlu międzynarodowego.

Nie ogłasza się od pewnego czasu danych o naszym bilansie handlowym, ale, niestety, wiadomo, iż jest on bierny. Od roku zeszłego znacznie się pogorszył. I nic dziwnego. Osłabione tętno całego życia gospodarczego przy wysokiej walucie nie mogło podtrzymać stosunków na dawnym poziomie. Wywóz znacznie osłabł, a ze względu na wysokie ceny wewnętrzne powiększył się przywóz.

Znaleźliśmy się w ogóle w sytuacji paradoksalnej. Rosnąca wciąż drożyzna musiała skłonić rząd do obniżenia niektórych ceł, a to, naturalnie, powoduje wzrost importu, z kolei wywierając nacisk na produkcję, która przywykła do cen wysokich. I aczkolwiek więc spożycie w pewnej mierze doznaje ulgi, to produkcja, chwilej się coraz bardziej, a bilans gospodarczy pogarsza.

Odczuwamy też dotkliwie ujemne skutki wobec braku układów

handlowych z różnymi krajami, albo wobec układów, niedość przezornie zawartych. Dziś, gdy Francja zawiera traktat z Niemcami na nowych zupełnie podstawach, uwytłumiają się jaskrawo te niedobory. Należy je usunąć i poddać w ogóle rewizji nasz system traktatów.

Na porządku dziennym znajduje się wciąż kwestja normalnego dnia roboczego.

W sprawie tej wygłosił przemówienie, mające pozory śpiewu labędziego, p. Darowski, minister pracy i opieki społecznej.

Pan poseł Wierzbicki, dyrektor Lewjatana, skorzystał z okazji, by cały temat dnia roboczego na nowo roztoczyć i lirycznymi argumentami poprzeć wywody ministra, zapowiadające nam klęskę, jeżeli nie cofniemy się z drogi tej reformy społecznej. P. Wierzbicki dowodzi konieczności kompromisu między robotnikami a przemysłowcami w interesie utrzymania warsztatów pracy. Kompromis jest tu niewątpliwie potrzebny, ale pytanie, co się kompromisem nazywa. Rozpoczyna się zazwyczaj od słodkich słówek pojednania, lecz kończy chęć złożenia wszystkich ciężarów na robotników. I w tej chwili nie słychać o ofiarach, do których są skłonni przedsiębiorcy. Ani nie obniżają oni cen, ani nie reorganizują warsztatów pod względem technicznym, ani nie czynią oszczędności dyrektorskich. Kapitalizm nie myśli o kompromisie z samym sobą, ze swymi wygórowaniami pożądaniami zysków. Nie słyszeliśmy z ust p. Wierzbickiego nic pozytywnego, co by określało rekompensaty przedsiębiorców za ustępstwa robotnicze.

Świat przechodzi w tej chwili poważne trudności ekonomiczne. Opanować je zdoła ten tylko, który stanie na wysokości współczes-

nych wymagań technicznych.

I w tej mierze — przyznać to trzeba — Niemcy górują nad innymi krajami europejskimi. Przedłużenie dnia roboczego było tylko małosłowną szykaną, wyrządzoną konkurencji. Nie one jednak dały Niemcom przewagę w życiu ekonomicznym. Zdolności i wykształcenie przemysłowe podniosło je, mimo wszystkie klęski i trudności powojenne na wysoki szczebel doskonałości. I tu trzeba z niemi przedewszystkiem walczyć o palmę pierwszeństwa, zwłaszcza w tej chwili, gdy Niemcy łączą się ścisłym traktatem handlowym z Francją.

Myśmy dotychczas wciąż oglądali się na Francję, uważając, że jest to główna nasza ośrodek polityczna i ekonomiczna. Oczywiście przymierzając tego nie można lekceważyć. Jesteśmy potrzebni Francji i Francja nam. Ale w polityce i w sprawach ekonomicznych niema wyłączoneści. Dziś Francja, nie opowiadając się nam wcale, wchodzi w najbliższe kontakty gospodarcze z Niemcami, bo widzi w tem ważkie dla siebie korzyści. Nie można Francji czynić z tego powodu wyrzutów. „Prima haritas ab ego”. Lecz ofiarowanie nam za to wzajemian ambasady francuskiej w Warszawie i polskiej w Paryżu jest równoważnikiem bardzo problematycznym. Jest to nawet jakby usprawiedliwienie się z faktu, że okoliczności zmusiły do układu, którego tymczasem Polska osiągnąć nie może. Postanowiono odplacić nam honorami za niedobory materialne.

Z wielu więc stron doznajemy zawodu. Naogół sytuacja nasza jest krytyczna, a doświadczenie uczy, że tylko samodzielną polityką i samodzielną akcją ekonomiczną możemy klęskę przeciwdziałać. Taką więc drogę trzeba sobie wytknąć, nie oglądając się na dotychczasowe stosunki.

St. A. Kempner.

## Jak się powodził manufakturzystom rumuńskim?

### Sytuacja detalistów na Bukowinie.

Ciekawa jest sytuacja na bukowskińskim rynku włókienniczym. — W Czerniowcach n. p. jest towaru poddostatkiem, a jednocześnie towaru niema. Poddostatkiem jest towarów, ale nie tych, których potrzeba, które są poszukiwane. — Brak jest dotkliwy materiałów wełnianych modnych, takich, które obecnie powszechnie się nosi, które są modne.

Przyczyna tego zjawiska są przedewszystkiem obecne bardzo wysokie cła, które na bardziej obciążają towary modne, zwłaszcza kombinowane z jedwabiem i o jedwabnych efektach.

Druga przyczyna jest drożyzna materiałów włókienniczych w ogóle, oraz okoliczność, że krajowe fabryki z powodu nawału zleceń nie są w stanie wykonać ich w terminie, a w wielu wypadkach i w należytej jakości. Niektórzy kupcy czerniowieccy od pół roku czekają na wykonanie oddanych fabrykom zleceń.

Gdy się jeszcze weźmie pod uwagę bezprzykładnie oniekszłe stosunki transportowe w Rumunii i to, że przeważnie towary manufakturzystów sprowadza się poeztą i że z powodu braku należytych urządzeń i należytej organizacji przesyłki pocztowe tygodniami, a nawet miesiącami całymi leżą w magazynach celnych, czekając na odprawę, to można nabrać lekkiego wyobrażenia o trudnościach, z jakimi walczy handel manufakturystów w Rumunii.

Nastroj wśród kupujących jest wybitnie słaby. Z powodu ostatnich licznych kryzysów, z powodu stagnacji i braku zarobków, ludność jest wyczerpana i nie jest poprosu w stanie nabyć to, czego potrzebuje.

Ta ostatnia trudność daje się szczególnie we znaki kupcom czerniowieckim, gdyż ludność Czerniowiec, to przeważnie robotnicy i urzędnicy prywatni, którzy w pierwszej linii odczuwają stagnację na swoich zarobkach i dochodach.

Niema więc zapotrzebowania i dlatego brak towarów, o których wspomniany wyżej, łatwiejszy jest

do zniesienia i dlatego kupiectwo czerniowieckie nie propaguje sprzedaży i dalekiem jest od stosowania metod, przyjmujących się ostatnio na zachodzie, gdzie poszczególne wielkie firmy modnych towarów finansują różnego rodzaju uroczystości i imprezy towarzyskie, by wzbudzić w kołach swoich odbiorców potrzebę nabywania modnych towarów i sukien.

Słabe dzisiejsze zapotrzebowanie wystarczłoby jednak kupcom, gdyby było ich tylu, ilu było przed wojną. Wtedy bowiem w Czerniowcach było wszystkiego 20 sklepów manufakturystów, dziś siał jest ich 200.

Względy konkurencyjne sprawiły, że w Czerniowcach zakorzenił się w handlu manufakturystów fatalny zwyczaj targowania się z klientelą. Najmniejszego drobiazu nikt nie kupi bez długiego nudnego targowania się.

Ceny naogół są niskie a klientela bardziej wymagająca niż kiedykolwiek. Domaga się najlepszych gatunków i naimodniejszych wzorów a gdy przyjdzie do płacenia zawzięcie się targuje i z reguły z niczem odchodzi. To też sytuacja kupiectwa bynajmniej nie jest różowa i wielu kupców znajduje się w wielkich opresjach.

Do niedawna kupiectwo detaliczne nie kupowało na kredyt, który był utrudniony z powodu wahań walutowych. Detalista kupował z reguły mało i towarów nie magazynował. Ostatnio jednak w związku z osłabieniem się obrotów kupcy domagają się już kredytu, a klientela prywatna również zaczyna kupować bez gotówki na krótkie otwarte terminy, przeciw czemu kupiectwo ze względu na konkurencyjność i z braku solidarności zawodowej nie umie i nie może się bronić.

Dla orientacji podajemy, że kosztujmy damski z dobrego materiału i z dobrą lub luksusową podszewką kosztuje od 6 do 10 tysięcy lej, a przyzwoite ubranie męskie 8 tysięcy lej. Tysiąc lej równa się około 25 złotych.

## Przegląd rynku manufakturystów.

### BAWELNA.

Ostatni tydzień na rynku manufakturystów w Łodzi cechowała pewna oisza, wywołana głównie słabszym zjazdem kupców prowincjonalnych. Ceny jednak są mocne a nastroj zwyczajowy.

Niektórych artykułów zimowych brak, przyczem ceny w ostatnim tygodniu podniosły się o 5 do 7 procent. Reszta zimowych gatunków, które są w dostatecznej ilości na rynku bez zmiany i mocno.

Poszukiwane są wyroby zimowe Geyera i Scheiblera, ale nie wszystkie desenie i to jest charakterystyczne, a w dalszej konsekwencji prowadzi do tego, że za poszukiwane desenie osiąga się, jak wyżej wspomniano ceny o 5 do 7 procent wyższe.

Białe towary znajdują się w dostatecznej ilości na rynku i popyt nie jest tak gwałtowny. Ceny bez zmian.

Cajgi i inne materiały bawełniane w cenach niezmiennych i bez wybitnego zainteresowania.

Naogół wyczuć się daje pewien chaos na rynku. Składy hurtowników zwiększają się, gdyż kupcy prowincjonalni, jak już wspomnieliśmy szukają jakichś specjalnych deseni i bardzo często nie znajdując czego szukają, nie biorą nic, mimo, że oferuje im się te same gatunki w innych kolorach i deseniach.

Fabryki na te manewry kupców uwagi nie zwracają i po dawnemu produkują towary w kolorach i deseniach stajlowych.

Zimowe chustki bawełniane cie-

szą się nadal popytem. Ceny zwykło 12-ćwierciowe Geyera, które w ubiegłym tygodniu kosztowały 1.25 dol. ostatnio kosztowały już 1.32 dol., a 7-ćwierciowe z 42 do 43 cent. skoczyły na 52 cent. To samo jest z chustkami Scheiblera.

### TOWARY PÓŁWELNIANE.

Dobrym popytem cieszy się szewiort, który w ostatnim tygodniu zwykłował o 5 do 6 procent. Dużo kupowane są również tanie białostockie towary konfekcyjne, które skutkiem tego zwykłowały o 7 i 8 procent.

### WEŁNA.

Znaczne ożywienie panuje w streichgarnach gładkich. — Ceny zwykłowały do 10 procent, to samo odnosi się do welurów.

Kamgarny w lepszych gatunkach poszukiwane, ceny bez zmiany. Kamgarny damskie zwykłowały o 5 procent.

### DZIANE I TRYKOTOWE WYROBY.

Popyt w tej branży jest bardzo silny i ceny kształtują się zwykłowo, specjalnie dotyczy to wyrobów trykotowych.

### PRZĘDZA BAWELNIANA.

Handel przedzą bawełnianą przeżywa okres bardzo silnego ożywienia. Dowodem tego jest fakt, że n. p. Widzewska Manufaktura która normalnie stosunkowo mało sprzedaje przedzą, obecnie zasypywana jest ofertami handlarzy prze-

dzia, którzy poszukują towaru. — Skutkiem tego, firma ta rozszerzyła ostatnio dość znacznie produkcję swej przedzalnii.

Rynek stosunkowo słabo jest zaopatrzone w przedzę i stąd niezwykle mocna tendencja i brak jakichkolwiek narzekań na wysokie ceny.

### PRZĘDZA WEŁNIANA.

jest również poszukiwana i nie jest jej zbyt wiele na rynku. Ceny mocno.

### WARUNKI POKRYCIA.

Towary bawełniane oddawane są coraz częściej za pokryciem częściowo weksłowem, częściowo za zaliczeniem. Gotówki otrzymuje się stosunkowo bardzo mało, aczkolwiek do niedawna w tej branży górowały transakcje gotówkowe. Weksła opiewają na terminy od 30 do 50 dni.

W wełnie jak zwykle, sytuacja płatnicza jest gorsza. Większość pokrycia stanowią weksła 60-dniowe.

Tylko za przedzę bawełnianą i wełnianą otrzymuje się wyłącznie prawie gotówkę i pokrycie weksłowe stanowi tutaj rzadki wyjątek.

### Podatek od obrotu.

(b) Wszystkie odwołania płatników podatku obrotowego za pierwsze półrocze 1924 roku zostały już przez urzędy skarbowe rozpatrzone i odpowiednie nakazy płatnicze rozesłane. Odwołania od orzeczeń komisji szacunkowych rozpatrywane będą przez komisję odwoławczą w izbie skarbowej.

## „Prawdziwe” kolory włókiennicze

Określenia „prawdziwy kolor” używane jest w przemyśle i handlu manufakturystów i ma na celu upewnienie nabywcy, że kolor kupowanego przedzianki towaru jest trwały i nie ulega żadnym wpływom atmosferycznym, ani nie zmienia się i nie puszcza w praniu. Określenia tego niestety bardzo często się nadużywa, gdyż towary, których kolory w myśl zapewnienia sprzedającego mają być bezwzględnie pewne i prawdziwe, nie wytrzymują nawet najbliższej próby mokrej.

Pisma amerykańskie donoszą w tej sprawie o następującym charakterystycznym doświadczeniu:

Botter Business Commission wybrała z przedłożonych sobie próbek 11 kawałków niebieskiego płótna i oddała je do pralni, gdzie pod nadzorem członków komisji zostały w zwykły sposób sześciokrotnie wyprane i suszone. Każde pranie trwało 76 minut, a temperatura woły nie przekraczała 120 st. Fahrenheita. Po każdym praniu każdy kawałek płótna był prasowany i przedkładany komisji. Rezultat był niespodziewany. Oto ani

żaden kawałek tkaniny nie zatrzymał w pełni pierwotnego swego koloru. Zaledwie dwa kawałki otrzymały klasyfikację „dobre” reszta zaś „bezwartościowe”.

Następnie taka sama ilość kawałków płótna tego samego gatunku i koloru została wybrana dla próby gorącej. Mianowicie, gotowano je w wodzie z domieszką zwykłego łagodnego mydła do prania. Tu już ani jeden nie zatrzymał swego pierwotnego koloru, a wszystkie wyblakły, dwa przyciemniały. Ponadto prawie na wszystkich sztukach farba puściła, pomimo, że oznaczone były jako bezwzględnie niepuszczające w praniu.

Próba ta wykazała, że nawet w przemyśle amerykańskim prawdziwość kolorów pozostawia wiele do życzenia. W przemyśle naszym pod tym względem panują stosunki rzeczwiście opłakane. Zaledwie kilka jest takich przedsiębiorstw, któreby używały prawdziwych włókienniczych trwałych farb i nawet te używają takich farb tylko do niektórych droższych gatunków.

## Plon przesilenia gospodarczego.

### W Łodzi jest 40.000 bezrobotnych.

(p) Państwowy urząd pośrednictwa pracy informuje nas, iż liczba bezrobotnych dosięgła 40 tysięcy osób, z których spora ilość zmuszona będzie wyemigrować do Francji, gdzie narazie są zapotrzebowania na siły wykwalifikowane.

Szereg bezrobotnych zwraca się o udzielenie zapomóg, które w myśl ustawy wypłacane być mogą dopiero po upływie 10 dni od dnia utraty pracy.

Z tego powodu panuje wśród bezrobotnych wielkie rozgoryczenie.

## Rosyjskie zakupy bawełny w Stanach Zjednoczonych.

Według danych All-Russian Textile Syndicate, organizacji stworzonej dla sfinansowania rosyjskich zakupów bawełny w Ameryce, zakupy te wyniosły do końca września 1924 r. — 223.000 bel.

W czasie roku operacyjnego, który skończył się w dniu 30 września 1924 r. syndykat ten ułokował w zakupach bawełny ogółem 40 milionów dolarów.

W wywiadzie z amerykańskim dziennikiem prezes syndykatu tekstylnego sowieckiego p. Matwiejew, który bawił ostatnio w Stanach Zjednoczonych, oświadczył, że w najbliższej przyszłości rząd sowiecki będzie musiał na ten sam cel przeznaczyć dalszych 100 milionów rubli złotych.

Oficjalne sfery waszyngtońskie przypuszczają, że te zakupy sowieckie w Ameryce stanowią pewien rodzaj propagandy politycznej, która ma siewietom przynieść w rezultacie oficjalne uznanie rządu sowieckiego i zawarcie umowy handlowej.

Te same koła oficjalne twierdzą i rozpowszechniają to twierdzenie,

że rosyjskie zakupy bawełny amerykańskiej mają charakter przejściowy, gdyż w normalnych warunkach Rosja wchodzi w rękobę raczej jako eksporter bawełny, a nie importer.

Syndykat rosyjski skwapliwie demontuje takie twierdzenia i na podstawie danych statystycznych urzędu rolniczego w Waszyngtonie

wyjaśnia, że przywóz bawełny do Rosji w latach od 1909 do 1913 wynosił ogółem 847 bel, z czego 367 bel zakupiono bezpośrednio w Ameryce, a 165 tysięcy dalszych bel amerykańskiej bawełny sprowadzono przez Niemcy, czyli że rocznie Rosja konsumowała 532 tysiące bel bawełny amerykańskiej

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 8 listopada (Pat). Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

### GOTÓWKA.

Dolary 5.185

### CZEKI.

Belgia 24.95

Holandja 206.—

Londyn 23.81

N. York 5.185

Paryż 27.20

Praga 15.47

Szwajcaria 100.

Wiedeń 7.325

Włochy 22.35

Bony złote 0.95

Miljonówka 0.60

8 proc. pożyczka złota 6,20

Pożyczka dolarowa 3,45  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 22.50

5 pr. obl. m. Warszawy przedwojenne 16.50

4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 13.75

10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

10 proc. pożyczka kolejowa 8,90

8 proc. listy zastawne ziemskie za 1 dolar wartości nominalnej 4.50

8 proc. pożyczka złota 6,20

### Giełda akcyjna.

Bank Dyskontowy 5.70  
Bank Handlowy 5.40—6.40  
Bank dla Handlu i Przem. 1.00—1.10  
Bank Przem. we Lwowie 0.36  
Bank Zachodni 1.80—1.95—1.85  
Bank Zjedn. Ziem. Pol. 1.80  
Bank Zw. Sp. Zarob. 7.00

Bank Zw. Ziemian 0.15  
Cerata 0.40—0.43—0.41  
Grodzisk 0.40  
Kijewski 0.25  
Puls 0.40  
Pol. Tow. Elektr. 0.13  
Siła i Światło 0.47—0.48  
Chodorów 5.15  
Czersk 0.60  
Częstocice 2.00  
Gosławice 2.15  
Warsz. Tow. Fabr. Cukrą 3.90—4.00  
Łazy 0.13  
Wysoka 3.00  
Warsz. Tow. Kop. Węgla 2.90—3.00  
(1) 2.93—3.05 (2) 3.00—3.10  
Nobel 1.52—1.70  
Fitzner 4.10  
Lilpop 0.67—0.70  
Modrzejów 4.75 (1) 4.85—5.10  
Norblin 0.97—0.99—0.98  
Ostrowieckie 6.90—6.60—6.90  
Parowozy 0.34—0.33  
Pocisk 1.15  
Rudzki 1.31—1.33  
Starachowice 2.25—2.13—2.19  
Unia 6.25  
Ursus 1.95  
Wulkan 2.25  
Zieleniewski 9.50  
Zawiercie 21.00—22.00  
Żyrardów II em. 15.20—14.90—15.05  
Haberbusch 4.90—5.00—4.95  
Cmielów 0.51

## Końcowe notowania w Zurychu.

ZURYCH, 8-go listopada (Pat). Dziś notowania były następujące:

### Zamknięcie giełdy

Berlin	—
Holandja	207.60
Nowy-Jork	518.—
Londyn	23.81
Paryż	27.20
Mediolan	22.55
Bruksela	25.—
Praga	15.45
Budapeszt	0.069
Belgrad	7.50
Sofia	3.60
Wiedeń	72.—
Bukareszt	—
Warszawa	—

## Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 8 listopada (Pat) Zamknięcie giełdy.

N. York	458.54
Francja	87.47.50
Belgia	95.35
Włochy	106.50
Szwajcaria	25.82.50
Szwecja	11.07.50
Portugalia	2.25
Hiszpanja	55.90.5
Holandja	11.40.50
Danja	26.17.50
Norwegja	51.47.50

HURT.

DETAL.

# A.M. KLEINMAN S.S. wie

podaje do wiadomości Szan. Klientów, iż po wystąpieniu z firmy Gerson i Kleinman założyła własny skład sukna i korytów przy ul.

Piotrkowskiej 54, front I p. telefon 35-89

zaopatrzony w najmodniejsze materiały zagraniczne i krajowe męskie i damskie.

!!! Ceny konkurencyjne !!!

DETAL.

HURT.

Skład Fortepianów i Pianin p. f.

## JOZEF GRZEGORZEWSKI w Łodzi

ul. Piotrkowska 117



poleca instrumenty pierwszorzędnej światowej fabryki

„Stelmay & Sons” — Ameryka

znanej ze swej dobroci fabryki

### Ed. SEILERA

jak również Schrödera, Beckera, Rönischa, Quandta, Türmera i in.

Wynajmuje instrumenty na wleczory i miesięcznie.

Przyjmuje strojenie, reperacje i przewozy instrumentów.

## CZYTELNIKU!

Możesz nie kupować tylko przejrzeć jedynie tanie ceny

perfumerji i galanterji

### S. BUCHWAJCA

Piotrkowska № 22, tel. 31-43.

UWAGA: Dla fryzjerów wszelkie artykuły z specjalnym rabatem.

### Biurowisko „WIEDZA”

Biurowisko redaguje i pisze podania, rekursy, odwołania, kontrakty, prywatne umowy spółek, projekty wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, deklaracji, statutów spółek i pełnomocnictw, tłumaczy z języków obcych i przepisyje na maszynach, wreszcie załatwia poświadczanie odpisów (kopji) i tłumaczeń — szybko, solidnie i uczciwie po nader niskich cenach. Nauka pisania na maszynach.

Dla niezamożnych — porady prawne bezpłatnie.

Biurowisko czynne od 8 rano do 7 wieczór.

Kierownik biurowiska Antoni Kozanecki udziela porad prawnych w sprawach administracyjnych, podatkowych, spadkowych i majątkowych codziennie od 8 do 11 rano.

Wystrzegaj się ulicznych doradców i pokątnych pisarzy.

## Mieszkanie

3 pokoje z kuchnią z wygodami w czystym domu poszukiwane za natychmiastową gotówką. Oferty pod „Natychmiastową gotówką” do Adm. „Głosu Polskiego” 16—1

## Dr. M. Heller

Choroby skórne i weneryczne. Sienkiewicza 52, (róg Nawrot) 12—2 i 4—7. Pani d. 4—5 p. 40—50

## KASA

ogniotrwała do sprzedania.

Do obejrzenia. SKŁAD PRZĘDZY Piotrkowska 50, sklep 74-1

## Maszyny do szycia „Bürgera”

Ceny przystępne. Warunki dogodne Piotrkowska 82 w podwórzu. 12—1

## MEBLE stylowe

u stolarza do sprzedania pokój stołowy w stylu rokoka, kredens 3-metrowy, sypialnia lakierowana w stylu Ludwika XV, sypialnia szwedzka brzoza. Specjalne meble podług zamówienia 985-1 Ulica św. Jakóba Nr. 13.

## !! Uwaga !!

Krawiec męski przyjmie zamówienia podług najnowszych żurnali Za garnitur z dodatkami tylko 60 złot za pałto 40 zł. Proszę się przekonać — Wólczańska 167, F. Krohn 10992—2—1

## Ważne dla pań!

Znana nauczycielka naucza k roju i szycia w przeciągu jednego miesiąca za 45 złotych. Uwaga: Przyjmuje również lekcje prywatne za 80 złotych, Szwarc u Grynbiata, ul. Pańska 8, m. 33. Zapisy od 10—11 i od 2—3, 11011—1

## Sprzedam

gospodarstwo, składające się z 11 ta morgi ziemi z budynkami Cenna 7,000 zł. Wia don ość: Ziemia Turcka, wieś Siedlaków, Stanisław Grzybowski 3 1

## Zarząd Towarzystwa Akcyjnego Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej,

dawniej Heinzel i Kunitzer w Łodzi

podaje niniejszem do wiadomości pp. Akcjonariuszy, iż dnia 6 grudnia 1924 r. o godz. 4-ej po południu odbędzie się w lokalu Towarzystwa, przy ul. Cegielińskiej Nr. 20, w Łodzi

## Ogólne Zebranie Akcjonariuszy

w następującym porządku dziennym:

1. Wybór Przewodniczącego Zebrania.
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1923-ci.
3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
4. Zatwierdzenie Bilansu oraz Rachunku Strat i Zysków.
5. Zatwierdzenie budżetu wyjątków.
6. Określenie poborów Dyrektorów Zarządu.
7. Zatwierdzenie sprzedaży nieruchomości przy ul. Główniej 7.
8. Powiększenie kapitału zakładowego.
9. Emisja obligacji.
10. Wybór ustępujących z kolei 2-ch członków Zarządu.
11. Wybór Komisji Rewizyjnej.
12. Wnioski różne.

Jeżeli powyższe Zebranie okaże się nieprawomocnym, wówczas drugie, bezwzględnie prawomocne, Zebranie odbędzie się dnia 20-go grudnia 1924 r., o godz. 4-ej po południu w tym samym lokalu i z tym samym porządkiem dziennym, a to stosownie do par. 55 Ustawy Towarzystwa. 27-1

## Zarząd

Tow. Akc. Widzewskiej Manufaktury Bawełnianej

dawniej Heinzel i Kunitzer w Łodzi.

## Wielki wybór nowych i używanych

# PIANIN

Blüthnera, Bechsteina, Seileka, Schrödera, Quandta i innych

poleca skład pianin

## „LYRA”

82 Piotrkowska 82.



W Lecznicy Lekarzy Specjalistów przy ul. Piotrkowskiej 17 (II podw.) Zachodnia 42, telef. 34-67, przyjmują lekarze: Dr. Altenberg, Dr. Artyfikiewicz, Dr. Czaplicki, Dr. Dudkiewicz, Dr. Garliński, Dr. Karnicki, Dr. Ługowski, Dr. Manteufel, Dr. Marx, Dr. Michalski, Dr. Miłodworski, Dr. Osiecki, Dr. Skibiński, Dr. Skusiewicz, Dr. Starzyński, Dr. Stawowczyk, Dr. Zaleski, Dr. Ziegler. 071—1

Cena za poradę 2 zł. 50 gr.

## Agent na Łódź

poszukiwany. „Apteczna Galanterja i reprezentacja” Warszawa, Marszałkowska 147, m. 18. 85—1

## = Mleko =

wprost z udoju, 3 razy dziennie, dla dzieci i rekonwalescentów — przy odbiorze od 2 litrów z dostawą do domu. Sienkiewicza 52, m. 2. 08—3

## CEBULKI KWIATOWE

dla jesiennego wysadzania.

### NASIONA

do jesiennego i zimowego wysiewu

polecają Składy nasion

### L. JASINSKIEGO

prowadzone od 1870 r. w Łęczycy.

oddział w Łodzi, Andrzeja 11.

## Ładnie i prędko

piśać uczy kaligraf L. Berman oraz poprawia wszystkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. 7 Konstancyńska 7.

## Reprezentacja

światowych marek samochodów „Brennaber” i „Hansa-Lloyd” do oddania. — Zgłoszenia poważnych firm przyjmuję Ehrlich, Kraków, ul. Legionów 14. 07—2

## KURSA maturalne

i uzupełniające

### „Nauka”

w Krakowie

ul. Zielona 9

przygotowują do matur gimn. wszelkich typów seminaryjnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualna systemem korespondencyjnym.

Fabryka konserw rybnych

poszukuje na Łódź

poważnego

przedstawiciela

dla sprzedaży

swych przed-

nich konserw

Łaskawe oferty do

HELMUT ROGGE

Stralsund (Niemcy)

Fischconservfabrik.

863—2

Dr. Bolesław Ron

Choroby uszu, nosa,

gardła i chirurg.

Godziny przyjęć 12—1

i od 4—7.

Piotrkowska 113.

Dr. med.

### A. Kryński

chor. skórne i weneryczne

Leczenie prom. Röntgena i lampą kwarcową.

Przyjmuje 12—2 i 7—9

Al. Kościuszki 31

1 p. tr.

**Dzisiejsza pogoda.**

Komunikat nastrojowego instytutu meteorologicznego.

Dosyć pogodnie, z rana mgliście, chłodno, w nocy przymrozek, słabe wiatry północno zachodnie lub cisza.

**Odczyt o Anatolu France.**

Dnia 23 b. m. o godzinie 12 w południe w teatrze miejskim p. Władysław Gacki wygłosi odczyt na temat „Twórczość literacka Anatola France’a”.

Odczyt ilustrowany będzie recytacjami w wykonaniu p. Starskiej i p. Nowakowskiego, artystów teatru miejskiego.

**Odczyt czerwonego krzyża.**

Przypominamy, iż jutro o godz. 12 i pół w południe w sali kina pracowników państwowych Sienkiewicza 40, staraniem czerwonego krzyża dr. Miklaszewski wygłosi odczyt na temat „Chleb nasz powszedni”.

Wejście na odczyt bezpłatne.

**Rocznica tryumfu Francji w Łodzi.**

Chcąc dać wyraz swej wdzięczności i przyjaźni dla Francji, tow. przyjaciel Francji w Łodzi zamierza uczcić rocznicę tryumfu Francji i w dniu 11 listopada urządzić raut w salach kasyna oficerskiego, Al. Kosciuszki 4.

Spodziewany jest liczny udział w rauce polonij francuskiej.

Raut, który organizuje grono pań z p. wojewódznią na czele, rozpocznie się o godzinie 8 wieczorem przemówieniem w językach polskim i francuskim. Po wyčerpaniu programu nastąpi tańce.

Wejście tylko za zaproszeniami.

**II wielki kermasz „Kropki Mleka”.**

Kropka mleka urządzi wielki kermasz przedświąteczny 13 i 14 grudnia, na którym każdy porobić będzie mógł przedświąteczne sprawunki i świetnie się zabawić.

Dokładny opis, wszystkiego co tam będzie do nabycia.

**Ze stowarzyszenia handlowców polskich.**

Stowarzyszenie handlowców polskich rozpoczyna w bieżącym sezonie szereg odczytów, które zostaną wygłoszone przez wybitnych prelegentów zamiejscowych.

Pierwszy odczyt na temat „Solidaryzm społeczny” wygłosi prof. dr. E. Reyman, rektor szkoły nauk politycznych w Warszawie w czwartek dnia 13 b. m. o godz. 9 wieczorem.

**Nauczyciele do Francji.**

(b) Kuratorium szkolne otrzymało polecenie ministerstwa wyznań relig. i ośw. publ. przyjmowania podań nauczycieli, chcących udać się do polskich szkół we Francji w związku z rozszerzoną działalnością tychże szkół.

**Plac dla szkoły rzemiosł.**

Urząd wojewódzki zawiadomił władze miejskie, że ministerstwo spraw wewnętrznych zatwierdziło uchwałę rady miejskiej z dnia 3-go lipca r. b., dotyczącą oddania zgromadzeniu księży Salezjanów placu miejskiego pod rozbudowę szkoły rzemiosł.

**Łódź chce być samodzielna.**

Prezydium rady miejskiej zakomunikowało magistratowi, że podziela całkowicie pogląd tegoż w sprawie rządowego projektu uposażenia członków zarządów i pracowników komunalnych — magistrat m. Łodzi postanowił, jak wiadomo, ze względów zasadniczych i natury prawnej, projekt wspomniany odrzucić a limine.

**Podatek miejski od psów**

Magistrat postanowił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem o podniesienie na rok 1925 stawek miejskiego podatku od psów.

- W myśl wniosku stawki te mają wynosić:
- a) od psa pojedynczego, zwykłego 25 złotych;
- b) od każdego psa następnego zwykłego lub pokojowego 40 zł.;
- c) od pojedynczego psa myśliwskiego 40 zł.;
- d) od każdego następnego psa myśliwskiego 60 zł.

**Teatr muzyka i kino.**

**Recital Seweryna Eisenberga.**

Dla słuchacza wykształconego muzycznie, który dąży do otrzymania zadowolenia estetycznego, bez zamykania oczu z jednej strony, czy też zrażania się przypadkowym szczegółami z drugiej, słowem dla słuchacza, który reaguje na walory artystyczne odtwarzania świadomie, według pewnego ustalonego już kryterium, niezależnego od przypadkowości nastroju, koncert czwartkowy był źródłem wrażeń artystycznych o wysokiej sfałi.

Pewne zdenerwowanie, które towarzyszyło pianście przy wykonaniu „Wariacji” Brahmsa na temat Haendla i Sonaty op. 111 Beethovena, ustąpiło w części w „Bagatelach” Beethovena, a w zupełności już w drugiej części wieczoru. Od chwilkowej predyspozycji zależni są tylko wielcy artyści, którzy są panami twórczości, nie zaś zbyt przeciętnych nerwów. A właśnie Seweryn Eisenberger jest tym artystą-poetą, który wśród całej plejady pianistów pierwszorzędnych zajmuje odrębne stanowisko i zwraca ku tym wyżynom, gdzie panuje sfera twórczego absolutu.

Jego interpretacja w nieuchwytnym duchem owianiu ma swą specjalną barwę i oświetlenie, bo nad wspólnością pojedynczych pierwiastków składowych artysty stoi jeszcze coś potężniejszego — to indywidualizm artysty.

Zachowaliśmy żywo w pamięci wykonanie koncertów Brahmsa, jak nie zatarto się jeszcze silne wrażenie, wywołane odtworzeniem „Fantazji C-dur” Schumanna, a obecnie „Preludium”, a zwłaszcza Nokturn op. 62 Nr. 1 Chopina każde nam zaliczyć p. Eisenberga do niezrównanych tłumaczy szopenowskiej muzy.

W etudach, właściwiej „Kaprysach” Dohnany’ego koncertant rozwinął cały przepych swego wirtuozostwa.

**Łódzka orkiestra filharmoniczna.**

VI koncert abonamentowy, pod dyrykcją Oskara Frieda i z udziałem świetnego pianisty Al. Borowskiego, odbędzie się we wtorek dnia 11 b. m. W programie między innymi symfonia Nr. VI „Patetyczna”, oraz koncert fortepianowy Czajkowskiego. W części recitalowej odegra ponadto p. Borowski solo: Preludium i Sarkazm Prokofiewa, oraz Strawińskiego — Suite z baletu „Pietruszka” (Rosyjski taniec, w domu Pietruszki, Rosyjskie zapusty). Początek punktualnie o godzinie 9 wieczorem.

Program V poranku symfonicznego poświęcony jest przeważnie Griegowi. — Wykonane będą Suita Nro I Peer Gynt i Suita „Holberga”. Dyryguje Br. Szulc. Solista, Edward Prażmowski, młody utalentowany pianista, odegra z tow. orkiestry koncert A-dur Liszta.

Członkowie tow. filharmonicznego korzystają z rabatu 20 procent.

**CASINO.**

„Królowa niewolników” (Księżyc Izraela) — epopea filmowa w 6 aktach (12 obrazach), wytwórni „Sascha” we Wiedniu. — Reżyser Michał Kertesz.

Sztuka filmowa ostatnich czasów i dzieło w dwóch kierunkach. Z jednej strony wytwórnie zajmują się pogłębieniem kontemplacyjnego dramatu psychologicznego, niekującego dusze i instynkty ludzkie, z drugiej zaś jesteśmy świadkami co raz potężniejszych wizerunków historyczno-epicznych, w których, na skromnej kanwie więzkiej kartki z dziejów ludzkości, rozwija się obraz techniki i reżyserji.

W pierwszej z tych dwóch kategorii alfa i omega powodzenia jest gra kilku artystów, w drugiej o wartości filmu decyduje bezapelacyjnie reżyser i jego pomocnicy: dekorator malarz, operator, projektodawca kostiumów etc.

Film psychologiczny (można go ze względów techniki reżyserskiej nazwać salonowym) zrodził się, w nieudolnej zresztą formie w Niemczech, poczem dopiero został pogłębiony i na właściwe tory wprowadzony w Rosji. Słynne obrazy z Mozzuchinem i Lisienko stanowią w tej dziedzinie „przedostatnie słowo”.

Film historyczny (polegający w głównych momentach na efektach, osłagających przez poruszenie tłumów) narodził się we Włoszech. Stamtąd już w dawnych latach przychodziły pierwsze monumentalne obrazy w rodzaju „Quo Vadis”, „Juliusz Cezar” i inne. Z włoskiego pnia odrósł dwie gałęzie: niemiecka i amerykańska. Pierwsza z nich rozwinęła film historyczny w najczystszej znaczeniu tego słowa, druga wzięła z niego tylko

podstawę, polegającą na ruchu tłumów, a mając do dyspozycji miliardowe kapitały, rozwinęła ją technicznie do niedosiężnych dla Europy wyżyn.

„Królowa niewolników” jest filmem produkcji austriackiej, a więc zbliżonej do niemieckiej. W myśl wyliczonych powyżej przyczyn film ten jest rzeczywiście arcydziełem historycznym. Szczegółowo dekoracyjno-wystawowe i prawda historyczna stanowią jego walory główne i pierwszorzędne. Jest to rzeczywiste karta, wydartą z dziejów antycznego świata i ożywioną szczegółami, którym z punktu widzenia prawdy nie zarzucić nie można. Dzieje niewoli egipskiej narodu żydowskiego i wyzwolenia z czterechsetletnich męczarni przedstawione zostały nietylko z głębokim odczuciem psychiki ciemleńcy i ciemleńców, ale i ze zrozumieniem stylu i epoki, w której się rozgrywały.

Przepych wystawy, jak na stosunki europejskie, jest również niepowzedni. Reżyserja tłumów, szczególnie masy niewolników i wojska egipskiego, imponująca. Efekty techniczne (zamiana sekatego kija na węże, lub roztwierające i zamykające się morze) w pierwszorzędnym stylu, którego by się nie powstydzili kreśli filmowi z za oceanu. Niestety jest jedno „ale”: na imię mu akcja. Prawdopodobnie pod wpływem troski o wierność historyczną, zapomniano o tem, by ją ożywić, przyspieszyć i urozmaicić. — Stąd szczególnie pierwsza połowa filmu jest nieco przydługa i nużąca. Poza tem gra bohaterów w niektórych miejscach jest mimiczna i technicznie niedoścignięta. Można np. ma w sobie za mało z boskiego wysłannika, a za wiele ze zwykłego śmiertelnika. Postać tytułowa, nietylko z winy Marji Corda, ale z winy autora scenariusza, została zbyt odsumiata z pierwszego planu, tak że brak w tym monumentalnym filmie postaci, stanowiącej ośrodek akcji. Natomiast mocą talentu odtwórczego na plan pierwszy wysunął się faraon Menapte, którego kreacja należy do najlepszych, jakie w ostatnich czasach ukazywały się na srebrnym ekranie.

Reasumując to, co zostało wyżej powiedziane, należy podkreślić, że mimo wyliczonych zastrzeżeń, film „Królowa niewolników” jest wytworem wysokiego gatunku, godnym obejrzenia.

Kinoman.

**Teatr miejski.**

Dzisiaj o godzinie 3.15 po południu doskonala komedia Niccodemi’ego „Galganek” z pp. Jarkowska, Rozwadowiczowa, Wernisówna, Fabisiakiem, Komornickim, Kliszewskim, Nowakowskim i Wybrańskim. Wieczorem czarujący „Świerszcz za kominem”, piękne i barwne widowisko, wyreżyserowane przez p. Konstantynowicza w znakomitej obsadzie z pp. Halską, Morską, Komornickim, Tatarkiewiczem i Wybrańskim na czele. Jutro „Świerszcz za kominem” dla T. U. R.

**Z teatru niemieckiego.**

Teatr niemiecki daje dziś po południu po cenach niższych arcywesoła komedję Piarda „Kiki”. Wieczorem powtórzone będzie sztuka sceniczna znanego autora Ibsena „Hedda Gabler” w obsadzie czwartkowej.

Sala Filharmonji

**DZISIAJ**  
o godz. 8.30 wiecz.

**SPIEWA**  
**ALEKSANDER**

**Wertyński**

smętne piosenki z własnego repertuaru w stylowym kostjumie Pierrota.

Ostatni koncert przed wyjazdem do Ameryki.

Bilety od 2 zł do 8 zł sprzedaje kasa Filharmonji.

Czytajcie  
**„Kurjer Wieczorny”**

**Łódź jest miastem ludzi utalentowanych.**

Jedną z najbardziej pomysłowych i zręcznych oszustek jest stała mieszkanką miasta Łodzi. Zdała egzamin nawet w takim środowisku sław kryminalnych, jakim jest Wiedeń.

Pierwsze nici prowadzą do Tarnopola. W tem to małym miasteczku na wschodnio-galicyskim, leżącym na pograniczu Ukrainy sowieckiej, którego ludność zarobkuje przeważnie na handlu pogranicznym, gdzie można nabyć każdą ilość manufaktury łódzkiej, ale również brylanty i kosztowności przywożone z za kordonu, mieszka jubiler Sumer Zajdman, posiadający elegancki na całe miasto sklep i podobno grube pieniądze i ciężkie brylanty.

Pewnego dnia w październiku b. r. zatrzymał się przed sklepem Zajdmana zakurzony samochód, z którego wysiadła zaszyta w kosztowne skóry podróżne elegancka dama, oraz dwóch na sportowo ubranych jegomościów.

Zajdman nie zdziwił się, samochody w Tarnopolu nie są rzadkiem zjawiskiem, a eleganckie damy również dość często pokazuja się na ulicach tego miasta.

Dama z samochodu weszła szybko do sklepu Zajdmana i oświadczyła chęć nabycia

kilkunastu złotych damskich zegarków.

Zajdman i teraz się nie zdziwił, gdyż w Tarnopolu klient, kupujący złote zegarki, również nie jest białym krukiem.

Ponieważ dama widocznie bardzo się spieszyła, a dwóch jej towarzyszy, czekających na ulicy również okazywało oznaki zniecierpliwienia, Zajdman spieszenie przyniósł pudło z zegarkami złotymi i wysypał kilkanaście sztuk na ladę.

Tajemnicza dama wybrała sześć sztuk, a gdy dowiedziała się, że kosztują 250 dolarów,

bez targowania się poczęła liczyć gotówkę w banknotach dolarowych, kładąc na stół najpierw banknot 100-dolarowy potem dwa po 50 dolarów i resztę drobnymi. Gdy doliczyła do 240 dolarów jakby sobie nagle coś przypomniała, przerwała liczenie i zapytała Zajdmana,

**czy nie ma czasem kalkcyków brylantowych,**

podobnych do tych, które nosi w uszach.

Zajdman odszedł od lady i po chwili wrócił, niosąc kolezki.

Obejrawszy jej, klientka stwierdziła krótko, że

**nie kupi ich,**

gdyż nie są takie same, jak jej, dorzuciła do stosu not dolarowych jeszcze dziesięciodolarówkę i zabrawszy zegarki szybko wyszła. Za chwilę

warknął motor samochodu, buchnął obłok dymu benzynowego i w chwili znikł z najbliższym zakretem.

Zajdman zadowolony z szybkiej transakcji, wziął się do sprzątania kosztowności z lady i zagarnął otrzymane dolary. Ku swemu przerażeniu spostrzegł jednak, że na spodzie

niema banknotów po 50 i 100 dolarów,

które klientka tam położyła i które sam oglądał pod światło. Ponieważ Zajdman jest człowiekiem domyślnym, skombinował odrazu, że w chwili, gdy szukał kolezki, klientka sprzątnęła grubsze banknoty i zostawiła na stole tylko drobniąg.

Wielce zmartwiony Zajdman udał się do władz policyjnych w Tarnopolu, lecz te nie wiele mogły mu pomóc. Numeru samochodu nie zapamiętał nikt, ani też nikt nie wiedział, w którą stronę samochód z miasta wyjechał.

Sporządzono tylko protokół, wy pytano Zajdmana o szczegóły rodzinne i pocieszono, że dochodzenia będą wdrożone.

Nie mogąc na miejscu nic zrobić, policja tarnopolska rozesała do wszystkich władz śledczych w państwie

listy gończe z rysopisem oszustki i jej towarzyszy podług danych, uzyskanych od Zajdmana. Między innymi taki list gończy nadszedł i do Łodzi,

gdzie natychmiast zainteresowane się wypadkiem i przystąpiono do badania, czy ktoś z tej dowcipnej paczki nie jest notowany w okręgu łódzkiego urzędu śledczego.

Po niedługich poszukiwaniach w albumach przestępców nasunęło się łódzkim urzędnikom kryminalnym podejrzenie, że oszustką może być

Chaja Golda Jakubowicz, używająca czasem nazwiska Gertner lub Zylberberg, której fotografia zgadzała się najlepiej z rysopisem listu gończego, a która w Łodzi schwytana została swego czasu na bardzo podobnym przestępstwie wraz z nieodłącznymi swymi towarzyszami Herszem Tajtelbaumem (Franciszkańska 26) i Izraelem Epszajnem (Młynarska 2).

Ponieważ w mieszkaniu przy ul. Drewnowskiej 9, podejrzonej nie zastano, gdyż

wyjechała rzekomo do Wiednia, aresztowano obydwoch jej współników i przeprowadzono w ich mieszkaniach skrupulatną rewizję, która uawniła

cały magazyn jubilerski, a między innymi również i kilka zegarków tarnopolskich, które Zajdman rozpoznał, jak również rozpoznał w aresztowanych, towarzyszy samochodowych tajemniczej damy.

Ponieważ istniało przypuszczenie, że główna winowajczyni jest rzeczywiście w Wiedniu, urząd śledczy

skomunikował się telefonicznie z policją wiedeńską,

która też natychmiast rozpoczęła poszukiwania i stwierdziła, że Golda Jakubowicz mieszkała dłuższy czas w hotelu Lloyd, skąd się wyprzewadziła, bez pozostawienia adresu.

W toku dalszych poszukiwań stwierdzono, że łódzka Golda w podobny sposób kupiła w Wiedniu w jednym ze sklepów jubilerskich sznur pereł,

że okpiła tym samym sposobem jakiś kantor wymiany, gdzie przysła rzekomo wymienić drobne noty dolarowe na grubsze i że identycznego sposobu użyła z powodzeniem

na stacji czesko-słowackiej Bratislava.

Wreszcie po kilkudniowych poszukiwaniach

odnaleziono Goldę

w mieszkaniu prywatnym, gdzie od najmowała umeblowany pokój.

Początkowo Golda z oburzeniem odrzuciła wszelkie podejrzenia i oświadczyła, że istotnie pochodzi z Łodzi, ale że w tem paskudnym mieście panuje teraz taki kryzys, o którym wiedeńska policja zielonego nie ma pojęcia i dlatego

wyjeżdża do Palestyny,

a po drodze zatrzymała się na jakiś czas w Wiedniu, by nabrać sił do dalszej uciążliwej podróży.

Przyciśnięta do muru wyśpiewała jednak wszystko i powędrowała do ula.

W międzyczasie urząd śledczy w Łodzi stwierdził, że szajka Jakubowiczowej od dłuższego czasu uprawiała swój proceder własnego wynalazku i grasowała niemal we wszystkich miastach polskich, że oszukiwała jubilerów w Tarnopolu, w Rzeszowie, w Przemyslu, w Krakowie, Lublinie i t. d.

Prawdopodobnie jednak za sprawki e Golda nie rychło stanie przed sądem polskim, gdyż na razie sady wiedeńskie mają do niej pilny interes i pr-gną go przedewszystkiem załatwić.

Towarzystwo Teatralne „Thalia”  
**Teatr Niemiecki w Scali**  
Dyr. Dr. Robert Lohan

DZIS o godz. 4 po poł. po cenach niższych

**KIKI** Komedja w 3 akt  
Andrzeja Picada

DZIS, o g. 8.15 wiecz.

**Hedda Gabler**  
sztuka sceniczna w 4 akt. H. Ibsena.

— Bilety w kasie teatru. —

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi



# Adolfowi Gustawowi Johnowi,

a w szczególności Jego Eksc. Ks. Biskupowi W. Tymienieckiemu za celebrowanie nabożeństwa żałobnego, oraz Przewieb. Ks. Prał. Wyrzykowskiemu za gorące uczucia, wyrażone we wspomnieniu pośmiertnym, jak również asystującemu Duchowieństwu, następnie Szkole Rzemiosł Ks. Salezjanów za odprawienie nabożeństwa żałobnego, Katedralnemu Chórowi Sumowemu za wykonane pienia religijne, T-wu Rzemieśln. „Resursa“, oraz cechom: ślusarskiemu, tokarskiemu, odlewników i Kowalskiemu, przyjaciółom i znajomym, urzędnikom i robotnikom, za liczne wzięcie udziału w nabożeństwie żałobnym, oraz złożone wieńce, wyraża serdeczne podziękowanie, pozostała w nieutulonym żalu

**RODZINA.**

B. P.

# Franciszka z Baumgartenów Lentowa

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z mieszkania przy ul. Południowej 29 na cmentarz żydowski, odbędzie się w niedzielę, dnia 9 b. m., o godz. 1 po południu, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

**Mąż, syn, matka i rodzina.**

### S. p. Aleksandra Tułeczka.

Przed kilku dniami zmarła przedwcześnie s. p. Aleksandra z Wardeckich Tułeczka.

Czytając klepsydry, ten i ów kiwnął głową, szepcząc — „taka młoda“ — i szedł do zwykłego zajęcia.

Nie była znana szerszemu ogółowi, nie brała udziału w różnych komitetach dobroczynnych, kwestach i t. p.

S. p. Aleksandra z Wardeckich Tułeczka była tylko kapłanką ogniska domowego, była weleniem ideału kobiety sienkiewiczowskiej, o której wielki pisarz mówi, że promieniła ciepłem, że duszę swą ofiarą nosiła w dłoniach, jak wiec nie płonąca lampkę oliwną.

Tłoczą się liczne wspomnienia z niedawnych lat, z pensji.

Będąc uczennicą, umiała kość zmar-twienia koleżanek w właściwy sobie sposób. To też wszystkie pamiętamy cicha, spokojna Oleś z zadumą na twarzy, smętnymi oczami, w których gdzieś w głębi jakby czaiło się pytanie... „Czemu?“ Czemu tyle łez i udręk serdecznych...

Kochały i cenily s. p. Aleksandrę z Wardeckich Tułeczka netylko jej koleżanki z klas wyższych i niższych.

Na gościńcu życia, w jego pyle zgineła nam z oczu. Dopiero teraz znowu ukazuje nam się jej przyjaciela, smętna twarzyczka... w okoliczności czarnych ob-wódek klepsydry.

Pozostawiła wspomnienie cichego, wielkiego serca.

Crnkowska-Fichnowa.

### Ku czci Sienkiewicza

W dniu dzisiejszym, o godz. 12 w południe w teatrze miejskim odbędzie się staraniem wydziału oświaty i kultury drugi poranek literacki, poświęcony Henrykowi Sienkiewiczowi. Poranek ten przeznaczony jest dla wychowawców VII oddziałów miejskich szkół powszechnych.

### Z Kochanówki.

W niedzielę, dnia 9 b. m. o godzinie 4-tej popoł. nastąpi uroczyste otwarcie izby przyjęć w naszym szpitalu.

Potrzeba istnienia izby przyjęć w szpitalu, w którym mieści się kilkuset chorych, była palącą koniecznością. — Obecnie chorzy, no woprzybywający do szpitala, będą mieli zapewnioną poczekalnię; w izbie przyjęć brudni i zanieczyszczeni robactwem chorzy będą od-wszawieni, kąpieni, przebrani w czystą bieliznę i odzienie i dopiero oddawani na pawilon. — Korzyści więc założenia izby przyjęć posiadają w pierwszym rzędzie znaczenie wybitnie higieniczne. — Niemniej doraźna i szybka kontrola posiadanych przez chorego przedmiotów, jakoteż zupełna izolacja przyjmowanych chorych od innych interesantów kancelarii szpitala, znosi raz na zawsze ewentualne grożące niebezpieczeństwo dla osób trzecich. — Nie bez wartości dla chorych jest również możliwość natychmiastowego po podróży wypoczynku na łóżku, znajdującym się w izbie przyjęć.

Aczkolwiek izba przyjęć urządzona jest sposobem gospodarczym i skromnie, jednakże otwarcie jej stanowi postępek w rozwoju szpitala, upraszczając i doskonalając formalności, związane z przyjęciem chorego psychicznie.

Poświęcenia dokona ks. proboszcz Knapki z Aleksandrowa leczycyckiego.

Zakład białoskórniczy i sprzedaż skór

**B. Cyklis i A. Dołud**

Łódź, ul. Konstantynowska Nr 84.

Wyprawa tutez z wyjątkiem i szlachetnych. Specjalność: kożuski zakopian-skie damskie i męskie, wojskowe kawalerskie, kożuchy wartownosne, ple-dy futerane i dywaniki. 1009-5

### Podróż p. Pasterka do dzieci z prezentami.

Pociąg nie czeka. — Drzemka w lesie. — Kaczmarek i Kucharski w poszukiwaniu „pracy“. Markury dba o swych pupilów. — Spacer z małżonką. — „Znaleziona“ walizka. — Epilog.

Po dłuższym niewidzeniu się z dziećmi Tomasz Paterka postanowił pojechać do nich na kilka dni do Warszawy.

Zakupiwszy odpowiednie prezenty, pan Tomasz z dobrze wypchaną walizką udał się na dworzec Kaliski. Nieszczęście chciało, że spóźnił się na pociąg, a następny odchodził dopiero za kilka godzin.

Po namyśle Paterka postanowił udać się do pobliskiego lasu, ażeby na świeżym powietrzu przeczekać nudne chwile.

Znużony drogą, po przybyciu do lasu, pan Tomasz położył się w cień, a po kilku już minutach do-nośne jego chrapanie słychać było w promieniu kilkunastu kroków.

Dwaj znani złodzieje, Mieczysław Kaczmarek i Józef Kucharski po wypuszczeniu z więzienia, gdzie odsiadywali karę kilkumiesięczną za kradzież, od kilku już dni nie „zarobili“ ani grosza, gdyż ludziska stali się jakoś bardzo ostrożni, wobec czego obaj przyjaciele od tygodnia już nie mieli za co kupić sobie wódki.

W nieszczęśliwych humorach, obaj złodzieje kręcili się po mieście, usiłując cośkolwiek „zwędzić“, lecz pomimo najlepszych chęci, nic jakoś nie wpadało pod rękę.

Po przyjacielskiej naradzie, postanowili udać się na dworce kolejowe, przypuszczając, iż w tłoku i ścisłości uda się wyciągnąć z jakiegoś kieszeni, przynajmniej portfel z kilkoma złotem.

Po wybraniu ofiary, Mietek śmiało zbliżył się do „delikwenta“, lecz ku swemu przerażeniu spostrzegł, iż był obserwowany przez wywiadowcę.

Wobec tego natychmiast wynie-

śli się z dworca Łódź - Fabryczna i przeklinając złe czasy i policję, udali się na dworzec Kaliski. W tłumie przechodzących pasażerów, na si bohaterzy zwrócili uwagę na pewnego starszego jegomościa, trzymającego w ręku dość pokaźną walizkę.

Domyślając się, że mają do czynienia z „grubą rybą“, przyjaciele nie spuszczały z niego oka.

Dla odwrócenia podejrzenia, Mietek zaczepił jakąś kobietę i zaproponował jej spacer do lasu, na co się tamta zgodziła. W najlepszej komitywie obaj przyjaciele udali się ze swą nową znajomą do lasu, idąc krok w krok za wybraną „ofiara“.

Podczas rozmowy, „fachowcy“ dowiedzieli się, że ich znajoma jest już mężatką od kilku lat i nazywa się Franciszka Rudnicka.

Po pewnym czasie „towarzystwo“ zauważyło, iż starszek śpi snem błogosławionych, wobec czego cicho podeszli do niego, zabierając na pamiątkę swego spaceru w lesie walizkę pana Paterka.

Przebudzenie pana Tomasza nie należało do najprzyjemniejszych, gdyż z przerażeniem stwierdził brak walizy.

W największej rozpacz powrócił natychmiast na stację Kaliską, gdzie złożył meldunek dyżurnemu posterunkowemu.

Po określeniu walizy, policjanci udali się na poszukiwanie złodzieja. Przy wyjściu z poczekalni II-giej klasy, gdzie znajdował się bufet po licjanci zauważyli dwóch mężczyzn i kobietę, a pozatem „zaginioną“ walizkę pana Tomasza.

Po wylegitymowaniu „uczciwej trójki“, zaprowadzono amatorów cudzego mienia do komisariatu po-

licji, do którego również po chwili nadszedł i p. Paterka. Walizka została mu zwrócona, zaś sprytnych złodziejasków przesłano do urzędu śledczego.

W dniu wczorajszym, epilog powyższej sprawy rozegrał się w sądzie okręgowym.

Przewodniczył sędzia Zaborowski, oskarżał prokurator Lewiecki.

Oskarżony Kaczmarek, przyznał się do popełnienia kradzieży, wyjaśniając, iż krytycznego dnia „pijary był jak bydło“.

Pozostali podsądni do winy się nie przyznali, wobec czego sąd przystąpił do badania świadków.

Posterunkowy Nowicki, zeznał, iż oskarżony Kaczmarek był przy aresztowaniu trzeźwy.

Po zamknięciu śledztwa sądowego, zabrał głos prokurator Lewiecki, domagając się dla obu podsądnych surowego wymiaru kary,

twierdząc, iż są to nieporadni złodzieje, zaś względem Rudnickiej, prokurator zrzekł się oskarżenia.

Po naradzie, sędzia Zaborowski ogłosił wyrok, na mocy którego, Mieczysław Kaczmarek i Józef Kucharski, zostali skazani na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 1 roku każdy.

### „Precz z białym terorem“.

(t) Ubiegłej nocy, o godz. 1 m. 20 policja zauważyła przy zbie i ulic Przędzalnianej i Miljonowej na parkanie, należącym do braci Sna-rzyńskich, oraz na murach szpitala wojskowego, napisy komunistyczne, „Precz z białym terorem“. Władze policyjne napisy te zniszczyły i wszczęły energiczne docho-dzenie.

Towarz. Miłośników Muzyki Triouitta 1.

**Dziś, w niedzielę 8.15**  
o godz.

**Wieczór Kameralny**

SEWERYN

**EISENBERGER**

(fortep.)

H. Minc (skrz.), Dr. Chasin (skrz.),  
J. Gorfein (alt), J. Birnbaum (wiol.)

W progr.: Trio Brahmsa, Kwartet Dwo-  
rzaka i Kwintet S. Saënsa.

Bilety od 2 do 6 zł., w kancelarji od 6-8.

**Magazyn Dzieł Sztuki „ANTIQUA”**

PRZEJAZD № 2.



**WŁASNA SZLIFIERNIA KRYSTALOWISZKŁA**

przyjmuje szlifowanie szkła pig. wzorów (rysunków), poda-  
nych przez zamawiającego.

**WYKONANIE PIERWSZORZĘDNE (BEZKONKURENCYJNE) CENY B. PRZYSTĘPNE.**

**Poleca w wielkim wyborze:**

Serwisy szklane (w kompletach i sztuki pojedyn-  
cze), wazy kryształowe, bombonierki, wyroby  
platerowe, tace, lustra, przyrządy do pisania, jak  
również wyroby firmy tow. akc. „GALWANO”  
w Bydgoszczy.

**Obrazy. Meble stylowe. Lampy.**

11.851-3

**W dużym wyborze Eleganckie palta damskie**

najnowsze fasony, ubierane futrem  
do najdroższych od 44.— do 180.—

<b>Garnitury męskie</b>	125.— 110.—
	75.— 60.— 45.—
<b>Społnie kama.</b>	42.— 32.— 28.—
<b>Jesionki</b>	115.— 95.— 75.— 52.—
<b>Palta zimowe</b>	150.— 120.—
<b>Dziecinne paletka</b>	45.— 32.— 23.—

Cudowne palta damskie

MODELE nadeszły

Ceny niskie 2464 3

**Szmechel i Rozner Sp. Akc.**

Łódź, Piotrkowska 110 i filja 160.



**H. Finster i O. Kuchler**  
Skład pianin i fortepianów

Łódź, Zakątna № 79, I piętro,

poleca pianina i fortepiany najlepszych firm zagra-  
nicznych na dogodnych warunkach. Przyjmuje  
wszelkie reperacje oraz strojenie. 547-4

**AK**  
Odoiski, brodawki  
i skórę zgrubiałą na podszewkach  
beznawrotnie bez bólu usuwa  
**„KLAWIOL”**  
Chemiczno-farmaceutyczn. laboratorium  
„Ap. Kowalski” w Warszawie, ul. Miodowa № 5.

**JUNO**  
NAJLEPSZY LAKIER DO PAZNOGCI  
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!

**Szkoła tańca Zachodnia 53**

Wyuczamy w krótkim czasie najnowszych  
tańców. Zapisy nowych uczniów i uczenie w  
kancelarji szkoły codziennie od 6—10 w.

Z poważaniem  
J. Dębiński, J. Weintraub.

**Łódzkie Stow. Hodowli Drobia, Gołębi i Zwierząt Domowych**

urządza od dnia 6—8 grudnia r. b. w Helenowie

**Powszechną Wystawę**  
drobia, gołębi i zwierząt domowych.

Dla każdego hodowcy i miłośnika będzie okazją  
do nabycia ładnych rozplodowych zwierząt czystej  
rasy, które przez Stow. zostają sprowadzone z za-  
graniczy.

Zgłoszenia i zapytania prosimy skierować do  
sekretarza, p. Edwarda Pahlę, Łódź, Piotrkowska 166.

**Przy Lecznicy Unitas Pusta 19**

uruchomiony i rozszerzony został

**oddział położniczo-ginekologiczny**

pod kierunkiem 10475-9

**lekarzy-specjalistów.**

Cena normalnego porodu — 10-dniowy po-  
byt na I klasie wraz z salą porodową, aku-  
szerką i kontrolą lekarską 300 zł.

**UNDERWOOD, ROYAL SMITH & BROS, ORGA MERCEDES, CONTINENTAL, ADLER, COMMERCIAL, THALES, ODHNER, FOX CORONA, STANDHAD**  
nowe i używane poleca na do-  
godnych warunkach

Sp. H. **WOJEWODZKI i LEZON**  
Piotrkowska 154, tel. 18-34.

**Najnowsze modele najlepszych maszyn**



Taśmy i wszelkie przybory.  
Nauka pisania. 556-4  
Warsztat reperacyjny.

**Adolf Goldberg**, Andrzeja Nr. 1, I-sze piętro.

**KAROL KOISCHWITZ**



Skład fortepianów i pianin

Łódź, ul. Montuski Nr. 2. Tel. 24-72.

Przedstawiciel światowych firm:

**Bechstein, Blüthner, Feurich, Grotrian-Steinweg, Ibach i t. p.**

Fisharmonje, pianina automatyczne i aparaty samogrające.  
Wynajmuje instrumenty na wieczory i miesięcznie.  
Przyjmuje strojenie, reperacje i przewozy instrumentów.

Istnieje od 182 r. 846-5 Istnieje od 1592 r.

SKŁAD APTECZNY I PERFUM RJA

**Henryka Rechtmana**  
Piotrkowska 207.

Tel. 16-32

Poleca wyroby  
PULSA, WARSZ. LABORATORJUM,  
FORNARINY, COTY'ego,  
HOUBIGANT'a i innych.

**Ceny rynkowe. 000 Ceny rynkowe.**  
Nadszedł transport tranu świeżego, Amolu, mydła marsyl-  
skiego, mączki Nestle'a i fosfatyny. 931-2

**Kto dopuszcza weksle do protestu?**

Odpowiedź na to daje  
**BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH,**  
wydawany przez Biuro „Wywiad”, pozostające pod patronatem miejscowego  
Związku Banków.

**BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH**  
wychodzić będzie 5 razy na miesiąc, poczynając od listopada

**BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH**  
będzie sprzedawany firmom, zarejestrowanym w Sądzie Okręgowym  
Cena w prenumeracie miesięcznej Zł. 10.—

Zgłoszenia na prenumeratę należy nadsyłać na firmowym papierze pod  
adresem:

**Biuro Kredytowo Informacyjne i Wydawnicze „WYWIAD”, Sp. z ogr. odp., Piotrkowska 104.**

**Rutynowana freblanka**

z praktyką kilkoletnią i posiadającą  
odpowiedni lokal, przyjmie jeszcze  
do kompletu prowadzonego wzo-  
rowo kilka dzieci. Cena przystępna.  
Zgłaszać się: Pańska 1, m. 17, od  
11—1 i od 3—5 pp. 854-2

**FIRMA PRZEMYSŁOWA**

wobec zmniejszenia własnej produkcji  
przyjmuje towary obcych fa-  
bryk do sprzedaży Komis-  
sowej ew. obejmie wyłączną  
sprzedaż.  
Oferty sub. „Obrót” do administra-  
cji „Głosu Polskiego”. 914-2

**Sprzedaż SZYB**

okiennych po cenach fabrycz-  
nych oraz szklenie budowl. po  
cenach konkurencyjnych 000  
**J. OBEJNICZAK, Główna 14.**

**Zdolny**

**pomoceńnik fotografa**

z własnym aparatem znajdzie ko-  
rzystne dodatkowe zajęcie. Oferty  
sub. „Interes” do Adm. „Głosu” 53-2

**Pracownia ubiorów męskich B. Kryształ**

Piotrkowska 24, (front II-gie piętro)

— telef. 25-85. —

poleca najnowsze modele sezonowe.

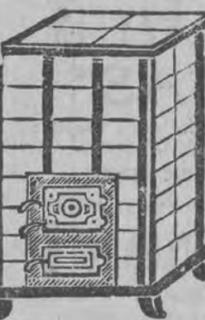
Ceny przystępne. Ceny przystępne.

**Już należy!!**  
stosować jedyny i wypróbo-  
wany środek na odmrożenie

**FRIGORIN „MOTOR”**

10445

żądać w aptekach i skład. aptecz.



**Okazja! — Na raty i za gotówkę**

**Piecyki szamotowe**

— oraz —

**Kuchenki szamotowe**

Olbrymia oszczędność węgla!

**Sz. Rozenbaum**

fabryka: Piramowicza 14,  
ul. Zgierska 3 i Szkolna 28.

**Dobre i tanie! WYROBY FUTRZANE**

w wielkim wyborze  
**W. TYGER**  
Piotrkowska 38,  
I p., front.  
Tel. 14-93.

UWAGA! Przyjmowanie  
reperacji pod własnym  
nadzorem. 10027-20

**Większe przedsiębiorstwo włościanicze poszukuje wykwalifikowanej polsko-niemieckiej stenotypistki**

Pożądana dobra znajomość języka angielskiego

Oferty sub. „B. B. Nr. 1380”  
do administracji „Głosu Pol-  
skiego”. 09-3

Plac Wolności 6.

1894-1924.

Plac Wolności 6.

2 Zł.

# Okazja Jubileuszowa!

2 Zł.

Najstarszy Zakład fotograficzny i Pracownia Portretów

## „A. PIOTROWSKI“

w Łodzi, Plac Wolności Nr. 6 (dawn. Nowy Rynek).

Nagradzany złotymi medalami na wszechświatowych wystawach w Paryżu, Wiedniu i t. p. Niniejszym komunikuję P. T. Publiczności i Sz. Klienci, że w roku bieżącym obchodzę 30-letni Jubileusz istnienia swego zakładu, który był popierany przez tak długi szereg lat pełnym zaufaniem przez najszerze sfery m. Łodzi.

Z okazji **Jubileuszu** postanowiłem na czas **krótki** zniżyć ceny, by udostępnić ogółowi sfotografowanie się oraz mieć artystycznie wykonany foto-portret w przystępnej cenie w pracowni mojej, urządzonej podług ostatnich wymagań techniki fotograficznej.

**3 szt. Pocztówek podwójnie retuszowanych, cała figura 2 złote.**

**1 Foto-Portret duży z natury 40x50<sup>cm</sup>, „ „ 10 złotych**

**Uwaga:** Zakład mój nie ma nic wspólnego z firmą Zjednoczonych Fotografów. Agentów portretowych nie wysyłam. Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-ej rano do godz. 8-ej wieczorem.

2 Zł.

2 Zł.

Plac Wolności 6.

Dawniej Nowy Rynek

Plac Wolności 6.

Warszawska Operetka  
Teatru „Nowości“ w „Scali“

— pod dykcją **Władysława Szczawińskiego**. —

**Sensacja sezonu!** Ostatnia nowość!  
Poniedziałek, 10, Wtorek 11, Środa 12 listopada 1924 r.

58 osób. — W rolach głównych: **Dobosz - Markowska Helena Kamińska, Janina Łaszczyk, Helena Rydzewiczówna.** Dyrektor **Władysław Szczawiński, Bolesław Modrzejewski, Marjan Domostawski, Józef Sandecki, Leopold Morozewicz** i inni.

Chór 16 osób. — Balet 10 osób. — Orkiestra pod dykcją **Stanisława Nawrota.** Tańce i ewolucje układu baletmistrza **Luzińskiego.** — Własne kostiumy. Wspaniała wystawa z Warszawy. — Początek o godz. 8.30 wieczór. Bilety w kasie „Scali“ od 11 do 8 wieczór.

# Grabina Marica

Operetka w 3-ach aktach Juljana Brammera i Alfreda Grunwalda; Muzyka **Kalma** na przekład **Andrzeja Własta**, grana z nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich europejskich scenach ostatnio w Warszawie.

Reżyserował: **Marjan Domostawski**

942-1



# Wystawa i Sprzedaż Dywanów Wschodnich

Rzadkie okazy muzealne, m. in. stary indyjski dywan myśliwski (20<sup>2</sup> Mtr.)

Otwarta codziennie, nie wyłączając świąt, od 10 r. do 8 wiecz. bez przerwy.

Tylko kilka dni!  
Grand-Hotel, pokój 106

**Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!**

## „VERITAS“

NAJSTARSZA FABRYKA  
MASZYN do SZYCIA

w EUROPIE

— 3,000,000 MASZYN —  
będące obecnie w użyciu przekonany świat cały, że

MASZYNY do SZYCIA  
„VERITAS“

jakością i doskonałością prześcignęły wszelkie konkurencyjne wyroby tego rodzaju.

CENY KONKURENCYJNE.

Wylączna sprzedaż i skład konsygnacyjny

„Veritas“ Piotrkowska 82  
w podwórzu IV wejście na prawo, parter.

## MEBLE

Stołowe  
Sypialki  
Gabinety  
Dywany  
R. SCHULTZ

(dawniej W. Thiede)

Gdańska 112.

Miejski Kinematograf Oświatowy  
Wodny Rynek № 44.

Od poniedziałku, d. 5 do 9 listopada r. b.

**Euda święta lodowego**  
obraz sportowy w 6 częściach

(Zdjęć dokonano w Szwarcwaldzie, Garmiszu, Tyrolu i Szwajcarii).

Nad program: kom. w

Kawalerowie orderu zwycięstwa 2 akt.

Początek seansów:

dla młodzieży o godz. 5 i 5 p.p.

w soboty, niedziele i święta o 1 pp.

dla dorosłych o g. 6.45 i 8.45 w



Czem płukać usta?

Zęby konserwuje jaknajlepiej znany eliksir

**Stomatol 111**

wzmocnia dziąsła dezynfekuje usta

UWAGA! Opinia lekarzy przy flakonie

Główny skład Tow. Akc. L. SPIESS

Żądać w skł. Apt.

HAFTY maszynowe — ręczne —

rysunki wzorów oraz szycie bilizny

Gdańska 92, m. 2. Ceny przystępne.

## MEBLE

na raty 12 miesięczne.

Mebel tanie i podług najnowszych świeżo otrzymanych modeli wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie. Zakład Stolarski „Franciszek Krzyżowski i S-ka“ Napiórkowskiego Nr. 7, przy Górnym Rynku.

Tel. 3588

10698

Tel. 3588

## Węgiel

opałowy, fabryczny, kotłowy ze wszelkich rewirów węglowych wagonowo i z naszej składnicy

## Koks

najlepszej jakości hutniczy, learski i do ogrzewania centralnych wagonowo i ze składnicy

## Drzewo

opałowe, oraz produkty destylacji węgla kamiennego. Dostawy szybkie, solidne po cenach konkurencyjnych.

**B. KOWALEWSKI i S-ka**

Łódź, Ogrodowa 78. Tel. 35-88.

## KLINIKA

Położniczo - chirurgiczna

D-rów: **Szarloty Eiger, Reitler-Kurjańskiej, Michała Kantora i I. Bauma**

tel. 13-57 Ogrodowa 10 tel. 13-57

Zapisy na porody i operacje od 4-6.

Ambulatorjum dla przychodzących chorych.

Dr. **Reitler-Kurjańska** Choroby kobiece g. 11-1.

Dr. **Szarlota Eigerowa** g. 1-2

Dr. **Juljusz Bałm** g. 5-6

WYPRZEDAŻ LIKWIDACYJNA  
fabrycznie nowych

MASZYN DO PISANIA  
Continental, AEG, Orzeł i i.

Agencja Sprzedaży Maszyn Biurowych  
Główna 38. Od 1 1/2 do 2 1/2 i od 6 1/2.

9625-10

Nowootworzony Dom Futrzany  
**Zelcer i Glatter**

Piotrkowska 43, tel. 24-77.

POLECA

# FUTRA

różnej jakości w największym wyborze.

Stale na składzie najwykwintniejsze **zakłady futrzane** oraz pierwszorzędne **futra męskie**, wykonane podług najnowszych modeli zagranicznych.

## LUNA

Dziś i jutro Kino-Teatr nie czynny.

Wtorek, dnia 11-go b. m. wielka premiera!  
**KINO-OPERA**  
 „Napój zapomnienia“

Pracownia sukien

## SPIEGEL

10970

ul. Prez. Narutowicza 11

Przyjmuje od g. 11 — 6. Ceny przystępne.

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch Tel. 13-85.

## SALA FILHARMONJI

Niedziela, dnia 16 listopada 1924 r. o godz. 4 pp.

6-ty WIELKI KONCERT POPOŁUDNIOWY

# OKTET WIEDŃSKICH FILHARMONIKÓW

WYKONAWCY:

- ROBERT POLLAK (skrzypce)
- MAX STARKMANN (skrzypce)
- ERNEST MORAVEC (altówka)
- ZYGFRYD BUKSBAUM (wiolonczela)
- OTTO STIX (kontrabas)
- WIKTOR POLLATSCHER (klarnet)
- KAROL STROBL (fagot)
- KAROL STIEGLER (waltornia)

W programie: Beethoven-Schubert.

Bilety od 2 zł do 8 zł. sprzedaje Kasa Filharmonji.

### KOMUNIKAT.

Poznaj siebie. Kim jesteś? Kim być możesz? Charakter, zdolności, przeznaczenie. Jeśli Ci brak energii, równowagi, jeśli nie wiesz jak żyć, postępować, aby zwyciężyć przeciwników, jeśli się losowi wróciłeś do pana Szyllera-Skolnika, znawcy dżasz. autora prac naukowych. Nadesłali charakterystykę swego (lub najbliższej) osoby, naniż rok, miesiąc, dzień, kwartał, kawałek tonu try, wiodłoc, ile osób najbliższej rodziny. Na tych danych otrzymasz listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie wadliwych stron i słabych. Odpowiedzi na szereg zadanych pytań, również horoskop ułożony przez słynne medium Miss Evigny. Analizę horoskop wysła się i otrzymasz 21 zł. Jeśli wiać pod uwagę, że wykonanie analizy wymaga poważnej umysłowej pracy, koszt ogłoszeń, pocztowe, wyteż oznaczona suma nie jest zbyt wysoka. Osoby, które przyjmują 12 pp. Doświadczania naukowe pana Szyllera-Skolnika, zaszczytne chwalebny protokołami naukowych towarzystw Warszawy. Świadectwami najwybitniejszych powag świata lekarskiego i odczwami pracy. Książki nadwyżają cię kawę treści naukowe. Proszę dołączyć katalog ilustrowany darmo. Na proszynie dołączyć znaczek pocztowy. Adres: WARSZAWA, PSYCHOLOG SZYLLER-SZKOLNIK, PIĘTA 25, pokój 14, telefon 504-09, 452-1

**Dr. Ludwik Falk**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Leczenie Rentgenem i kwarcowa lampą  
 przyjm. od 10-12 5-7.  
**Nawrot № 7.**  
 Telefon 28-07.

**Dr. BRAUN**  
 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.  
 Południowa 23  
 Przyjm. 8-10 1-2 i 4-8.

**Dr. W. Łagunowski**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Przyjmuje prócz niedziel i świąt od 1.30 do 2.30 popoł. i od 5-8 w.  
 Gdańska Długa 42.

**Dr. med. L. Prybulski**  
 Choroby skórne, weneryczne, moczopłucne  
 Leczenie lampą kwarcową i prom. Rentgenem.  
**Zawadzka 1.**  
 Telefon 25-38.  
 przyjmuje od 9-2 od 4 do 8. la nocy 4-5 (oddz. nocsekalnia).

**Dr. J. M. Haltrecht**  
 Akus. i choroby kobiece.  
 Przyjm. od 10-11 14-6.  
 Piotrkowska 26.

**Dr. E. Ekkeri**  
 Choroby skórne weneryczne i dróg moczowych.  
 Kilińskiego 143  
 trzeci dom oc. Głównej.  
 przyjmuje od 12-2 i od 7-9 wiecz.  
 Panie od 5-4.

**Dr. med. H. Różaner**  
 Choroby skórne, weneryczne i moczopłucne  
 Leczenie sztucznym słońcem górskim.  
**DZIELNA 9.**  
 Przyjmuje od 8 d. 9 i pół i 4-8.  
 Tel. 28 98 62 4

**Dr. I. Siljeström**  
 Choroby skórne i weneryczne.  
 Przyjm.: 12-3, 3-4 3 7-9 w. w niedz. 9-1  
 ul. Zielona № 11.

**Dr. med. Szumacher**  
 Choroby skórne i weneryczne  
 Codz. przyjm.: od 5-7 i pół, w niedz. i święta od 11-1  
**Benedykta 1**  
 (6-go sierpnia).

**Dr. med. S. Niewiażski**  
 Choroby skórne i weneryczne.  
 Przyjmuje od 4 ej do 8-ej popoł.  
 Sienkiewicza 34.

**Dr. S. Kantor**  
 Specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
 ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej.  
 Telefon 29-45.  
 Godz. przyjęcia: od 2-8 6-8 w. Dla pan: 5-6

**Dr. Chylewski**  
 ul. Główna 51, róg Kilińskiego  
 Choroby kobiet, akuszerja.  
 przyjm. od 9-10 r. i 5-7 wiecz.

## KASY PANCERNE

różnej wielkości i odporności  
 POLECA ZE SKŁADU

## EDWARD TELATYCKI

Łódź, Piotrkowska 43 tel. 10-63.

## NIEBYWALE TANIO

okazyjne sztuki ze starszych zapasów dobrego gatunku

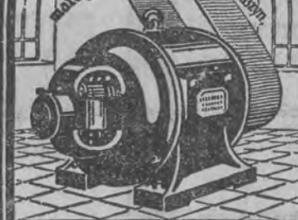
- Welury . . . . . od 10 zł.
- Zamsze . . . . . 12 „
- Sukna . . . . . 12 „
- Materiały na garnitury . . . . . 7 „
- Materiały na palta . . . . . 15 „

przedaje:

- Restel i Królewski -  
 Łódź, Andrzeja Nr. 4

**ADOLF MEISTER i Ska.**  
 Zakłady Elektrotechniczne  
 Telef. 24-61 ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 158

INSTALACJE oświetlenia i siły  
 WARSZTATY REPERACYJNE  
 SKEADY lamp  
 baterji, motorów, dynamomagn.



## Lecznica dla przychodzących chorych i Instytut Roentgenowski

przy ul. Zgierskiej 17, tel. 16-33.

**Dr. Rakowski** uszu, nosa i gardła od 9-11 i od 2-3 po poł.  
**Dr. Goldstein-Polak** chor. oczu 11 i pół do 1-2  
**Dr. Łożaner** wener. skórny 4-10 i pół 1-2  
**Dr. Justman** choroby nerw. od 11 i pół-12  
**Dr. Kozłowski** chor. dzieci 10-11 i 3-4 pp.  
**Dr. Zapierny** ch. r. kob. i akus. od 11 i pół-12  
**Dr. Kantor** chirurg od g. 2-3  
**Dr. Weinsberg** wener. chor. od 4-5-30  
**Dr. Stupel** gab. Rentgen. o 3-6.

Zastrzyki - Masaż - Elektryzacja. Szczep. nie osy. Przy leczeniach tworzonej został jest Instytut Roentgenowski dla prześwietlenia i zdjęć lampą kwarcową. Elektryczne instalatorjum. Wszelkie analizy (krew, mocz i piwocin). - Wizyty do domu.

Porada 2 zł.

## Dr. med. MAZUR

Choroby uszu, nosa i gardła wady głosu i wymowy (jąkanie etc.)  
 Narutowicza 44. Tel. 22-44.  
 Przyjmuje od 4-6. 524-4

WAZNE DLA PANI! Pierwszorzędny damski zakład krawiecki **M. Kozłowski** Wschodnia 40. Zawiażamian mają Sz. Klientele, że otrzymałem najnowsze modele parysk jesienne i zimo we jakoteż przyjmuję kostjomy i palta po bardzo dogodnych cenach. Za kostjum 50 zł, za palto 45 zł. Specjalista na futrzaną robotę, wykonanie solidne. Proszę się przekonać. 983-1

**Handlowiec** z wyższym wykształceniem, literacko u zdmiony, były prokurent znanego do mu agenturowo-komisowego w Łodzi, obecnie szef biura firmy przemysłowej, dobry sprzedawca, korespondent i bu-chalter, pierwszorzędny znawca spraw podatkowych, ustosunkowany w sferach miejscowych - szuka odpowiedniego zajęcia. Kolektuje na korzystne przedstawicielstwo, zarząd tija i t. p., wzgl. przymie samodzielnie kierownicze stanowisko w poważnej firmie. Łask. zgłoszenia uprasza się składać w Adm. „Głosu Polskiego“ pod „Handlowiec“. 25-2

## Lecznica lek. rzy specjalistów ul. Brzezińska № 11.

Przyjmują codziennie

**Dr. Kerszner** choroby dzieci 9-11  
**Dr. Szyfman** choroby wewnętrzne 11-12  
**Dr. Lubicz** chor. skórne wener. moczopłucne 11-12  
**Dr. Goldblatt** choroby oczu pół do 1-2  
**Dr. Szmirgield** choroby nowotworowe umysłowe 1-3  
**Dr. Eljasberg jun.** chor. chirurgiczne 1-3  
**Dr. Baryson** choroby kobiece i akuszerja 3-4  
**Dr. Wołyński** choroby uszu nosa i gardła 3-4

Szczepienie osy, opatrunki i operacje, leczenie sztucznym słońcem górskim Elektryzacja. Leczenie wad wymowy (bełkotanie, jąkanie) Ws. eikie analizy (mocz, piwocin, krew i t. d) Wizyty do domu - Porada 2 złote

## KAWA

wyborowa, stale świeżo palona, w pięciu gatunkach od 4.40 do 12 za kg. do nabycia tylko

u **Braci IGNATOWICZ**  
 Piotrkowska 95. Telefon 8-33.  
 9711-8

## Wielki wybór wyrobów futrzanych

jak: palta Karakulowe, fokowe, oraz skórki nurkowe, foksowe, małpy, krety, liry, wydry, lisy, baranki niebieskie i t. d.

Przyjmuje wszelkie przeróbki.  
**J. Szwarzman**  
 Dzielna 41, parter, podwórz.

## Na wyłata! TORESKI, pończochy, FIRANAL

**JEDWAB**, koszule męskie, płótno i wsze ka ma-utakturę  
**PIOTR CHARL**, Piotrkowska 37, (w podwórzu). 9:15-1

## SYPIALNIA

w dobrym stanie do sprzedania. Cegielniana 28 m. 10 od 12 - 2. 934-5

Lekarz Dentysta **H. Oujowsa** Cegielniana 43, wznowita przyjęcia. 7:14-5  
 Lekarz Dentysta **R. Helman** Cegielniana 26, przyjmuje od godz. 10-1 i od 5-7, 109:8-4-1

**Zdolna krawcowa** poszukuje pracy w domach prywatnych. Zgłoszenia z ceną i terminem dostawy adresować: Nowogródek Mickiewicza 6 Edmund Nowakowski. 757-5

**Pianino** dobre okazjnie sprzedam. Gdańska 67-10 Od 10 0-12:30 11004-2-1  
**Pierwszorzędny krawiec męski** przyjmuje obstalunki z dodatkami garnitur po 45 zł, palta po 40 zł. Kobieta staranna i akurata. Cegielniana № 47, Jakób Szpigiel. 994-1

Narutowicza 13

Narutowicza 13

# Gdzie najlepiej i najtaniej fotografować się?!

## Tylko w Zakładzie Fotograficznym

# Zjednoczonych Fotografów

Spółka z ogr. odpow. ul. Narutowicza 13 (dawniej Dzielna) Sp. z ogr. odpow.

W celu przekonania Sz. Publiczności o tem, pozostawiamy tylko na **czas krótki** ceny konkurencyjne t. j.

# 6 szt. pocztówek retuszowanych tylko 3 złote.

cała figura 

Zdjęcia wykonywują się codziennie od godz. 9-tej rano do 6-tej wiecz.

10862-2

Narutowicza 13

Narutowicza 13

### Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.  
Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

#### Nauka i wychow.

Absolvente cours des lettres, donne leçons français, anglais. S'adr. rue Cegielińska № 19, log 8 front, III et. Rydel. Voir de 5-7. 09-5-n

#### Angielskiego tek-

cji i konwersacji udzielam. 5-8. Piotrkowska № 81 m. 17. 885-6-n

#### Buchalteria po

dwójna. Do kompletu przyjmę jeszcze kilku uczniów. Zgłoszenia u dyplomowanego nauczyciela buchalterii. Cegielińska № 71, lewa oficyna, 5 piętro — prawo od 2-3 po południu i 7-8 wieczorem. 96-1-n

#### Korespondencja

poliska i niemiecka. Do kompletu przyjmę jeszcze kilku uczniów. Zgłoszenia u dyplomowanego nauczyciela buchalterii. Cegielińska № 71, lewa oficyna, 5 piętro — prawo od 2-3 po południu i 7-8 wieczorem. 95-1-n

#### Nauka. Buchalter -

bilansista z wyśmienitą znajomością i b. rzetelną pracą. Nie samodzielnym buchalterem udziela instrukcje w sprawach: zaprowadzenia, zamknięcia i rewizji ksiąg, reorganizacji i regulowania zaniedbanej buchalterii, sporządzenia bilansów i t. p. oraz sam wykonuje powyższe czynności informac. 8-10 rano i 8-9 wiecz. Ul. Piotrkowska 106, ofic. i piętro. 567-1-n

#### Korespondencje

francuską handlową i prywatną oraz tłumaczenia w języku francuskim. Cegielińska № 19, m. 8, front, III p. 11015-5-1n

#### Co pragnie w 25

lekcjach wyczyć się grać na mandolinie niech się zwróci do gospodarza Ogrodowa № 20 między 2-3. 926-2-n

#### Co udzieli lekcji

osobie dorosłej w języku polskim, przew. gramatyki, stylistyki, interpunkcji. Oferty sub. P. 155\* do „Głosu”. 8-1-5-n

#### Niemieckiego, tek-

nicznego, lekcje chętnie biorowe. Długoletnia praktyka gimnazjalna. Zgłoszenia. Seminarium, Piotrkowska 104, Piotrowicz od 10 do 1 pp. 11006-1n

#### Niemieckiego, tek-

nicznego, lekcji, konwersacji, korepetycji udziela rutynowana nauczycielka. Juljusza № 10, miesz. 8. 10777-3-1n

#### Student un. wersy-

tetu Jagiełłowskiego, doświadczony korepetytor udziela lekcji. Ul. Gdanska 55, m. 7. 947-2-n

#### Studentka uczenia

lekcji, przystąpiła do egzaminów. Cegielińska № 55, Malcesówna. 94-3-n

#### Posady i prace.

Poszukiwane buchalter bilansista szuka poszukuje jakiegokolwiek miejsca biurowego. Prośbę miesiąc wezwatnie. Oferty sub. „Buchalter”. 916-2-pp

#### Posady i prace.

Poszukiwane buchalter bilansista szuka poszukuje jakiegokolwiek miejsca biurowego. Prośbę miesiąc wezwatnie. Oferty sub. „Buchalter”. 916-2-pp

#### Kupno i sprzedaż

Opermana czyste, rasy, słuczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 20 m. 10 od 12-4. 905-2-k

#### Opermana czyste,

rasy, słuczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 20 m. 10 od 12-4. 905-2-k

#### Opermana czyste,

rasy, słuczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 20 m. 10 od 12-4. 905-2-k

#### Opermana czyste,

rasy, słuczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 20 m. 10 od 12-4. 905-2-k

#### Opermana czyste,

rasy, słuczny okaz z powodu wyjazdu sprzedam za 50 zł. Zawadzka 20 m. 10 od 12-4. 905-2-k

Dyrekcja Koncertów: Alfred Strauch.

SALA FILHARMONJI.

JAN

# Kubelik

Król skrzypków

przyjeżdża i wystąpi

na 6-tym koncercie z cyklu „Mistrzowskich koncertów”

w czwartek, dn. 13 listopada 1924 r. o g. 8.30 w.

Bilety już do nabycia w kasie Filharmonji. 954-1

#### Zaotiarowane.

Wieżyczka do dzieci potrzebna Wólczńska № 35, m. 4. 45-1-nz

#### potrzebni podrecz-

ni na robotę szpikową Wiadomość: ul. Sienkiewicza 10, u p. Kamińskiego 72-2-pz

#### potrzebna zdolna

czarna „Zacisze” Narutowicza № 27. 50-3-pz

#### potrzebni chłopcy.

Piotrkowska 105 Biuro dzienników W. Gajewskiego. 89-1-pz

#### Lokale, mieszkania

Inteligentna PANNA posiadająca pokój przy rodzimie, poszukuje do niej **współmieszki.** Dowiedzieć się: Nowo Cegielińska 53/3. 968-2

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp

#### poszukuję posady

do kuchni lub do wszystkiego do 2-3 osób. Posiadam świadectwa i rekomendacje. Pabianicka Szosa 4, p. Wesolowski 11014-1pp